

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poczta 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie	32 K.	rocznie	24 K.
półrocznie	16 K.	czwarteroocznie	6 K.
		trimestralnie	2 K.
		W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.	

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, czwarterooczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabularyczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Biuro dzienników *Sokołowskiego* we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Valenciennes

Zaproszenie do przedpłaty

na wydawnictwo jubileuszowe:

Stulecie „Gazety Lwowskiej“ 1811—1911.

W dniu 28 lutego 1911 r. mija lat sto od wyjścia pierwszego prospektu na *Gazetę Lwowską*, — dzień zaś 2 kwietnia t. r. będzie pierwszym drugiego wieku istnienia czasopisma.

Obecna Redakcja *Gazety*, chwilę tę mając przed oczyma, postanowiła obchodzić ją wydawnictwem, poświęconem historii najstarszego czasopisma w kraju, a jednego z najstarszych w Polsce, tudzież trzem, stworzonym przez *Gazetę* i wychodzącym dawniej lub istniejącym do dzisiaj publikacjom periodycznym, jak: *Rozmaitości* (1817—1848, 1854—1859), *Dodatek Tygodniowy* (1850—1862, 1867—1869) i *Przewodnik Naukowy i Literacki* (1872—1911).

Komitet, do uskutecznienia tej myśli przez Redakcję złożony, wszedłszy w jej intencje i rozdzieliwszy między poszczególnych członków swoich pracę, postanowił w roku 1911 ogłosić drukiem zamierzone a jednopiękowie istnienie *Gazety* upamiętniające wydawnictwo p. t.

„Stulecie Gazety Lwowskiej 1811—1911“.

Wydawnictwo, ze względu na rozległość treści, ujęte będzie w trzy działy:

I-szy w części pierwszej zawrze „Historię *Gazety Lwowskiej* 1811—1911 r. na tle czasopiśmiennictwa galicyjskiego 1773—1811 r.“ pióra: dr. Wilhelma Bruchnalskiego, dr. Bronisława Gubrynowicza, dr. Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego, dr. Ludwika Finkla i Michała Rollego, — w drugiej biografie redaktorów i najwybitniejszych współpracowników *Gazety*, napisane przez: dr. Ludwika Bernackiego, Stanisława

Wasylewskiego, Franciszka Jaworskiego i dr. K. Ostaszewskiego-Barańskiego.

II-gi o trzech częściach pomieści: „Historię Rozmaitości“ dr. W. Bruchnalskiego, „Historię Dodatku do *Gazety Lwowskiej*“ F. Jaworskiego i „Historię *Przewodnika Naukowego i Literackiego*“ dr. Juliusza Kleintera.

III-ci, poświęcony interesom bibliograficznym, obejmie: „Bibliografię *Rozmaitości*“ przez dr. W. Bruchnalskiego, — „Bibliografię Dodatku“ przez Władysława Stanisławskiego i „Bibliografię *Przewodnika Naukowego i Literackiego*“ przez dr. Franciszka Króka.

Zamierzona „Bibliografia *Gazety Lwowskiej*“ — w ogóle pierwsza bibliografia czasopisma politycznego w literaturze polskiej a jedna z pierwszych w literaturze europejskiej, — której opracowania podjął się W. Stanisławski, z powodu olbrzymiego materiału, ukazać się później i będzie znajdowała się po za obreębem całości przedsięwzięcia jako rzecz osobna.

Ze względu na ważność przedmiotu „Historia *Gazety Lwowskiej*“, zajmująca z natury rzeczy miejsce naczelné w „Stuleciu“, w rękę Czytelników i Przyjaciół najstarszego dziennika polskiego w Galicyi znajdzie się w dniach najbliższych.

Całe wydawnictwo, jedyne w piśmiennictwie naszym na tak szeroką skalę zakrojone i w tym rozmiarze traktujące jeden wielki rozdział w księdze dziejów żurnalistyki polskiej, obejmie trzy wielkie tomy, każdy mniej więcej o 45 arkuszach druku, wielkiej czwartki, ozdobiony wizerunkami dochowanymi redaktorów i współpracowników, tudzież podobiznami charakterystycznymi, i wyjdzie w ciągu 1911 r.

Cenę, która za trzy tomy wynosić będzie 90 koron, dla Prenumeratorów *Gazety Lwowskiej* rocznych i półrocznych zniżą się na 60 koron, z tym jednak dodatkiem, że przy zamówieniu należy złożyć przedpłatę za tom I. i III. od razu, albo też w ratach miesięcznych w przeciągu r. 1911 (przy spłacie ratalnej tom II. przesłany będzie z uiszczeniem raty ostatniej).

Redakcja, ufna w poparcie ze strony P. T. Publiczności swego przedsięwzięcia, któremu — interes polskiej literatury czasopiśmienniczej mając na oku, — niepodobna odmówić doniosłości, uprasza najuprzejmiej, ze względu na ograniczony nakład, o wczesne zamówienia i nadsyłanie ich pod adresem Administracji „*Gazety Lwowskiej*“, we Lwowie, ul. Czarnieckiego 10.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo handlu zamianowało oficyałów rachunkowych: Aleksandra Wojnowskiego i Włodzimierza Starzeckiego, rewidentami rachunkowymi, a asystentów rachunkowych: Emila Schneidera i Michała Sztajcera, oficyałami rachunkowymi w departamencie rachunkowym galic. dyrekcji poczt i telegrafów.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 3 lutego 1911 l. XVII. 2195 12 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 25 stycznia 1911 l. 2231/5081, normującym aż do odwołania wprowadzanie zwierząt i mięsa z krajów św. Korony węgierskiej do królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa, i z dnia 4 lutego 1911 l. XVII. 2486 o zarządzeniach weterynaryjno-policyjnych z powodu pryszczy w Galicyi, — zamieszczone są w „*Dzienniku urzędowym*“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 4 lutego.

Delegacje.

Z komisji wojskowej Delegacji austriackiej.

Komisja wojskowa Delegacji austriackiej zebrała się wczoraj o godz. 3 po południu. Na posiedzenie przybyli również PP. Ministrowie: hr. Aehrenthal, baron Burian, generał Schönaich, bar. Bienert, dr. Meyer i admirał hr. Montecuccoli.

Rozprawę o budżecie marynarki zajął komendant marynarki hr. Montecuccoli, wskazując na swe *exposé*, wygłoszone w Delegacji węgierskiej i na rezolucję, uchwaloną przez austriacką Delegację podczas obrad nad budżetem na r. 1908, w której to rezolucji Delegacja wezwała Rząd wspólny do użycia całego wpływu, aby marynarka otrzymała środki do skutecznej obrony wybrzeży; ewentualnie zaś miał Rząd wspólny w razie potrzeby sprawienia koniecznego materiału okrętowego zażądać specjalnego kredytu. To właśnie nastąpiło teraz, stosownie do wezwania Delegacji.

Sprawozdawca del. Schleger omawiał szczegółowo znaczenie Austro-Węgier na morzu i rozwój austriackiego handlu morskiego. Od chwili, kiedy pojawiła się pierwsza wiadomość o planie wybudowania floty wojennej, jedni oświadczyli się za tem, drudzy uważali tę budowę za zbytę, posuwali się nawet do tego, iż nazywali żądanie budowy „dreadnoughtów“ śmieszny zacheianką odgrywania roli wielkiej potęgi morskiej. Zdaniem mowy po bliższym rozpatrzeniu sprawy pozostaje tylko jedna droga: wybudowania floty w ramach rzeczowej potrzeby z uwzględnieniem finansowych sił Państwa i ludności. Mowca przypomniał uchwaloną dawniej przez Delegację rezolucję w sprawie rozwoju marynar-

10)

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ŚWIĘTY FEN.

Powieść z życia ikarystów.

III.

(Ciąg dalszy).

Pani Anna sprowadziła się wraz z córką swą Natalką do Purleigh w ślad za Crosstonami, którzy czuli ją ogromnie wysoko. Ambitny agitator chlubił się tem, że osoba tak niepospolitego umysłu i dystygowanej kompleksji duchowej poszła za jego głosem, uznając w nim swego mistrza. W istocie pani Anna, życiowo zupełnie nieudolna, ale w kierunku humanistycznym wybitnie uzdolniona, nigdy w rozwoju swym duchowym nie odznaczała się samodzielnością i niezawisłością; jak wszystkie bodaj, chociażby najdzielniejsze umysły kobiece, miała zawsze jakiegoś bóstwa, wywierające na nią wpływ dominujący, w którego promieniach rozwijała się i istniała.

Poznała ona Crosstona w czasach, gdy był członkiem wielkiej firmy wydawniczej w Londynie i odradza zaimponowała Anglikowi tem, że, lubo jako nauczycielka ubogi pędziła żywot, nie przyjęła do tłumaczenia dzieła w tendencjach sprzecznego z jej dążnościami socyalnymi. Niebawem między nią a samotną kobietą nawiązał się stosunek przyjazny na gruncie wspólnych ideałów. Crosston wcią-

gnął w ruch komunistyczny socyalistkę, która myśl stworzenia kolonii na wzór New Lanark Roberta Owen'a, pod hasłem uszczęśliwienia świata, przyjęła tak entuzjastycznie, jak jej niepraktyczna córka, wegetująca w jakimś biurze handlowem. Obie kobiety pojechały Londyn z prawdziwą radością, opuściły nienawistne środowisko jakby wyzwołone z pod jarzma i wylądowały na zacisznej wysepce szczęścia, gdzie pani Anna zajmowała się przekładami broszur i dzieł, wydawanych przez Crosstona obok „*Nowego Porządku*“, a Natalka udzielała lekcji języka francuskiego w okolicy i w Maldon — oczywiście bezpłatnych.

O przeszłości swej i swych sprawach osobistych pani Anna nie wspominała nigdy ni słowa tak, iż wiele osób nie wiedziało wcale jak się nazywała, ani z jakąd pochodziła. Zdało się, jakby jakaś tajemnica otwierała jej ubiegłe dni. Jedni komuniści twierdzili, że nazywa się „*Makowska*“, inni nazywali ją „*Makowską*“, a ona sama — Polka, rodem z Podola — na zapytanie o swą narodowość, odpowiadała najchętniej: „*jestem człowiekiem*“. Z córką rozmawiała zwykle po angielsku, lub po francusku. Jednakże Natalka znała dość dobrze język polski, którego nauczyła się jako dziecko w Szwajcaryi i w Paryżu, i śpiewała polskie dumki i piosenki. Ale w Polsce nie była nigdy. Daleką ojczyznę matki wyobrażała sobie mglisto, na podstawie opowiadań spotykanych niekiedy Rossyan i Polaków, jako ziemię tonącą w nieprzeniknionym tumanie mroku i smętku. I wrażliwe jej serce idealizowało ją, upiększało, aczkolwiek i ona mieniła się po prostu „*człowiekiem*“ a za ojczyznę w ścisłym znaczeniu uważała tę małą oazę komunistyczną, której była oddana fanatycznie. Z całą wiarą młodości wierzyła w zwycięstwo

idei komunistycznej i w zbawienie ludzkości przez Miłość.

Ona to, spotykając się z okazji lekcji z mieszczanami nadmorskiego miasteczka, rozniecała zajęcie się „*dziwakami* w Purleigh“ i za jej namową zjechało się dnia tego grono kobiet z okolicy na majdan pod wiatrakiem. Piękna dziewczyna, podobijająca ludzi urokiem młodości, prostotą i życzliwością, z jaką zbliżała się do wszystkich, była niezmiernie cenną siłą agitatorską kolonii, gdyż rozsiewała z sobą wszędzie wiosenne uczucia wiary, nadziei i miłości i usposabiała wszystkich przychylnie do chaty pod wiatrakiem, rozwiwała chimury niechęci, mała ustroenie utopistów czarem swej osoby.

Niejeden z gości zerkał ku Crosstonowi, jakby wzywając go do rozpoczęcia wykładu, jednakże komunista ociągał się jeszcze, czekając na Darlingtona, który dnia tego miał być głównym celem jego zabiegów. Raz po raz spoglądał ku drożynie, spinającej się na wzgórze, aż wreszcie pojawiła się sinułka, brązowa sylwetka literata, prowadzącego rower, wypóżyczony od hotelisty w Maldon, gdzie Frank najął sobie pokój. Gdy zbliżył się do zgromadzenia, Hans wypadł na jego powitanie i Crosston, niezwłocznie poniechawszy znajomych, zbliżył się do niego z ciekawem, badawczym spojrzeniem.

— Zdaje mi się, Mr. Darlington?... Nazwisko pańskie jest mi dobrze znane. Cieszę się, że mogę pana powitać u nas.

Frank bąknął coś o chęci zapoznania się z dążnościami i stanem kolonii, a Crosston rzekł z uśmiechem:

— Będzie pan mógł zaświadczyć przed Londynem, że nie jesteśmy takimi waryatami, za jakich nas ludzie mają. Mam nadzieję, że zabawi pan z nami dłuższy czas.

— Dwa, trzy dni. Nie jestem socyolo-

giem, lecz podróżnikiem. Nie mam przeto zamiaru wnikać w działalność pańską, jakby to uczynił ekonomista, polityk, lecz poprostu ogarnąć waszą kolonię ogólnoludzkiem okiem.

Crosston miał wrażenie, że wytworny ten dzentelmen przybył do nich niby do krainy Kafrow i Hottentotów, ale i to pochwlebiało mu bardzo.

Na ostatnim planie obozowiska znalazło się wolne miejsce na skraju ławki. Crosston usadowił na niem gościa i skupiony w sobie, zwrócił się do wiatraka, przed którym czerniło się kilka rzędów namaszczonej powagą fermerów.

Po chwili wstąpił na schodki wiatraka i generalskiem, bystrem okiem, objął zgromadzenie. Uśmiech zadowolenia zadrgał na męśnistych jego wargach i utonął w gestwinie ciemnego, siwizną przeplecionego zarostu, sięgającego niemal pod wydatne kości licowe energicznej twarzy. Chociaż nosił on zwykle obuwie, przy takich okazjach uważał zawsze za stosowne wystawiać na pokaz bosa, ogorzałe i opiaszczone nogi, występować bez kapelusza, w poplamionych nankinach i biały wełniany, jakby to był uniform ikarystów. Pogładził dłonią bujne, w tył odrzucone włosy, a potem splótł ramiona po napoleońsku na piersiach.

Cisza legła na zgromadzeniu. oblicza zwróciły się ku poważnej, włochatej fizyognomii komunisty, który pod skrzydłami wiatraka, krójując nad prostaczą rzeszą, robił wrażenie tytanicznego, światła niosącego misyonnarza czy proroka. Zdało się, że obwieści światu dobrą nowinę i na ziemi wieczny zakwitnie maj.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ki wojennej i wyraził zdanie, że skoro większa część obecnych delegatów już wtedy należała do składu Delegacji, to oddane w ten sposób głosy przesądza o stanowisku ich w dyskusji dzisiejszej. Żądany kredyt 312 milionów, lub 55 milionów na r. 1911, jest bardzo wielki, a to głównie dlatego, że przystępuje się do budowy okrętów o pojemności 25.000 tonn typu „dreadnought“.

Mowca zaznaczywszy dodatnie strony tego typu, wskazał, że jeżeli się policzy nadzwyczajne kredyty, których dotąd Zarząd marynarki domagał się corocznie, to żądanie obecne nie przewyższy tak bardzo dawnych. Owe nadzwyczajne kredyty wywołały tylko zaniepokojenie i uniemożliwiły systematyczną budowę floty. Jak znaleźć pokrycie sumy przypadającej na Austrię z tego kredytu, jak ona będzie uwidoczniła w austriackim budżecie, to zapewne wyjaśni P. Minister skarbu, a wyjaśnienia jego będą podstawą osądzenia, czy siła finansowa Państwa wystarczy na te wydatki. Co do rozdania prac budowlanych, zdaniem mowcy, po doświadczeniach poczynionych zagranicą, należy oddać dostawę tym zakładom, które dają rękojmię należytego wykonania. Projektowane budowle mają także gospodarcze znaczenie, gdyż sumy użyte na ten cel przemieniają się w zarobki i pozostają w kraju, tworząc nowe źródła zarobkowania i dobrobytu.

Del. Fink ze względu na to, że w budżecie Ministerstwa wojny zawarte są kredyty znacznie większe, obejmujące w sobie i marynarkę, czyni wniosek, ażeby przedewszystkiem odbyła ogólną rozprawę o budżecie Ministerstwa wojny, poczem zaraz nastąpiłaby specjalna dyskusja najpierw nad zapotrzebowaniem marynarki, a potem armii.

Del. Ellenbogen sprzeciwia się temu, powiadając, że dyskusja generalna tępi ostrze krytyki.

Del. Kozłowski jest za wnioskiem Finka ze względu na to, iż P. Minister skarbu nie mógłby być obecny podczas dyskusji nad zapotrzebowaniem wojska, a podczas dyskusji generalnej może udzielić ważnych wyjaśnień w sprawie pokrycia; taka zaś informacyjna dyskusja ogólna nie wyklucza dyskusji odrębnej.

Wniosek del. Finka przyjęto.

W rozprawie ogólnej del. Steiner oświadczył, że stronnictwo tylko (chrz. sp.) umie z historyi wysnuwać naukę i nie lekceważy znaczenia militaryzmu. Mimo to trudnym jest dla przedstawiciela ludności zadaniem zgodzić się na wojskowe żądania, gdyż możliwość płacenia u ludności doszła do skrajnej granicy; uchwalając te żądania, zaniedbać się musi najkonieczniejsze potrzeby kulturalne. Korzystając z obecności austriackiego P. Ministra skarbu na posiedzeniu, przechodzi mowca do omówienia kosztów, których wy-

maga nowa ustawa wojskowa, a powołując się na dyskusję przeprowadzoną w Sejmie węgierskim, odiera kategorię twierdzenie, jakoby w Austrii panowała nienawiść ku Węgom. Można mówić o sprzecznościach interesów na polu gospodarzem i narodowym, lecz nigdy o nienawiści. Dalej, nawiązując również do dyskusji w Sejmie węgierskim, przypomniał mowca sensoryjne oświadczenie, jakoby z okazji rokowań ugodowych z Węgrami, ówczesny P. Prezydent Ministrów bar. Beck poczynił był obietnice wojskowych ustępstw.

Mowca przypomniał także zapytanie, które w r. 1907 w komisji ugodowej Izby austriackiej wysłano do P. Prezydenta Ministrów bar. Bienerttha i odpowiedź bar. Bienerttha; ze względu na sprzeczność, którą i tu w Delegacji podnoszono, i ze względu na to, iż koncesje wojskowe mogą narazić na szwank wspólność armii, zapytuje mowca P. Ministra wojny i austriackiego P. Prezydenta Ministrów, czy istnieje jakiś tajny układ i czy może podczas rokowań o ustawę wojskową, jakoteż o wojskową procedurę karną zawarte zostały tajne umowy, a jeżeli tak jest, czy rzecz możliwa, by podano ich treść do wiadomości komisji, ewentualnie na posiedzeniu.

Dalej ze względu na doniesienia o nowej ustawie wojskowej zapytuje mowca P. Ministra wojny, czy w budżecie na 1911 zawarte są kredyty na zaprowadzenie 2 letniej służby wojskowej, i w jakiej wysokości; niemniej, jak wysoki jest kredyt jednorazowy, a ile wynoszą coroczne większe koszty.

Ze względu na to, że wojsko i marynarka żądają większych sum i że z początkiem roku następnego przyjdzie zapłacić 200 milionów koron bonów kasowych, zapytuje mowca obecnego na posiedzeniu austriackiego P. Ministra skarbu, w jaki sposób wyższe żądania, które konieczne są do zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej, będą pokryte, jeżeli reforma finansów w austriackim parlamencie nie będzie przeprowadzona jako żądanie najważniejsze i najniebezpieczniejsze.

Mowca zauważył następnie, że chrześcijaństwo społeczne stronnictwo nie mogłoby objąć odpowiedzialności, gdyby równowaga w finansach nie miała być utrzymana. Porównując zapotrzebowanie w bieżącym roku z zapotrzebowaniem z r. 1910 na cele wojskowe, stwierdził mowca zwiększenie się ordynaryum o okragło 27.8 milionów i podwyżkę extraordynaryum o 15.2 milionów koron, razem o 43 milionów. Wobec tego zwrócił się mowca z prośbą do P. Ministra wojny, ażeby o wszystkich tych kredytach dał szczegółowe wyjaśnienia i wezwał austriackiego P. Ministra skarbu, aby udzielił dokładnych cyfrowych wyjaśnień komisji woj-

skowej o pokryciu potrzebnych na te wojskowe cele kredytów.

Del. Dobernigg wystąpił przeciw twierdzeniu, jakoby braku w marynarce wojennej odnieść należało do braku przychylności w Delegacji. Wedle mowcy, sama rezolucja, uchwalona swego czasu przez Delegację, zadaje temu kłam. Postępowanie przy rozdaniu robót budowlanych około 2 okrętów wojennych nazwał mowca jaskrawym podeptaniem zasad konstytucyjnych. Gdyby istniała ustawa o odpowiedzialności wspólnych PP. Ministrów, to musiałyby być bezwarunkowo w tym charakterystycznym wypadku zastosowane. Mowca zapytał następnie br. Bienerttha, czy zamysła wkrótce już wypełnić tę lukę w ustawach zasadniczych i wnieść odpowiednie przedłożenie w Izbie posłów?

Z kolei zajmował się mowca porównaniem kosztów budowy okrętów wojennych w kraju i zagranicą stwierdzając, że podczas ankiety, odbytej ubiegłego roku, wykazano, iż przynajmniej o 5 milionów drożej wynosi w Austro-Węgrzech budowa każdego okrętu, aniżeli zagranicą. Przypisać to należy stanowi kartelu żelaznego. Ci, którzy płacą podatki, spodziewają się, że Zarząd wojskowy zrobi użytek ze swego prawa, ażeby konieczną potrzebną ilość żelaza sprowadzać bez cła z zagranicy, jeśli żądania kartelu miałyby jeszcze się zwiększyć.

Wskazawszy na szereg doniosłych spraw aktualnych, na sanację funduszy krajowych i gminnych, żądanie budowy Uniwersytetów, i inne postulaty, które pozostają niewykonane ze względu na żądania Administracji wojennej, oświadczył mowca, że delegaci, należący do niemieckiego Związku narodowego sądzą, iż jest rzeczą niemożliwą, aby żądaniem Rządów, utrzymujących Państwo, było zabijanie wprost wrodzonego poczucia państwowości, zabijanie ochoty do pracy.

Jesteśmy, mówił, i teraz za rozwojem marynarki wojennej, nie chcemy uśwać się od uprawnionych żądań armii; zabiany też szczegółowo przedłożenia, ale zastrzegamy sobie omówienie poszczególnych pozycji i stawianie odpowiednich wniosków. Od wyjaśnień, a zwłaszcza od ustępstw Ministerstwa wojny zależy dalsze nasze stanowisko. W polityce wiele się czyni w drodze kompromisu. Uczynicie nam, panowie, możliwym ponoszenie i nadal odpowiedzialności wobec naszych towarzyszy, naszych wyborców i na czem nam najbardziej zależy, wobec własnego sumienia.

Del. Kozłowski przypomina, że zawsze popieranie siły zbrojnej Państwa należało do tradycji jego stronnictwa. Przestrzega też tej tradycji, jednakowoż może stwierdzić, że zanim jeszcze istniała instytucja Delegacji, w ostatnim dziesiątku lat ub.

stulecia członkowie Koła polskiego w Izbie poselskiej, występując konsekwentnie za siłą zbrojną Państwa, nie czynili tego nigdy na ślepo, lecz zawsze żądali od Ministra wojny dowodu absolutnej konieczności tych wydatków, a od Ministra skarbu dowodu finansowej możliwości. Delegacje, wywołał mowca, uczyniły przez uchwalanie żądań o wiele więcej dla potrzeb siły zbrojnej, aniżeli parlamenty w Niemczech i Francji. Gdy tam skreślano całe miliony, u nas od szeregu lat uchwalano wszystko, czego domagał się Zarząd armii i marynarki, każdego rekruta, każdy cent, czy okręt. Delegacja, która zawsze w ten sposób wypełniała swój obowiązek, zasługiwałaby, aby i jej życzenia, o ile odnoszą się do braków i bólów, jakoteż interesów ludności, będące w związku z interesami wojskowymi, nieco inaczej były traktowane, aniżeli to się dzieje. Przedewszystkiem jako warunku uchwalenia żądań domagać się trzeba rękojmi, że postulaty i rezolucje Delegacji będą wypełnione. Ku swemu ubolewaniu musi mowca stwierdzić, że nawet ani kroku jednego nie uczyniono ku wypełnieniu tyłu życzeń. Nadto trzeba ułożyć sposób kontroli administracji, za którą przedstawiciele ludu odpowiedzialni są wobec ludności. Od P. Ministra skarbu żąda należy wyjaśnić co do pokrycia, a dalej uzyskać zapewnienie, że wydatki na konieczności ludowe, jak koleje lokalne, drogi wodne i t. d. postępować będą *pari passu* z wydatkami na siłę zbrojną, albo w drodze podwyższenia podatków lub zapomocą wspólnej pożyczki na cele siły zbrojnej i gospodarczych urządzeń. Posłowie wybrani na zasadzie powszechnego głosowania na podstawie wiążących przyrzeczeń Rządu zobowiązali się przeprowadzić dwuletnią służbę wojskową; lecz ona nie została przeprowadzona; tak samo ubezpieczenie na starość, przedłożenie o drogach wodnych i reforma podatku domowo-klasowego i domowoczynszowego nie zostały dokonane. Samymi *dreadnoughtami* nie uprawia się polityki ludowej opierającej się na powszechnym głosowaniu. Nie można sobie nic bardziej niebezpiecznego dla wydatków na siłę zbrojną wyobrazić, jak właśnie tę różnicę między tymi a innymi wydatkami, które przeznaczone są na utrzymanie gospodarstwa. Wywołałoby to ruch, prowadzący w tym kierunku, że ponieważ uchwały obecnej Delegacji nie mogą zobowiązywać przyszłej Delegacji, będą uchwalone tylko pierwsze raty, późniejszych zaś niema się uchwalą.

Okoliczność, że najważniejsze życzenia ludności czekają załatwienia, tworzy poważną trudność dla stanowiska stronnictwa, utrzymującego Państwo, a premię dla opozycji, nawet premię dla anarchistycznych stronnictw, które pragną praelicytować obecną opozycję. Mowca dziwi się, że tacy wyborni

45)

MILIONOWA WDOWA.

(Ch. d'Hericault: „Une veuve millionnaire“).

CZĘŚĆ TRZECIA.

V.

Choroba.

(Ciąg dalszy).

Wszyscy moi starzy znajomi wrócili do mnie z pieszczotliwą serdecznością. Opatrzność nawet zaprzagnęła wziąć w ten udział i przyniosła mi wielki los, wygranę sto tysięcy franków.

Pocciwy Desosteux chciał we mnie wmówić, że to było wynagrodzenie za moją chorobę i że zapłacił mi 50.000 franków za każdy znaczek, który mi pozostał, była dowodem wspaniałomyślności wielkiej. Miałam ochotę język mu wydrzeć. Gdy na mnie spojrział, zawsze oko jego spoćkało naprzód na tych dwóch „przepaściach“. Spoglądał na nie z uprzejmością, pieścił wzrokiem, jak źródło fortuny. O mało co nie poróżnił mnie z Opatrznością.

Stanowczo, nie mogłam patrzeć na niego bez irytacji i mogę przysiąc, że nigdy mnie nie przywitał, nie rzuciwszy wpród pieszczotliwego wzroku na te „błogosławieństwa niebios“.

Moja teściowa była tak promieniejąca, jak gdybym z tamtego świata wróciła na ziemię. Sama się tego nie domyślała, ale wszyscy wiedzieli, że tylko jej staraniem zawdzięczałam wyzdrowienie i twarz, piękniejszą niż kiedykolwiek.

A pan de Roselle? Trzeba go nareszcie pokazać. Oto jest:

W ciągu mojej choroby przysyłał codziennie dowiadywać się o mnie, ku wielkiej radości Finetki, której narzeczoną był kamerdyner „pana Karola“. Był to ów nie-

znajomy, z którym tak starannie się ukrywałam i w ten sposób, bez żadnych czarów tłumaczy się, że pan de Roselle był tak dobrze powiadomiony o każdym moim kroku.

Od czasu mojego wyzdrowienia zbliżył się do naszem pokrewieństwie, głośniej wszędzie o naszym pokrewieństwie, głośniej do kuzynostwo o kilka stopni, aby mieć słuszny powód do częstego bywania. Cała jego istota, najmniejszy ruch, głos, spojrzenia, wszystko świadczyło jak bardzo mnie kochał.

Był miłością uosobioną, miłością doskonałą, pieszczotliwą, a pełną szacunku, niemną, a wynowną. A ja? ja z wyjątkiem jego nikogo nie widziałam na całym świecie. A więc, ludzie, przygotujcie się na wesele!

O, nie! dla tego właśnie mu odmówiłam. Wszystko, co było we mnie dobrego, szlachetnego, wzniosłego, wszystko to ciągnęło mnie ku niemu, enoty dawniejsze, tak samo, jak obecne zasługi. Moja próżność szczególnie dumna była z niego; moja płość zniknęła w jego obecności; moje szaleństwo cieszyłoby się, gdyby mogło podróżyć obok jego powagi. Tak i dlatego wszystkiego odmówiłam mu.

Niechaj to kto nazywa halucynacją, szalem, obłądem; nie bronię się. Pozwalam nawet powiedzieć, że niktby mnie bronieć nie śmiał. Ale za każdym razem, gdy go zobaczyłam, przypominałam sobie ohydny potwora, którego wówczas w lustrze ujrzałam. Im więcej mi okazywał miłości, tem bardziej wracały mi na myśl te przerażające policzki, te usta opuchłe, któremi miałam całować mego małżonka i krwawe spojrzenia, któreby mu miłość wyznały.

Moja teściowa przyniosła mi jego prośbę o moją rękę. Odmówiłam. O mało nie zemdlała. Musiało być bardzo silne moje postanowienie, jeżeli jemu, którego tak kocham i któremu tyle zawdzięczałam, odmówiłam urzeczywistnienia marzeń o mojem szczęściu.

Przychodził kilka razy. Nie ukrywałam tego, że go zawsze kochałam, że teraz kochałam go więcej, niż kiedykolwiek, że nie należało do niego, nigdy za mąż nie wyjdę. I odmawiałam, ciągle odmawiałam. Płakał, odmawiałam. Płakał i kłęczał u moich stóp. Płakałam z nim razem, błagałam go o miłosierdzie i przebaczenie. Odmawiałam! Jaki

był powód? nigdy mu nie powiedziałam. Wiedziłam, że powód ten dla mnie niezwalczony, był takim tylko dla mnie, a dla kogo innego to było szaleństwem. Otóż tak, wiem o tem dobrze. Niechaj mi już o tem nie mówią.

Dożyłam w ten sposób do końca września. Czem miałam się zająć? Jaki cel nadać memu życiu? Nie mogłam przecież pędzić dni na pielęgnowaniu ospy u zebrałków okolicznych. Słyszałam nieraz o młodych, ładnych dziewczętach, które sobie myślały, że ten świat nie wart, żeby żyć w nim i wstępowały do klasztoru. Moja religia, bardzo jeszcze młodzieńca, nie dobrze się na tem rozumiała; ale zdawało mi się, że nie miałam już nic innego do roboty, jak tylko drzeć, pragnąc śmierci.

Jedynę tylko wybrki don Luiza mogły stanąć do współzawodnictwa z moimi. I otóż się zjawiał.

Prawdę mówiąc, nie powinnam drwić z niego; jest on pięknym przykładem wiernej miłości. Chyba tylko legendarni rycerze mogliby „waleczyć z nim o palmę pierwszeństwa“.

Kochany Tonton! Podwoiłabym czułość względem niego, gdyby żył; on jeden mógłby stawić czoło potworowi. Zabawiałam się przypominając sobie jego wyrażenia i muszę się przyznać, że chociaż się tego wystrzegaliśmy, „rydwan hymenu“ ciągle mi myśli zaprzęta.

Było to w początkach października. Napisałam do Karola — tak go nazywałam w głębi serca, aby się pocieszyć, że go odrzuciłam — że przyjmę go po raz ostatni.

Wróciła mi ochota do malowania (muzyka razła mój smutek, a nie rozumiałam nic z tego, co czytałam). Byłam na balkonie. Przyszło mi na myśl, że wystarczyłoby mi rzucić się ztąd w głąbię doliny, a skończyłaby się udreka z prześladowaniem mnie widziadłem potwora. Otrząsnęłam się jednak z tych niegodnych myśli i starałam się oddać na papierze cud promieni słońca. Zabarwiała one purpurą wysokie gęstwiny buków spływających jak obryzanie fale brunatnego złota ze stoków zalesionego wzgórza.

Wszedł Karol. Chciałam go przyjąć tutaj na tym balkonie, aby sobie, a przede-

wszystkiem jemu, — bo kochałam go z całą siłą subtelnego uczucia — oszczędzić rozpacz tego pożegnania wśród czterech ścian. Nie wiedział co mówić do mnie...

Te dwa miesiące przeróżnych cierpień w obawie o moje życie, następnie pewność, że go odrzucam, czyniły go jak nieryzytowanym. Co do mnie, byłam zajęta podziwaniem potwora, który zdając się obawiać, że bym nie uległa w tej ostatniej chwili, jeszcze ohydniejszym mi się przedstawiał.

Wincenty przyszedł mi oznajmić, że książę de Ciudad prosi o zaszczyt rozmówienia się z mną przez chwilę. Roselle się obudził; oczy mu zabłyśły potężnym blaskiem a potem, siłą woli, przygasły. Zrozumiałam, że powściągał gniew, który wybuchał zawsze na wspomnienie o postępowaniu tego szlachetnego Wizygota.

— Zostaw mnie pan z nim samą na chwilę — rzekłam — i wróć jak książę będzie wychodził; zobaczę, czego chce odemnie a potem pożegnaj się z panem. Wincenty, poproś księcia.

Don Luiz spotkał się z wychodzącym Karolem i bardzo poczerwieniał. Pan d'Haureau, który się z nim pogodził, nie ukrywał przed nim tego, co sam wiedział, to znaczy, że Roselle starał się o mnie i że prawdopodobnie będzie przyjęty.

Nie opowiadał już żadnej sceny szczegółowo; późno jest i sam czytelnik pewnie już powziął wstręt do moich halucynacji o potworze.

Książę, ten wielki pan ze szlachetnego kraju, był istotnie bardzo uprzejmy, prawy i kochający don Kiszot... Kochał mnie zawsze i nie mógł się wyleczyć z tej miłości. „Zdawało mu się, że tylko obóstwo trzyma mnie zdala od niego. Znajdował mnie jeszcze piękniejszą, bardziej uroczą niż kiedykolwiek — dwa pozostałe znaczki po ospie nie istniały dla jego zachwyconych oczu. Otrzymał znaczący spadek, który go czynił bardzo bogatym. Moglibyśmy wrócić do naszych marzeń gospodarczych, które tak zachwycały pułkownika“.

Oto, co mi powiedział w streszczeniu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

strategii i taktyce na polu ćwiczeń, jak obecni dygnitarze w Ministerstwie wojny. tak często na polu parlamentarnej taktyki popełniają błędy i nie dobierają należytych środków.

Do zapotrzebowania floty w wysokości 56 milionów i dla armii w wysokości 43 milionów przyłącza się jeszcze przekroczenie 22-milionowe w r. 1908 i kredyt aneksyjny. O ile jest rzeczą uzasadnioną, że w nadzwyczajnych okolicznościach, jak n. p. w niebezpieczeństwie wojny mogło nastąpić przekroczenie, to przecież nie można przekroczeń uważać za sposób normalnej gospodarki i musi się przeciw temu zaprotestować, że już obecnie, a więc przed uchwaleniem budżetu, Zarząd wojenny zapowiada, iż budżet w roku 1911 przekroczony będzie o 10 milionów koron. W tym wypadku należałoby żądać kredytu dodatkowego w sumie 10 milionów, lecz nie można jeszcze przed uchwaleniem budżetu uchylać przekroczenia budżetu. Byłoby to, zdaniem mowcy, nieprawidłowe i nieprawne.

Del. Kozłowski wywoził dalej, że w odpowiedziach, jakie on, jako referent otrzymał, niema żadnych wyjaśnień o dwuletniej służbie wojskowej, o ulgach dla osób, utrzymujących rodzinę i dla jedynaków, ani o instytucjach jednorocznych ochotników, ani też o kosztach dwuletniej służby wojskowej, pomimo, że odpowiedź na te pytania przyrzeczono podczas ostatniej sesji delegacyjnej. Jeśli do tego dołączy się pogłoski o zamiarach zaprowadzenia zamiast dwuletniej służby wojskowej urlopowania w trzecim roku służby, który to system istniał we Włoszech przed zaprowadzeniem dwuletniej służby wojskowej, a łączy w sobie ujemne strony obu systemów, to uzasadnione jest zaniepokojenie ludności i trzeba co do dwuletniej służby i kosztów jej żądać wyraźnej odpowiedzi.

Mowca ostro krytykował z kolei traktowanie rezolucji delegacyjnych i zauważył, że nawet tam, gdzie wypełnienie było możliwe, darenne były wszelkie kroki. Zaufanie mowcy do P. Ministra wojny nie dozna jednak uszczuplenia, mowca potrafił cenić i jego i jego współpracowników, jak n. p. Hofmanna i Krobotna, jakoteż wyborczych fachowców w teorii ruchu i żeglugi powietrznej i cieszy się, że zagranicą słyszy tylko pochwały dla nich, — oświadcza jednak, że w sprawach politycznych odbiera się często wrażenie, że sprawy te rozstrzygają „ludzie mieczowi oddani“. Także intendenturze przydałaby się koniecznie lepsza znajomość życia gospodarczego. Wobec żądania co do ustnego porozumiewania się z austriackim Ministerstwem rolnictwa przez co decyzja Ministerstwa nie byłaby bynajmniej krępowana, a Ministerstwo rolnictwa miałooby tylko doradzić głos, zauważa mowca, iż stwierdzono, że potrzeba do tego zgody obu Rządów. W poprzednich odpowiedziach na rezolucje zawarte były szczegółowe, świadczące o nieznanym życiu gospodarczym, które czasem może także w nieświadomy, samowolny sposób wygrywały jedną połowę Monarchii przeciw drugiej, czego Rząd nawet nieświadomie czynić nie powinien. Sprawy, które wspólny Rząd może przeprowadzić we własnym zakresie, nie powinny być przedmiotem rokowań obu Rządów, sposobu tego używano zbyt często jako wymówki.

W dalszych wywodach roztrząsał mowca wydatki na flotę, interpelował komendanta marynarki, czy wydatki na krążowniki, łodzie torpedowe i łodzie podmorskie były absolutnie konieczne w takiej cyfrze, równocześnie z dreadnoughtami, czy też nie możnaby tamtych odroczyć. Włoskie budowle, mówił, często są niedostateczne, austriackie były lepsze; we Francji budowano bardzo powoli, zanim dokonano programu, był on już dawno przestarzały skutkiem rozwoju techniki. Ze względu na to, że Niemcy budują hyperdreadnought o pojemności 36.000 ton, Włochy zaś okręty o pojemności 23.000 ton, obawia się mowca, że trzeba będzie budować dalsze okręty i że wyłonią się nowe potrzeby na polu marynarki, a gospodarcza siła ludności i finanse Państwa nie będą w stanie temu sprostać.

Mowca prosił w końcu P. Ministra skarbu o wyjaśnienia, w jaki sposób będą musiały być na pokrycie tych wydatków podwyższone podatki, czy pokrycie owych wydatków, jakoteż inwestycyjnych wydatków n. p. na koleje lokalne i drogi wodne, możliwe będzie za pomocą wspólnej pożyczki; prosił też równocześnie P. Ministra skarbu, ażeby czuwał, by w przekroczeniach budżetu wojskowego poprzestawano tylko na nieprzewidzianych wydatkach.

P. Ellenbogen wskazał na ogromne wzburzenie, jakie w najszerzych kołach ludności wywołała wiadomość o żądaniach wojska i marynarki. Chwilę wybrano ku temu, zdaniem mowcy, najniepomyślniejszą. Zarząd wojenny nie stosuje się do finansów krajów. Dlaczego — pyta mowca — nasze finanse krajowe są zrujnowane? Dlatego, aby potrzebom Zarządu wojskowego zadosyć uczynić. Całą historię z dreadnoughtami nazywa mowca nowożytną chorobą, szerzącą się epidemicznie. Okręty budowane teraz za 240 milionów, za 2 lub 3 lata nie będą — we-

dle mowcy — nic warte. Nie można wymagać od ucziwego przedstawiciela ludu uchwalania tych kredytów. Dzisiejszy budżet wojenny wskutek porozrzucania cyfr i pozycji, z umysłu, twierdzi mowca, jest niejasno ułożony. We wszystkich żądaniach marynarki upatruje del. Ellenbogen tylko zabawę bez wartości. Wydatki te są zbyt duże, nadto są wprost zbrodniczą wobec państwa. Politykę dreadnoughtów nazywa mowca polityką hochstaplerską, polityką bankrutów i zapowiada rezolucję, w której Delegacja odmawia uchwalenia kosztów programu marynarki, a wzywa Rząd, aby przedłożył Radzie państwa ustawę flotową. Według analogii z ustawą wojskową istotę sprawy przy tej ustawie flotowej, uchwaliby obie Izby Rady państwa, koszta zaś przyznałoby Delegacye. Nie podług słów, lecz podług czynów, t. j. głosowania sędzić będzie ludność każdego z nas, kończył mowca.

Del. Sustersicz oświadczył, że wywody mowców ze stronnictw rządowych, robią na nim wrażenie jakoby wyścigów w opozycji. Krytyka Rządu austriackiego nie jest na miejscu; trzeba było się z Rządem austriackim rozprawić w Wiedniu. Mowca otwarcie przyznaje, że przeprowadzenie planu budowy floty, zdaniem jego, jest koniecznością, choć bardzo dotkliwą koniecznością. Mowca ma zbyt silne zaufanie do komendanta marynarki, by wątpić, iż faktycznie potrzebujemy okrętów, skoro komendant marynarki zapewnia nas o tem. Wskazując na stosunki panujące na południu, nie widzi mowca powodu, dlaczego otwarcie nie mianoby przyznać, że stan marynarki Austro-Węgier musi odpowiadać marynarce włoskiej. Należy, powiada, jasno okazać, że nie damy sobie niczego odebrać. Jeżeli jednak na ludność Austrii nałożone będą tak wielkie ciężary, to trzeba przedewszystkiem uczynić kres nadużyciom kartelu żelaznego i albo dobry towar sprowadzić po rzetelnych cenach, albo też zamówić go za granicą.

Del. Wassilko wywoził, że położenie posłów wybranych na podstawie powszechnego głosowania, jest bardzo trudne. Państwowych konieczności nie uchwalono, a ma się uchylać miliardy na cele wojskowe. Musimy je uchwalić, powiada mowca, gdyż poseł, który pragnie utrzymania powagi Austro-Węgier w koncercie europejskim, a zwłaszcza posła ruski — my bowiem, Rusini, mówimy, niczego w świecie nie nienawidzimy bardziej, jak rosyjskiego caryzmu, nie może przyjąć odpowiedzialności za odrzucenie żądań Zarządu armii, żądań stawianych przez odpowiedzialne czynniki dla utrzymania bitności armii.

Żądania więc marynarki — prawil del. Wassilko dalej — musimy uchwalić; trzeba wszakże jeszcze zapytać, czy to możliwe dla nas. W tej zaś kwestyi wyjaśnić udzielić winien P. Minister skarbu. Jednakowoż posłowie będą musieli odpowiedzieć na to pytanie także wobec wyborców. Rząd — zdaniem mowcy — powinien im odpowiedzieć tę ulatwić przez poczynienie szeregu udogodnień w ustawie wojskowej. Przedstawiciele czteromilionowego ludu, Rusini — słowa mowcy — całkiem obiektywnie odnoszą się do Zarządu armii. Chociaż większość ruskiej ludności w Galicji i na Węgrzech — wywoził del. Wassilko — prawie zupełnie pozbawiona jest praw i opieki, zawsze jeszcze szukamy sposobów i dróg, aby dać Państwu to, czego ono potrzebuje. Jeżeli jednakowoż uprzywilejowane ludy w Austrii, jak to dziś słyszeliśmy, stawiają ze swej strony żądania wobec Państwa to my Rusini jesteśmy bardziej jeszcze do tego uprawnieni. W ręku Rządu jest umożliwienie nam naszego stanowiska wobec przedłożenia.

Na tem obrady przerwano. Następane posiedzenie dziś o godzinie 10 rano.

Z Sejmu pruskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu pruskiego, w dalszym ciągu drugiego czytania budżetu ministerstwa sprawiedliwości, mówił poseł Trampeczyński: Liczba procesów świadczy niezbitnie o tem, jak mało sędziowie zdolni są pojąć uczucia ludności polskiej. W ostatnich 10 latach nie mianowano Polaków, ani sędziami, ani notaryuszami, ani nawet do posad średnich i niższych urzędników nie dopuszczano Polaków. Jest to następstwem faktu, że polityka *Ostmarkvercinu* objęła nawet dziedzinę sądownictwa. To samo dzieje się w sprawie tłumaczy sądowych; zarząd sądownictwa powinien przybierać tłumaczy z kraju; obecnie używa on młodzieńców z Prus wschodnich, nie kierując się przytem względami na uzdolnienie, lecz na polityczną prawomyslność. (Słuchajcie, słuchajcie! z ław polskich). Podczas wyborów wywiera się z góry presję na urzędników sądowych; urzędnika, który nie poszedł do urny, pociąga się do odpowiedzialności i bada, dlaczego nie głosował. (Słuchajcie, słuchajcie! u Polaków). Minister oświadczył nie-

raz, że nigdy mu przez myśl nie przeszło wkroczać, gdy postępowanie sądowe jest w toku. W pewnych jednak wypadkach było inaczej.

Tu mowca przedstawił sprawę zapisu ks. Sułkowskiego na rzecz fiskusa. Książę zobowiązał się doprowadzić do skutku uchwałę rady rodzinnej, według której po jego śmierci znaczniejsza część dóbr miała przejść w ręce fiskusa, ten zaś miał zapłacić pewną sumę spadkobiercom. Sąd powierniczy w Poznaniu jednak nie zezwolił na uchwałę rodzinną, zanim nie nastąpiło wezwwanie nieznanych spadkobierców. Wtedy wkroczył minister sprawiedliwości i nie znając aktów zadczydował, że zapozwanie nie jest możliwe.

Mowca pyta: Czyż można się dziwić, że ludność nie ma zaufania do sądownictwa.

Minister sprawiedliwości Beseler odpowiedział, że władze sądowe, ile tylko mogą, troszczą się o wykształcenie tłumaczy; więcej nie można żądać. Co do skarg na pilnowanie sędziów przy głosowaniu, postępowanie to jest w związku z dodatkiem kresowym. Minister nie wydawał zarządzeń w tej mierze. Robi się tylko to, co Izba uchwaliła. (Słuchajcie, słuchajcie). W poznańskim procesie o majorat ks. Sułkowskiego — mówił minister — wystąpiłem tylko z propozycją, poddając ją pod rozważenie. To jest w dobrowolnym sądownictwie dopuszczalne i postępowanie takie bynajmniej nie wykracza przeciw ustawom. Dziwić się trzeba, że p. Trampeczyński twierdził zupełnie coś przeciwnego. Tak samo, jak sędzia nie ogląda się na zarzut, że jego rozstrzygnięcie jest niesłuszne, tak i ja nie mam powodu usprawiedliwiać się.

Na tem obrady przerwano.

KRONIKA.

Lwów, 4 lutego.

— Kalendarz.

Niedziela (5 lutego):
Agaty panny. — Dobrochny. — Kłymentia m.

Wschód słońca o godzinie 6:52 rano, zachód słońca o godzinie 4:23 po południu.

— Poniedziałek (6 lutego):

Doroty panny. — Bohdana. — Kenyi prep.
Wschód słońca o godzinie 6:50 rano, zachód słońca o godzinie 4:25 po południu.

— Kalendarzyk myśliwski.

W miesiącu lutym wolno polować na: kozły, głuszcę i cietrzewie, (koguty), dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, zajęcy, od 15, jarząbek od 15 od kuropatw.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— Chrzest w Balicach. Dnia 30 stycznia, odbył się w pałacu ks. Dominików Radziwiłłów w Balicach, chrzest pierwszego ich wnuka, syna ks. Hieronima i jego Dostojnej Małżonki Areykskiej Renaty.

W gronie rodziny i najbliższych tylko przyjaciół odbyła się ta rodzinna uroczystość, na którą zjechali rodzice ks. Hieronimowej, Najd. Areykski Karol Stefan i Najd. Areykska Marya Teresa, przybywając z Wiednia, gdzie od dłuższego czasu już bawią, wskutek znacznego rozszerzenia i przebudowy żywieckiego Zamku. Ceremonii chrztu dokonał ks. biskup Nowak w asyście sędziwego miejscowego proboszcza w głównym salonie pałacu, w którym wzniesiono piękny ołtarz. Ojcem chrzestnym małego Dominika Rainera był Najd. Areykski Karol Stefan, w zastępstwie Wujka Swego, Najd. Areykskiego Rainera, a matką chrzestną ks. Dominikowa Radziwiłłowa. Prócz Najd. Areykskiego, państwa domu i ks. Hieronima, obecni byli: Andrzejowa hr. Potocka z dwiema córkami, hr. Stanisławowa Tarnowska, hr. Edwardowie Raczynscy, Zygmuntowa z ks. Radziwiłłów Dembowska, Celina ks. Radziwiłłówna, ks. Elżbieta Esterhazy, hr. Wielhorska, hr. Stanisław i Antoni Wodziecy, prof. Jerzy hr. Mycielski, ks. Franciszek Radziwiłł, hr. Edward Tyszkiewicz, p. Ludwik Żeleński. Po chrzcie odbyło się w galerii pałacu śniadanie, przy stole, zastawionym pyszną starą korecką porcelaną, a ustrójonym kwiatami. Najd. Areykski Karol Stefan wniósł toast w języku francuskim, podnosząc w nim zastępstwo swego dostojnego Wujka, na pomyślność Swego pierwszego wnuka, w serdecznych słowach wspomniawszy o jego rodzicach i dziadkach, a zakończył kilkoma polskimi pełnymi gorących uczuć zdaniem. Ks. Dominik Radziwiłł w wymownych, pełnych czci i wdzięczności słowach pił zdrowie Najd. Areykskiego Rainera, przypominając szlachetną rycerskość, czystość charakteru, wzniosłość uczuć sędziwego dziadka Nestora Domu Habsburgów, tak ogólną cześć przez całą Monarchię otoczonego. Po skończonym śniadaniu Najdost. Areykski Karol Stefan zaraz po południu opuścił Balice, a Najd. Areykska Marya Teresa nazajutrz podążyła za nim, również na dłuższy dalszy pobyt do Wiednia.

— JE. P. Namiestnik, dr. Michał Bobrzyński, wyjechał wczoraj wieczorem w sprawach urzędowych do Wiednia. Wskutek wyjazdu P. Namiestnika odpadnie jutrzejsza audyencya.

— Prezydent galic. dyrekcji poczt i telegrafów, Ryszard Wopatarni, powrócił z podróży inspekcyjnej i objął urządowanie.

□ Mianowania. Wydział krajowy zamianował w oddziale techniczno-drogowym: inżynierów I kl. Michała Stróżeckiego starszym inżynierem, inżynierem II kl.: Leona Grocha i Mieczysława Borowieckę, inżynierami I kl.; inżynierów-adjunktów: Jana Lincka, Artura Kozłowskiego i Ludwika Międzybrodzkiego inżynierami II kl.; praktykantów technicznych Czesława Gołkowskiego, Leona Baraniewskiego, Alfreda Weisłaka, oraz ukończonych słuchaczy Politechniki; Mieczysława Zagórskiego i Aleksandra Praczyńskiego inżynierami-adjunktami, Edwarda Ruszczyńskiego praktykantem technicznym I kl., a Bernarda Pordesa praktykantem technicznym II kl.

— Komitet «Wystawy Podhalańskiej» odbędzie posiedzenie we wtorek, dnia 7 b. m., o godzinie 5 po południu w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych ul. Dzieduszyckich 1. 1. Przedtem o godzinie pół do 5 odbędzie się posiedzenie komisji katalogowej.

Sekretaryat uprasza o możliwie najliczniejszy udział członków komitetu, z powodu mających zapasć ostatecznych decyzji w sprawie rozmieszczenia wystawy, ustanowienia jury i ustalenia ostatecznego terminu otwarcia wystawy.

Dziś już możemy donieść, iż wystawa zapowiada się bardzo eiekawie, zgłoszenia napływają codziennie, wielu właścicieli starych zabytków Podhala, obrazów, rzeźb, sprzętów, ubiorów i t. d. przyrzekło swój udział.

Komitet uprasza gorąco o wczesne nadesłanie zgłoszeń pod adresem: „Lwowskie Tow. Przyj. Sztuk Pięknych Dzieduszyckich 1. 1“.

— Wiece miast uprawnionych do poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych odbędzie się we Lwowie w niedzielę, dnia 5 b. m., o godzinie 10 przed południem w sali ratuszowej miasta Lwowa. Porządek dzienny: 1) Instrukcje dla poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych (ref. dr. Steuermann). 2) Wnioski Członków.

— Tow. «Ochrona młodzieży» we Lwowie odbędzie walne zgromadzenie jutro, w niedzielę w auli liceum król. Jadwigi o godz. 10, a w razie braku kompletu o godz. 11 przed południem.

— Bal Rymanowski odbędzie się w tym roku we śróde, dnia 8 lutego w salach Kasyna miejskiego. Cały bawiący się Lwów oczekuje z niecierpliwością tego wieczoru, gdyż sława balu rymanowskiego jest już ustalona. Ruchliwy komitet stara się by zabawa udała się jak najlepiej, a bal, stosownie do tradycji, wypadł wspaniale. Piękny cel tego balu winien być równie silną zachętą, jak nadzieja obojczych tanów. Bilety za okazaniem zaproszenia w Kasynie miejskiem.

— Wieczór muzyczny uczniów Wacława Kochańskiego urządzony staraniem szkoły H. Ottawowej odbędzie się w piątek, dnia 10 lutego b. r., w sali Towarzystwa Muzycznego ul. Chorążczyzna 7. Główną atrakcją wieczoru będzie zespół 16-tu skrzyżków. Bilety do nabycia w składzie nut p. Zadurowicza, ul. Akademicka 8.

— Z kolei. Na części szlaku, kolei-lokalnej Lwów-Podhajce podejmuje się ruch osobowy dnia 4 b. m. Ruch osobowy między Janowem a Jaworowem podjęto 3 b. m.

Wczoraj przywrócono ruch ogólny między Podwysokiem a Tarnopolem (linii Stryj-Tarnopol) i między Czortkowem a Kopyczyńcami, oraz ruch osobowy między Stanisławowem a Czortkowem.

— Upadłość. Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie ogłasza upadłość firm: Salomon Goldschneider w Wyżnicy na Bukowinie. Wojciech Miodoński, garbarz w Żywcu. Helena Laufer, kupcowa we Lwowie, oraz niewypłacalność firmy Rathsprecher & Hochmann w Nadwornie.

— XI. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie. Prace nad organizacją XI. Zjazdu znajdują się w pełnym toku. Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie przyrodniczo-naukowych sekcji XI. Zjazdu, a mianowicie sekcji: filozoficznej, nauk ścisłych, mineralogii, geologii i geografii zoologiczno-anatomiczno-botanicznej, rolniczej, farmaceutycznej. Sekcje zdały sprawę z dotychczasowych prac i starań około organizacji odczytów w tych sekcjach. Jak dotychczas można na pewno wnieść, naukowo-przyrodnicza część XI. Zjazdu da poważne wyniki. Między innymi postanowiły sekcje zająć się na Zjeździe nauczaniem nauk przyrodniczych w naszych szkołach wyższych. Uchwalily też, aby przynajmniej jedno posiedzenie, które mogłoby zgromadzić większą liczbę sekcji, poświęcone zostało tej doniosłej kwestyi pedagogicznej. Dyskutowano też nad sprawą odczytów na ogólnym posiedzeniu inauguracyjnym i przy zamknięciu Zjazdu.

— Na posiedzeniu komitetów sekcyjnych lekarskich zdano sprawę z przebiegu dotychczasowych prac i zajmowano się wyborem prelegenta do wygłoszenia odczytu na końcowym ogólnym posiedzeniu Zjazdu. Liczne tematy, zgłoszone przez wybitnych uczonych polskich z zakresu nauk lekarskich, dotyczą najważniejszych zagadnień z dziedziny medycyny, a omówienie ich fachowe na Zjeździe przynieść musi nie tylko czysto naukowy, ale także i praktyczny rezultat. Możemy zatem stwierdzić, że najważniejszą częścią Zjazdu, t. j. dyskusje i odczyty, jakie na Zjeździe odbyć się mają, są już przeważnie ustalone i zapowiadają się bardzo poważnie.

Komitet gospodarczy XI. Zjazdu podaje nadto do wiadomości, iż podczas obecnego Zjazdu nie będzie wystawy lekarskiej.

— **Zima** dopiero teraz zaczęła się na dobre. Mrozy, kopne śniegi, zamiecie takie, jakich dawno już we Lwowie nie pamiętamy. W mieście stoją formalne góry śniegowe, drzewa uginają się pod całą masą białego całunu; na obszerniejszych placach wicher w szalonych skrajach tworzy prawdziwe trąby śniegowe. Na ulicach, które dziś zwłaszcza trudno iść, widać tylko tych, których praca codzienna zmusza do opuszczenia mieszkania.

Na chwałę naszego tramwaju musimy zanotować przekazanie potomności fakt, że mimo zamieci i rozszalałej wichury, kursuje bez przerwy.

E pur si muove! może sobie powiedzieć dyrektor p. Tomicki, patrząc z troską przez zamaznięte szyby kancelarii na obłąkany taniec świszczących płatków śniegowych.

To wszystko w mieście! A co dzieje się na dalekich przedmieściach i podmiejskich drogach! Widać to najlepiej po sankach mleczarzy i wieśniaków, którzy wraz z końmi wyglądają jak uczestnicy wyprawy podbiegunowej, oblepieni śniegiem, skostniałi.

W szyby naszej redakcji tłucze się jakiś niebaczny wróbel, który trafić może nie umie do swego schroniska. A może go i nie ma. Dzielnny, szary, wierny ptak, łobóz uliczny, awanturnik i wesoły pustak, niepoprawny kpiarz — literat ptasiego rodu.

A iloma takimi ptakami miota dziś śniegowa wichura...

— **Zmiana parafii rzym. kat.** Na mocy ogólnego upoważnienia, rozszerzającego własny zakres działania c. k. Namiestnictwa, udzielonego reskryptem c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z 18 marca 1908 l. 2709, udzieliło c. k. Namiestnictwo na podstawie § 20 ustawy z dnia 7 maja 1874 dz. p. p. Nr. 50 państwowego zezwolenia na wyłączenie przysiółka Kreczówka ad Balce podrozne ze związku rzym. kat. parafii w Sokołowie, tudzież na równoczesne przyłączenie go do rzym. kat. parafii w Machlinie.

— **Lwowskie Towarzystwo ratunkowe** udzieliło w styczniu b. r. pomocy w 793 wypadkach.

— **Ślub** p. Franciszka Biesiadeckiego, właściciela dóbr Firlejów i pośła do Rady państwa, z panną Anielą Torosiewiczówną, córką Mikołaja i Anny z Gniewosów Torosiewiczów, właścicieli dóbr Putiatynce, odbędzie się we Lwowie 11 b. m. w prywatnej kaplicy J.E. ks. Areybiskupa Teodorowicza.

— **Ogień sufitowy.** W jednym z mieszkań realności przy ul. Żulińskiego l. 6 wybuchł dziś po godzinie 3 po południu, z niezbadanej na razie przyczyny ogień sufitowy. Na miejsce pożaru przybyła niebawem straż pożarna, która ugasiła ogień.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Woźnica Stefan Horysz upadł dziś tak nieszczęśliwie w ulicy Ossolińskich, iż złamał lewą nogę. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło go do szpitala powszechnego.

△ **Znaleziono:** przed oknem kasowym austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu 600 kor. w banknotach.

△ **Zgubiono:** w teatrze miejskim złoty koleczyk.

△ **Znikła bez śladu.** Rozalia Białkowska, żona włościanina w Sokolnikach wsi pod Lwowem, wydalila się jeszcze w pierwszych dniach grudnia z. r. wraz z synem 15 letnim Piotrem z Sokolnik i znikła od tego czasu bez śladu.

△ **Kronika policyjna.** W jednym z wozów miejskiej kolei elektrycznej skradziono wczoraj p. Zofii D'Abancourt pulares, zawierający 98 kor.

Do mieszkania p. Michała Rogozińskiego przy ul. Chrzanowskiego l. 9 włamał się złodziej i skradł kilka sztuk garderoby i 15 kor. gotówką.

Szynkarzowi Ignacemu Tennenbaumowi przy ul. Jagiellońskiej l. 6 skradziono 100 litrów spirytusu i 15 litrów sliwicy.

△ **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa karna na tle walk partyjnych wśród Rusinów, zamieszkałych w Zniesieniu, pod Lwowem. Oskarżeni tautejszy gr. kat. proboszcz ks. Bilinkiewicz, redaktorów czasopisma partii ukraińskiej *Narodne Slovo*: dr. Alfreda Howykowicza i Mikołaja Kurceba, o obrazę

czci, popełnioną przez wydrukowanie w wymienionem piśmie artykułu, atakującego ostro ks. Bilinkiewicza, jako członka partii staroruskiej i zarzucającego mu rzeczy niemoralne. Zapowiedziany przez oskarżonego Kurceba dowód prawdy na zarzuty nie udał się w zupełności. Sędziowie przysięgli wydali jednoznacznie werdykt potępiający, a trybunał zasądził obu oskarżonych każdego na sześć tygodni aresztu, obostrzonego postem co tygodnia.

Obrońcy zasądzonych zgłosili zażalenie nieważności.

△ **Po raz drugi zaccadzeni.** Rodzina Michała Gorącego, dozorey fabryki p. Blumenfelda przy ul. Młynarskiej, już po raz drugi zaccadziła w tym tygodniu. We czwartek podczas snu w portyerce fabryki prócz Gorącego, zaccadziła jego żona, która umarła w nocy, oraz córka 4-letnia i brat. Ubiegłej nocy znowu sam Gorący, córka i siostra, śpiąca u niego, zaccadzieli, a raczej zatruli się gazami. Pogotowie ratunkowe przyprowadziło ich do przytomności i odwiozło do szpitala powszechnego. Przypuszczają, że pod podłogą izby wydobywał się z rury gaz i to było przyczyną wypadku.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Leopoldyna Odzierżyńska, żona inspektora kolei państw., w 52 r. życia; Leopoldyna Polle wdowa po leśniczym, w 82 r. życia; Leopold Czopiński, weteran, w 73 r. życia; Albina Lhotska, wdowa po zarządcy lasów, w 85 r. życia; Walerya Biełkowska, wdowa po archiwście Wydziału kraj., w 55 r. życia;

— **Przygoda delegatów.** *Kurier Kaliski* opowiada ciekawą przygodę, jakiej doznali kaliscy delegaci na zjazd rzemieślniczy w Petersburgu. W drodze do Warszawy, gdzie mieli się porozumieć co do postulatów, jakie poruszone być winny w Petersburgu, aresztowano ich nagle i to pod zarzutem, że brali udział w napadzie na podróżnego, jadącego z Sieradza do Warszawy.

Stało się to z winy pijanego konduktora. Sprawa jednak szybko się wyjaśniła i delegatów, po przeproszeniu za nieprzyjemność, natychmiast uwolniono.

Niesymetryczność ciała ludzkiego. Że obydwie połowy ciała, prawa i lewa, nie są sobie równe pod względem organów wewnętrznych, wiadomo powszechnie. Tak n. p. serce znajduje się bardzo przeważnie po lewej, śledziona tylko po lewej stronie. Prawe płuco jest znacznie większe, niż lewe i t. d. Wykazała dalej anatomia i fizjologia, że obydwie połowy mózgu, organu na pierwszy rzut oka bardzo symetrycznego i po obdwóch stronach równego, nie są sobie bynajmniej równe, nawet co do czynności. Mowa, w której są czynne symetryczne organa na obwodzie jak krtań, gardło i język, ma swój ośrodek w jednej, mianowicie lewej połowie mózgu. Ta niesymetryczność występuje także w budowie czaszki i twarzy; wiedzieli o niej starożytni Grecy, którzy byli widocznie dobrymi obserwatorami ludzkiej postaci, jak się o tem można i teraz jeszcze przekonać na pozostałych po nich rzeźbach. Tak n. p. można widzieć na słynnym z piękności posągu Wenery z Milos, iż głowa jej nie jest bynajmniej symetryczna. Lewa połowa głowy jest większa, niż prawa a punkt czaszki najwięcej zewnętrzny jest od linii środkowej ciała o 7 milimetrów odleglejszy po stronie lewej, niż prawej. Przegląda nosowa zbacza od linii środkowej na 7 milimetrów na lewo i t. d.

W ostatnich czasach zajął się lekarz francuski dr. Godin zbadaniem wielkości małżowin czyli muszel usznych u znacznej liczby ludzi. Pokazało się, iż najczęściej obydwie małżowiny uszne nie są bynajmniej jednakiej wielkości a różnica dochodzi do 5 milimetrów. Z pomiędzy 100 chłopców 13 letnich 89 miało u ho lewe większe, niż prawe, a tylko jeden prawe większe, niż lewe. Na stu mężczyzn 23 letnich miało 79 ucho lewe większe, niż prawe, a tylko u 6 było odwrotnie.

Uderzającą jest rzeczą, że z postępem lat ta różnica w wielkości małżowin usznych powoli się zmniejsza i dochodzi zaledwie od 2 do 3 milimetrów. Wielka różnica w wielkości małżowin usznych towarzyszy bardzo często wrodzonemu upośledzeniu władz umysłowych.

Kronika prowincjonalna.

§ **Wściekły pies.** Dnia 31 stycznia pokąsał w gminach Ulanów i Bielinie, w powiecie niskim, wściekły pies kilkanaście osób, które odesłano natychmiast do Zakładu dr. Bujwida w Krakowie.

§ **Nieszczęśliwy wypadek na kolei.** W ostatnich dniach ub. miesiąca dostał się na stacy w Szczakowej, w powiecie chrzanowskim, asystent kolejowy Metody Cocek między wozy pociągu i doznawszy zgniecenia klatki piersiowej, zmarł w drodze do szpitala w Krakowie, dokąd chciano go przewieźć.

§ **Poparzenie.** Jan Kołodziej nabierając onegdaj w gorzeln w Rudzianach, w powiecie trembowelskim, brahę do beczki ułożonej na wozie, upadł wskutek załamania się szczebla u drabinki, do kadzi, parząc sobie

nogi po kolana. Nieszczęśliwego przewieziono w stanie groźnym do szpitala w Tarnopolu.

Kronika zagraniczna.

* **Pasporty dla aeronautów.** Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesało do władz pogranicznych w Królestwie Polskiem instrukcję, na której przedstawienie nakazano organom administracyjnym żądać przedstawienia pasportów od osób, przybywających do państwa rosyjskiego na aparatach lotniczych. Pasporty owe winny być wizowane. W braku pasportów lotniczych, lądujących na terenie państwa rosyjskiego, władze miejscowe mają prawo zatrzymać przybyłych do czasu wyjaśnienia ich osobistości, przyczem zatrzymanie to nie powinno mieć charakteru aresztu. Władze miejscowe mają też prawo rewidowania kosztów w aparatach lotniczych. W instrukcyi położono nacisk na potrzebę uprzedniego traktowania zagranicznych żeglarzy powietrznych.

* **Aresztowanie włoskiego konsula.** Z Kopenhagi donoszą: W Arhus aresztowano włoskiego konsula, Wigona Rahrza z powodu lekkomyślnej krydy i fałszerstwa weksli. Rahr był właścicielem starego domu handlowego; w roku ubiegłym popadł w konkurs. Śledztwo sądowe wykazało, że interesy domu już od dziesięciu lat znajdowały się w fatalnym stanie i ostateczny krach powstrzymało jedynie stałe fałszowanie ksiąg i bilansów. Deficyt dochodzi do dwóch milionów koron. Aresztowanie Rahrza obudziło w całej Danii żywe zajęcie; powszechnem jest zdanie, że aresztowany konsul tylko w małej części ponosi winę bankruktwa.

* **Oratorium „Quo vadis“** Feliksa Nowiejskiego, zdobyło niedawno ogromne powodzenie w Pałacu Kryształowym w Lipsku. Słuchaczów było 400. Dzieło i twórcę przyjmowano owacyjnie.

* **Burze śnieżne.** Orkan wyrządził onegdaj w Batum znaczne szkody. Wiele okrętów rozbiło się.

Do **Biura Reutersa** donoszą z Ottawy: Orkan i śnieżyca spowodowały w wielu okolicach Kanady wstrzymanie ruchu kolejowego.

* **Olbrzymi wybuch ropy.** Z Jekaterynodaru donoszą: We wsi koło Majkopu (okręg kubański) wybuchło nowe źródło ropy, dające pół miliona pudów dziennie.

* **Puścizna dramatyczna** Tołstoja. Z Petersburga donoszą: Teatr artystyczny Stanisławskiego w Moskwie nabył prawa autorskie do wystawienia większej części dramatów ze spuścizny literackiej Tołstoja. Kilka dramatów jest niedokończonych. Z nieznanym dotąd utworów pierwszy ukaże się na scenie w przyszłym sezonie dramat p. t. *Żywy trup*.

* **Napad na artystkę.** W Berlinie onegdaj wieczorem napadł na powracającą z koncertu artystkę opery Maryę Goetze jakiś młody bandyta i porwawszy jej z ramion boa, zaczął szybko uciekać. W pogon za uciekającym rzucił się pewien przechodzień i wydarł mu zdobycz. W czasie szamotania się bandyta wyjął sztylet i ranił obrońcę w rękę, poczem zbiegł bez śladu.

* **Koniec szcetek do czyszczenia rzeczy.** O ile pozory nie mylą, to grozi szcetek do czyszczenia rzeczy w najbliższym czasie zupełne zapomnienie. Od dłuższego czasu starają się ją usunąć lekarze. Słynny doktor francuski Dujardin-Beaumont wyraził się: „Rzeczy służą do tego, by czyścić szcetkę, a szcetka brudzi tylko ubrania“. Tak źle może nie jest, przynajmniej u czysto trzymanych szcetek, ale nie da się zaprzeczyć, iż ten sprzęt codziennego użytku nie jest ani higieniczny, ani praktyczny. Ostatni promyk ludzkiej sympatii dla szcetki odbiera ten fakt, że ona materje wyciera i powoduje przedwczesnie tzw. wyświecanie się. Roztropne dzieci Albionu już dziś wyrugowały prawie zupełnie szcetkę ze swego użytku. Wiele domów angielskich zastępuje ją gąbką. Dużą w dobrym gatunku gąbkę macza się w wodzie, a następnie wyciska tak mocno, by tylko bardzo mała ilość wilgoci w niej pozostała. Pociągając potem taką gąbką po ubraniu, w kierunku nici, oczyszcza się suknie jak najdokładniej, gąbkę zaś następnie się myje i suszy na powietrzu. Ten sam sposób rozpowszechnia się już i we Francyi. Może i my byśmy się na to zdecydowali? A może już nie warto? Niedługo ukaże się pewnie jaki patentowany „wysysacz kurzu i plam“ przed którym i szcetka i gąbka ze wstydem będą musiały ustąpić.

Wiedeń, 1 lutego.

(Bal przemysłu domowego. — Wieczór fryzur. — Amerykanka w Wiedniu.)

Nowością tegorocznego karnawału wiedeńskiego był bal, urządony przez austriackie Towarzystwo przemysłu domowego. Towarzystwo to zostające pod protektoratem Najd. Areyksiężny Maryi Józefy, postawiło sobie za zadanie umożliwić austriackiej ludności włościańskiej zbyt jej wyrobów: koronek, haftów i t. d. i w ten sposób zatrzymać w ojczyźnie te tysiące, które

bieda wypędza za morze. Towarzystwo to od niedawnego czasu utrzymuje przy Kohlmarkcie sklep z wyrobami przemysłu domowego krajów austriackich, który rozwija się doskonale i niezłe przynosi dochody.

Bal, urządony przez to Towarzystwo, stał się jedną z najbardziej udanych i najwspanialszych zabaw karnawału wiedeńskiego. Wzornego wieczora sale, loże i galerie Towarzystwa muzycznego zapełniły się szalenie bardzo doborową publicznością. Bal zaszczylił swą obecnością prócz Najd. Protektorki Areyks. Maryi Józefy, Najdostojniejsi Areyksiężęta: Karol Franciszek Józef, Franciszek Salvator i Karol Stefan. Bardzo wiele osób z arystokracji, świata dyplomatycznego i z sfer urzędniczych jawiło się na balu. Z Polaków byli obecni pp.: P. Minister dla Galicyi Wacław Zaleski z małżonką, P. Minister kolei dr. Głębicki, dr. Duleba, Jędrzejewicz, książę Andrzej Lubomirski, Karol hr. Lanckoroński, szef sekcji dr. Cwikliński, prezydent senatu dr. Sawicki, z hr. Krasieckich Homolacowa, radca sekcyjny dr. Waygart, radcaży Rosnerowa, Tadeuszowie Rittnerowie, Dzierżanowscy, Haraschinowie, Ettmayerowie, dyr. Olszewski ze Lwowa, dr. E. Neuman i w. i.

Gdy Najdostojniejsi Protektor i Areyksiężęta w otoczeniu patroness balu i honorowego komitetu zajęli miejsca na prześlicznie przystrojonej estradzie, rozpoczął się około godziny 10 wieczorem bal tańcami narodowymi poszczególnych narodowości, zamieszkałych Monarchię austriacką. Najbardziej podobał się polski mazur i oberek, tańczony w 8 par. Tancerze z polskiego towarzystwa wystąpili w przepysznych kostiumach; panie w ślicznych jedwabnych czy aksamitnych gorsecikach kunsztownie haftowanych, w wiąnkach z kwiatów polnych na głowie, panowie w malowniczych kierezykach w koszulach zdobnych barwnymi haftami krakowskimi. A polscy tancerze i tancerki tańczyli znakomicie, z zapałem, temperamentem i ogniem. To też najwięcej i najbardziej entuzjastyczne oklaski przypadły im w udziale. Szczególnie osoby z niemieckiego towarzystwa, które mazura i oberka widziały po raz pierwszy tańczonego w polskich strojach narodowych, wyrażały się z słowami podziwu dla piękności i malowniczości tych tańców, a dla poetycznego wdzięku krakowskich strojów.

Bardzo miłutkie, choć trochę monotonne jest dalmatyńskie „koło“, podobał się też „ländler“, tańczony z dużą werwą. A zachwycono się strojami tancerek kołomyjski, przeważnie panienek z.... niemieckiego, bukowskińskiego towarzystwa. Tańce narodowe rozpoczęły się malowniczym hołdem wszystkich tańczących par kostiumowych, złożonym allegorycznej postaci przemysłu domowego, którą uosobiała prześlizczna Polka, panna Paula Lamiechówna, strojna w estetyczny fantazyjny kostium — zakończono je zbiorową apoteozą i odśpiewaniem majestatycznego „Hymnu ludowego“.

Po produkcjach tańców narodowych, rozpoczęły się tańce balowe. Zabawa bardzo wesoła i swobodna trwała do białego rana. Uwagę i sympatyczne refleksje budziło to, iż w toaletach większości pań, które na bal przybyły, można było spostrzedz zastosowanie wyrobów austriackiego przemysłu domowego. Przedewszystkiem koronki przy strojach balowych, tak piękne, iż śmiało mogłyby konkurować z weneckimi, były przeważnie proweniencyi rodzimiej.

Zasługa w kierunku urządzenia na balu tak znakomitego kompletu nazirowego, leży po stronie szeregu osób z wiedeńskiego polskiego towarzystwa, które nie żałowały trudów i zabiegów, aby polskie tańce stały się najpiękniejszemi z pośród tańców, jakie obejmował program zabawy. Z osób tych na pierwszym miejscu wymienić należy radcę sekcyjnego dr. Jana Waygarta. Dodać trzeba, iż mazura i oberka tańczyły wyłącznie towarzystwo polskie, zamieszkałe w Wiedniu, gdy inne komplety tańczone były przeważnie importowane do Wiednia.

Z innych zabaw karnawału wiedeńskiego na plan pierwszy wybił się wieczór wachlarzy i fryzur, na którym w prześlicznych żywych obrazach przedstawiono historje fryzur męskich i kobiecych i dzieje wachlarza od najdawniejszych czasów do dni dzisiejszych. Jednym z najpiękniejszych obrazów był obraz zatytułowany „Król Sobieski i jego rodzina“. Inne obrazy z dziejów fryzury przedstawiały „Ahasverosa, Vaszi i Estere“, „Corkę Fidyasza“, rzymską „Tarpeję“, Germankę „Thusnelde“, władce Merowingów „Kłodwika“, „Libuszę“, „Rezię i Huona“, „Waltera z Vogelweide“, dalej „Marcieja Corvina i dwór jego“, demoniczną „Lukrecję Borgię“, „Annę austriacką“, „Spotkanie w Wersalu“ (pyszna karykatura na ekscentryczne fryzury), gainsboroughowskie „Siostry z Windsor Castle“, młodzieńską „Maryę Teresę“, „Cesarzową Józefinę i Napoleona“, a wreszcie „Haydna“, grającego po raz pierwszy „Hymn ludu“ w obecności protektorów swych ks. Esterhazy.

* * *

Najjaśniejszy Pan udzielił dziś najlaskawiej posłuchania amerykańskiej słynnej pisarce, Mrs. Bates-Batcheller, która zjechała obecnie do Wiednia, celem zebrania materiałów do projektowanego przez nią dzieła o Austrii. Mrs. Batcheller prosiła Monarchę, by zezwolił jej

na dedykowanie Mu tego dzieła. Monarcha rozpytywał autorkę o jej dotychczasowe prace literackie, oraz o plany jej odnośnie do nowej książki.

Mrs. Batcheller jest autorką szeregu ciekawych prac, przeważnie wrażeń z podróży i pobytów w obcych krajach. Niedawno wydała książkę; „Glimpses of Italian court life“, w której zajmując opowiada o Włoszech, o wrażeń z bytności w Watykanie, o Papieżu, włoskiej rodzinie królewskiej, życiu u dworu, włoskiej sztuce i literaturze i t. d.

Pisarka amerykańska w podróży, jaką odbyła po całej Austrii, dla poznania jej dokładnego, zagładnie do Lwowa i Krakowa.

K. B.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Nowe wydawnictwa: Album Chopina. — Pisma Liszta. — Pamiętniki Wagnera. — Koncert puy Marcel i Feliksa Weingartnera).

Firma Breitkopf i Härtel nie mogła dać światu muzycznemu ładniejszego podarku na gwiazdkę, jak „Album Chopina, poświęcone Maryi Wodzińskiej“ — wydane po raz pierwszy z autografu przez p. Kornelię Parnasową. P. Parnasowa, Lwowlanka, uczennica Mikulęgo, przysłała w posiadanie oryginalnego albumu Maryi Wodzińskiej, później lo v. Skarbkowej, 20 v. Orpiszewskiej. Jestto kajecek nutowy, podobnego formatu, oprawny w safian koloru bordeaux, ze złotymi obrzeżeniami i napisem złotym „Maria“, w którym na 9 kartkach Chopin własną ręką wpisał następujące swe utwory: „Lento con gran espressione“ (wydane potem pośmiertnie jako Nektarne cis-moll), pieśni: „Życzenie“, „Poseł“, „Gdzieś lubi“, „Hulanka“, „Bardzo raniutko wschodziło słońceczko“, „Wojak“, „Prez z moich oczu“ i „Cezary“.

Pismo Chopina w albumie jest dość staranne i czytelne, tak, że z autografu można wcale dobrze grać — nie obeszło się jednak bez błędów ortograficznych, co świadczy o pewnym pośpiechu w pisaniu. Snać Chopin przypomniał sobie, że tak długo trzymał w sobie pamiętnik paniński, zapragnął jak najprędzej wypełnić go i przesłać w dowód pamięci.

Historię miłości Chopina do Maryi i powstanie albumu opowiada nam wydawczyni w „słowie wstępnym“, napisanym bardzo pięknie i ciepło, a w przypiskach podaje odmiany między oryginalnymi pieśniami, zawartymi w tem albumie, a wydanymi później, po śmierci Chopina przez Fontanę. Niektóre odmiany są bardzo charakterystyczne, jak np. w znanej pieśni „Życzenie“ (Gdybym ja była słońceczkiem, gdzie zaraz pierwszy takt przygrywy wykazuje znaczną różnicę). Także reminiscenecje, które rozmyślnie zawarte są w „Lento“ przesłanym przez Chopina siostrze, Ludwice Jędrzejowicowej, są tam przytoczone. Album zostało wydane jako fascimile — nawet okładka jest wiernie naśladowana i stanowi dla wszystkich wielbicieli geniusza naszego (a któż nim nie jest?) cenną pamiątkę, cena zaś 6 kor. nie stoi w żadnym stosunku do piękności tej pamiątki, bo tylko przy nakładzie, liczącym się na dziesiątki tysięcy egzemplarzy można było ustanowić cenę tak niską. Wydanie jest podwójne i polskie i niemieckie.

Wydawczyni za trudy i zabiegi około tego wydawnictwa należy się szczerze podziękowanie. Jestto bezsprzecznie najładniejsza pamiątka roku Chopinowskiego.

Rok bieżący jest znów rokiem Lisztowskim. Sto lat upływie 22 października od chwili, gdy w Raiding urodził się największy pianista świata, przyjaciel Chopina i Wagnera, wielki mecenas sztuki i talentów, a także niepospolity twórca muzyczny, Franciszek Liszt. Celem uczczenia tego roku ta sama firma zrobiła popularne wydanie pism Liszta w 4 tomach. Jak wiadomo Liszt pisał w ele i był wytwornym stylistą w przeciwieństwie do Wagnera, którego styl pisarski jest ciężki i zawzięty. Liszt pisał w języku francuskim i jego pióro ma też w sobie wiele lekkości francuskiej. Pierwszy tom stanowi sławna rzecz Liszta o Chopinie, o którym nikt może tak pięknie nie napisać, w drugim tomie zawarte jest to, co Liszt pisał o Wagnerze i jego dziełach (aż do „Złota Reuu“ włącznie) — trzeci tom zawiera sławną rozprawę „O muzyce cygańskiej“, a czwarty drobniejsze rozprawki (o Paganiniu, Schumannie, Berliozie, Rob. Franzu, Marxi i t. d.). Cena całości 6 mk.

Niektóre pisma przyniosły sensacyjną jakoby wiadomość, że w maju b. r. wyjdą pamiętniki Wagnera. Wiadomość ta nie jest ani sensacyjną, ani nową. Istnienie pamiętników wiadomo było oddawna, tak, jak i zapowiedź wydania ich przez rodzinę; zostało tylko przyspieszone, gdyż miało się ukazać dopiero w roku 1913. a przyspieszenie to zrobiono, by ubiedz kogo innego w wydawnictwie pamiętnika, który właściwie już jest drukowany, ale tylko w ograniczonej liczbie egzemplarzy, znajdujących się w rękach przyjaciół. — W każdym razie będą to rzeczy ogromnie ciekawe i doniosłe dla dziejów twórczości Wagnera.

Weingartner! Nazwisko, wywołujące w każdym muzyku przyjemne wspomnienia. Któż z nas nie zna tego znakomitego dyrygenta, doskonałego interpretatora arcydzieł Beethovenowskich, najlepszego znawcy Berliozy, wybornego muzyka, sięgającego po laury kompozytorskie sweimi pieśniami, symfoniami, poematami symfonicznymi i utworami z dziedziny muzyki kameralnej, a prztem niepośledniego pisarza muzycznego o piórze ciętym i doskonałym stylu. Swoją wiedzą, energią i zdolnościami zdobył sobie Weingartner sławę wszechświatową przedewszystkiem jako dyrygent; to też gdy Gustaw Mahler ustąpił z dyrektury Nadwornej Opery wiedeńskiej, zarządowi tej Opery wydało się, że nikt nie może być godniejszym na jego następcę, jak Weingartner. Wprawdzie nie brakło kruków, zwłaszcza między tymi, którzy Weingartnera dobrze znali z czasów dyrektury berlińskiej i ei nieszczególnie wróżyli, ale nikt ich nie słuchał, a cały Wiedeń cieszył się nowym dyrektorem. Wkrótce jednak okazało się, że ten człowiek, który z taką energią potrafił zawsze dać sobie radę z najniesfordniejszą orkiestrą, nie umiał sobie poradzić ze śpiewakami. E, gdyby to jeszcze ze śpiewakami z płcią brzydką, ale najróżniej było z płcią piękną... ze śpiewaczkami. I stało się, że ten „żelazny człowiek“, jak go nazywano w Niemczech, miał miękkie serce i nieugięty swój kark skrzył na... piękną oczkach. Ale mniejsza o to. Należy to do przeszłości. Weingartner przestał być dyrektorem Opery Nadwornej, w której pozostawił smutną sławę największego „skracacza“ Wagnera i wrócił do dawnego swego zajęcia... jest podróżującym dyrygentem, torującym przedewszystkiem drogę swym kompozycjom i puie Lucyli Marcel, która jest mu znow w tem pierwszym pomoconą, śpiewając po całym świecie jego pieśni.

Artystyczną tę parę ujrzeliśmy i usłyszeli wczoraj. A było co widzieć; *po pierwsze*: Weingartnera dyrygującego, na pamięć, ruchami sztywnymi, prawie żołnierskimi, z metronomiczną prawie precyzją i dokładnością — *po drugie*: szczęście malujące się na twarzach objęga koncertantów, a *po trzecie* orkiestrę naszą wpatrzoną w dyrygenta z nabożeństwem, śledzącą bacznie każdy ruch jego. Było także co słyszeć; *po pierwsze*: Beethovena symfonii bohaterką w interpretacji Weingartnera — *po drugie*: pieśni Weingartnera, śpiewane przez p. Marcel z całym oddaniem się kochającej istoty, przeświadczonej o genialności tych utworów, a *po trzecie*: orkiestrę naszą grającą dyskretnie. Ostatni fakt uważam za najważniejszy (przynajmniej dla nas) wynik z wczorajszego koncertu. Wprawdzie poczciwe nasze waltornie i wczoraj starały się utrzymać swoją tradycję, ale cała orkiestra pokazała, że nie jest taką najgorszą siwą kobyłą, po której przejeżdża się ustawicznie krytyka nasza, ale, że w ręku mistrza potrafi być w miarę potrzeby dyskretna i podatna i zasługuje na miano *brave, tüchtige Leute*, którem obdarzył ją Weingartner.

Znając Weingartnera przedtem jako dyrygenta zauważyłem w nim pewną zmianę. Oto znikł u niego dawny polot, a została purytańska czy spartańska ścisłość i nieugiętość. Wyszła na tem dobrze Beethoven, ale nie Wagner, którego uwertury do Tauhäusera (zwłaszcza części bachicznej) dawno nie słyszałem zagraną tak sucho. Metronom nie jest dla Wagnera — pogardzał nim zresztą już Beethoven. Dyrygent, zwłaszcza dyrygujący obcą sobie orkiestrą zapewne się go trzymać powinien, ale bez przesady w tym kierunku. A zdawało się, że przecież teraz Weingartner prędzej, niż kiedykolwiek odzwija żar miłosny, buchający ze środkowej części uwertury, ilustrującej scenę w górce Wenery! Za to Beethoven był stylowy — utwór należący do funduszu żelaznego muzyki klasycznej został też zagrany klasycznie, z pewną „myszką“ w *crescendach* i *fortach*, umyślnie przez dyrygenta przytępianych.

Obok Beethovena i Wagnera, Weingartner — tym razem nie jako symfonik — lecz pieśniarz. Ale o ile Weingartner jako dyrygent ma dużo indywidualności, o tyle jako kompozytor ma jej mało. — O żadnej z tych pięciu pieśni jego wczoraj wykonanych nie można powiedzieć, że jest brzydka lub źle zrobiona, ale też żadnej z nich nie można przyznać większej wartości. Akompaniament orkiestralny do nich był obojętny, konieczność jego nie mogłem zrozumieć. Pna Marcel, okazała zjawisko estradowe, wkładała w nie całe swe „ju“ i odniosła niemi dość znaczny sukces. Głos ma ładny, ale sposób śpiewania, otwierania ust i wymowa (śpiewaczka jest Rosyanka i dlatego wymowa jej tak w języku francuskim, jak i niemieckim jest dość dziwna) nie każdego zadowolili megą. Oklaski też, jakie zbierała w wielkiej części odnieść trzeba do jej towarzysza, wielkiego muzyka, który mimo młodego stanowisko wieku (ur. w 1863) piastował już dwie największe godności w świecie muzycznym — dyrektury nadwornych oper w Berlinie i Wiedniu, twórcy największej może, (ale tylko rozmiarami) trylogii muzyczno-dramatycznej p. t. „Oreste“, a przedewszystkiem doskonałego dyrygenta, który prawdopodobnie tylko jako taki przejdzie do potomności.

E. Waller.

(j. pictz.) St. Dąbrowska. „Bądź bogostawiony!“ Nowelle. — Kraków 1911.

Na książkę Dąbrowskiej złożyły się szkice i obrazki obyczajowe. Uczuciowość, jaką autorka zabarwia temat opowiadań, dość dobra obserwacja momentów życiowych i łatwość słowa, czynią z tomu Dąbrowskiej zajmującą lekturę, jakkolwiek brak autorce ostatecznego opanowania techniki pisarskiej i tych cech indywidualnych, które mogłyby świadczyć o samorzutności talentu. W nowelach swych przedstawia Dąbrowska nędzę i smutek „wydziedziczonych“, współczując z niedolą smutnych bohaterów, niosących w życie nieubłagany ciężar przeznaczenia.

Debiut literacki Dąbrowskiej uważać należy za szczęśliwy.

(j. pictz.) Stanisława Korczak. „Cud Knehini“. Poemat. Warszawa 1911.

Z bajecznej historii o Rytygierze i Wandzie, córce Kraka, wzięła autorka temat do swej opowieści. Rzecz napisana bardzo malowniczo, językiem pięknym, kraszonym wyrażeniami staropolskimi — w toku opowieści wiele zacięcia epickiego, malowanie epizodów zręczne, świadczące chwalebnie o uzdolnieniu poetyckim autorki. Na pochwałę zasługuje poprawny wiersz, którym pisany jest poemat.

Oto jego próbka:

„Lackie dziewoje nieraz z braćmi w puszczy szły na obławę leśnego olbrzyma — dziewa nierządki rogi łosia złuszczy, albo niedźwiedzia sporego poima. Czasem toporem łeb dzikowi zetnie, z sokołem pędzi za czapłą, po pióry. Od rąk niewieściich i dęby stuletnie padały święte, a potem na góry szły w stołpy rzędne, ku strażi dworzyska...“

Najpiękniej odmalowane są sceny wojenne i opis pogrzebu króla Kraka.

(as.) Zygmunt Różycki: „Wybór poezyj“. Z przedmową Kazimierza Tetmajera. Warszawa. Nakład i druk Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów.

Kazimierz Tetmajer pisząc w przedmowie o poezjach Różyckiego mówi, że „z czterech pierwiastków: natura, kobieta, szczęście swoje i szczęście cudze, plecie się wieniec natchnienia poety, któremu służy posłuszne, wysokiej doskonałości artystycznej słowo“. I prawda, Różycki opanował formę doskonale i ta forma przedewszystkiem zasługuje na podkreślenie. Co się tyczy treści, to mimo wszelkie pochwały wypowiedziane przez Tetmajera pod adresem młodego poety, stwierdzić bezstronnie musimy, że jest ona dość ograna, setki razy już może i nawet lepiej powtarzana, przez Tetmajera, Dębickiego i Brzozowskiego, na których autor widocznie się wzorował. Dziś zresztą nastąpił cokolwiek inne czasy, czegoś więcej żąda się od poezji niż skończonyj formy, w którą p. Różycki ubiera dość codzienne swoje żale i tęsknoty. Dlatego też powitać należy z zadowoleniem objaśnienie Tetmajera, że poeta powoli wychodzi z roli (stylizowanego) Gustawa i przegradza się w Konrada. Talent pisarski ma, odzwiać umie bardzo wiele, więc jeśli się chce dobrze przysłużyć poezji polskiej, powinien sięgnąć głębiej i dać nie tylko tęsknoty swoje erotyczne (nie znaczy to, żeby to nie były dzieła sztuki), lecz rzeczy o szerszym i nowszym winokręgu.

W jego wyborze poezyj jest bardzo wiele prawdziwie pięknych utworów, które chętnie każdy przeczyta i które rzeczywiście ujmują wdziękiem i śpiewnością.

Z teatru donoszą: Pierwsze przedstawienie melodyjnej operetki Lehara „Dziecko księcia“ we wtorek; następne: we środę, we czwartek i w sobotę bieżącego tygodnia. Główną i nader forsowną rolę Hadzi Stavrosa dublują pp.: Kuligowski i Miller.

„Ryszard III.“ Szekspira, z p. Żelazowskim w roli tytułowej, wznowiony zostanie w piątek, 10 b. m.

We środę, 15 b. m., wystąpi po raz pierwszy jako Canio w operze „Pajace“ p. Bronisława Romani, młody tenorzysta ze słynnej szkoły śpiewu Jana Reszkego w Paryżu. Będzie to występ nader interesujący.

„Podezłówek“ wiele zajmująca 4-aktowa komedia Tadeusza Jaroszyńskiego, której rzetelne powodzenie na scenach warszawskiej i krakowskiej zostało już stwierdzone, przedstawiona będzie u nas po raz pierwszy w piątek, 17 lutego.

Do wystawienia opery „Quo Vadis“ czynią się nadzwyczajne przygotowania. W przedstawieniu biorą udział najcenniejsze siły naszej opery, Niektóre partie podwójnemi siłami obsadzone.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę, o godz. 7-30 wieczorem, po raz 27-my, „Hrabia Luksemburg“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W niedzielę o godz. 3 i pół po poł.: „Złoty wiek rycerstwa“, żart w 3 aktach Karola Marlowe'a.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 20 „Rozwódka“, operetka w 3 aktach L. Falla.

W poniedziałek, po raz 12: „Peer Gynt“, poemat dramatyczny w 5 aktach H. Ibsena.

We wtorek, po raz pierwszy (nowość); „Dziecko księcia“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z udziałem Heleny Miłowskiej, Józefy Borowskiej, Karoliny Kliszewskiej, Amelii Kasprowiczewej, Eugenii Markowskiej, Adama Dobosza, Filipa Kuligowskiego, Józefa Solnickiego, Józefa Zaremby i Eugeniusza Kalinowskiego.

We środę po raz drugi „Dziecko księcia“. We czwartek, po raz trzeci „Dziecko księcia“.

W piątek, po raz pierwszy (wznowienie), „Ryszard III.“, dramat w 5 aktach Szekspira; z R. Żelazowskim w roli tytułowej.

W sobotę, o godzinie 3 po południu, dla młodzieży szkolnej, „Noc listopadowa“, 10 scen dramatycznych Stan. Wyspiańskiego.

W sobotę o godz. 7-30 wieczorem, po raz czwarty, „Dziecko księcia“.

W niedzielę, o godzinie 3 po południu, „Straszny dwór“, opera w 4 aktach St. Moniuszki.

W niedzielę, o godz. 7 wieczorem, po raz 13-ty, „Peer Gynt“, poemat dramatyczny w 5 aktach H. Ibsena.

W poniedziałek, czwarte przedstawienie cyklu komedii Al. hr. Fredry, „Przyjaciele“, komedia w 4 aktach Al. hr. Fredry.

We wtorek, po raz piąty, „Dziecko księcia“.

We środę, po raz pierwszy w tym sezonie, „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem R. Leoncavalla; występ Matyldy Lewickiej, Adama Okońskiego, oraz pierwszy występ Bronisława Romaniego (uczniwa Jana Reszkego w Paryżu) w partyi Cania. — Rozpocznie: „Komedia o człowieku, który zaślubił niemowlę“ w 2 aktach Anatola France'a.

We czwartek, po raz szósty, „Dziecko księcia“.

W piątek, po raz pierwszy (nowość), „Podczłowiek“, komedia w 4 aktach Tadeusza Jaroszyńskiego, z udziałem pp.: Anny Gostyńskiej, Ireny Trapszo, Jana Nowackiego, Gustawa Rasińskiego, Władysława Jaworskiego, Kazimierza Okornickiego, Juliana Dobrzańskiego, Stanisława Hierowskiego i Władysława Antoniewskiego.

W sobotę o godz. 3-30 po poł., dla młodzieży szkolnej, „Wielki człowiek do małych interesów“, komedia w 5 aktach Al. hr. Fredry, z Ferd. Feldmanem w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. 7-30 wieczorem, po raz siódmy, „Dziecko księcia“.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę, 4 lutego, nowość, „Panna głupia“, sztuka w 4 aktach H. Bataille'a.

W niedzielę, 5 lutego, popołudniu, „Młynarz i jego córka“, dramat ludowy w 5 aktach Ed. Raupacha. Ceny zmżone do połowy.

W niedzielę, 5 lutego, wieczorem, nowość „Panna głupia“, sztuka w 4 aktach Henryka Bataille'a.

W poniedziałek, 6 lutego, „Panna Maliczewska“, sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

Poradnik dla oszczędnej kuchni domowej.

Proporcya na 6 osób.

Niedziela: Zupa z porów (po parysku). Zając i kapusta czerwona duszona. Legomina kartoflana. 5 kor. 40 hal.

Obliczenie: Zupa: 6 porów po 4 hal. 24 hal., masło do zupy 20 hal., parmezan i bułki na grzanki 24 hal. Zając (na obiad połowa, a druga na zimno do kolacji) 2 kor. 40 hal., zaprawa do zająca 40 hal., kapusta czerwona z zaprawą 60 hal., legumina kartoflana 1 kor. 32 hal. Razem 5 kor. 40 hal.

Poniedziałek: Rosół z ryżem. Sztuka mięsa z sosem musztardowym. Knedle z kartoflanego ciasta. 2 kor. 40 hal.

Obliczenie: mięso na rosół 1 kor. 40 hal., zadbienie rosołu i ryż 16 hal., sos 24 hal., knedle 60 hal. Razem 2 kor. 40 hal.

Wtorek: Zupa grochowa „Maggi“ z krupami perłowemi. Krużka cielece w potrawie, ryż prażony. Legomina naleśnikowa z powidłami. 2 kor. 76 hal.

Obliczenie: Zupa grzybowa „Maggi“ 3 cegiełki 42 hal., krupy perłowe 8 hal., słoninka 10 hal., kruszka cieleca 2 sztuki 80 hal., zaprawa 24 hal., ryż, masło 30 hal., naleśniki, legumina 82 hal. Razem 2 korony 76 hal.

Sroda: Zupa pomidorowa. Kotlety wołowe, fasolka drobna na kwaśno. Legomina grysikowa. 3 kor. 14 hal.

Obliczenie: zupa pomidorowa 56 hal., mięso siekane na kotlety pół kłgr. 84 hal., zaprawa do kotletów i smażenie 60 hal., fasolka z przyprawą 46 hal., legomina grysi-kowa 68 hal. Razem 3 kor. 14 hal.

Czwartek: Zupa kartoflana „purée“. Pieczeń wołowa z kapustą. Pierogi z serem 2 kor. 92 hal.

Obliczenie: zupa kartoflana „purée“ 40 hal., mięso na pieczeń 1 kor. 40 hal., kapusta 46 hal., pierogi z serem 66 hal. Razem 2 kor. 92 hal.

Piątek: Zupa grzybowa z łazankami. Łupaczki w sosie chrzanowym. Buchty z marmoladą morelową. 3 kor. 24 hal.

Obliczenie: zupa 52 hal., ryby 1 kłg. 1 kor. 28 hal., sos 40 hal., buchty 1 kor. 4 hal. Razem 3 kor. 24 hal.

Sobota: Zupa ogórkowa. Pieczeń nerkowa cielęca nadziewana. Marchew. Kompot z jabłek i sliwek. 3 kor. 24 hal.

Obliczenie: zupa 54 hal., cielęcina 1 kor. 40 hal., nadzianie 36 hal., masło do pieczenia 10 hal., marchewka 54 hal., kompot 30 hal. Razem 3 2/4 hal.

Przepisy.

Zupa z porów po parysku. Na 6 osób wziąć 6 porów, obrać tylko z korzeni i pokrajać w drobne paseczki, nalać wodą wedle ilości osób, posolić, włożyć troszkę masła i gotować aż zupełnie pory zmiękną. Następnie zcedzić i pory przetrzeć przez sito, zrobić zaprawkę z łyżki masła i mąki, zagotować i zlać do wazy. Do tej zupy robi się grzanki, dobrze rumiane, pokropione masłem. Gdy grzanki ostygną, należy je posypać parmezanem i podać do zupy.

Sos musztardowy. Zrobić rumianą zaprawkę z łyżki masła i mąki, rozprowadzić rosółem, włożyć pełną łyżkę musztardy angielskiej, wlać podług smaku octu winnego. Dodać trochę cukru, kilka plasterków cytryny. Zagotować to następnie razem i wydać na stół.

Pieczeń cielęca nadziewana. Nerkową cielęcą ciąć wraz ze ślabizną, rozpolować ślabiznę na płask, jak to się czyni z mostkiem i nadziać następującym farszem: Dwie bułki namoczone w mleku dobrze wycisnąć, dodać 4 łyżki suchej tartanej bułki, łyżkę kartoflanej mąki, dwa żółtka, pół cebuli, udużonej w masle na biało, zeszkobać za 20 h. wątróbki (lepsze są z kur), dodać trochę soli i pieprzu, oraz kwiatu muszkatulowego, a następnie wszystko to dobrze wymieszać, dodając na koniec pianę z białek. Tym farszem należy cielęcą nadziać, zaszyć i piec powoli w nie nazbyt gorącym piecu. Wodę nie można jej podlewać, lecz tylko smarować roztopionym masłem. Pieczeń taka jest doskonała i bardzo wydatna do podzięcia.

Legomina kartoflana. Utrzeć 6 żółtek do białości z 1/8 kłgr. cukru mialkiego. Gdy zostanie utarte i gęste, należy dodać pianę z pozostałych białek i 4—6 dkgr. mąki kartoflanej, syjąc po trochę garstkę bułki tartanej. Dodać dalej sok z jednej cytryny, trochę skórki cytrynowej, oraz wanilii, wymieszać dobrze i włożyć do tortownicy, wysmarowanej masłem i wysypanej bułką. Tortownicę wstawić następnie do miernie gorącego pieca na pół godziny. Gdy upieczone rozkroić na dwa plastry i przełożyć albo marmoladą (z dereniową doskonałą), albo masą kasztanową, zrobioną z ćwierć kłgr. kasztanów gotowanych i rozartych z jedną łyżką masła deserowego, nietopionego, z 4 łyżkami cukru i wanilią.

Knedle z kartoflanego ciasta. Ugotować jeden litr sypkich kartofli; rozetrzeć, aby nie było gruzłów, dodać jedno żółtko i jedno całe jajko, mleka, oraz ćwierć kłgr. mąki; wyrobić dobrze i formować małe knedle, wrzucając na kipiącą wodę. Przy wydaniu polać rumianem masłem. Takim ciastem oblepia się sliwki w lecie, a zimą ćwiartki pomarańczy. Jeśli knedle są z owocem, to masło należy posypać cukrem. Dobre są także knedle z serem, albo z mięsem.

OSTATNIA POCZTA.

— P. Minister kolei żelaznych dr. Głabiński, bawiąc chwilowo w Budapeszcie, złożył wczoraj w ciągu przedpołudnia odwiedziny węgierskiemu prezydentowi ministrów Khuen-Hedervaremu, węgierskiemu ministrowi handlu Hieronymiemu, jakoteż innym członkom węgierskiego gabinetu. Po południu odjechał P. Minister z powrotem do Wiednia.

— Komisja budżetowa Izby posłów odbędzie posiedzenie we wtorek, d. 7 b. m., o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym dalsza dyskusja nad sprawą włoskiego wydziału prawniczego i budżet na r. 1911.

— W subkomitecie komisji do spraw urzędników państwowych, dane przez P. Ministra spraw wewnętrznych oświadczenie napotkało wczoraj na gorące protesty. Obecni w komplecie członkowie subkomitetu (do którego należy p. German) je-

dnogłównie zaznaczyli, że odporne stanowisko Rządu nie przyczynia się do ochrony dobrze zrozumianych interesów Państwa, gdyż tylko odpowiednio materialnie zaopatrzeni urzędnicy stanowicy mogą rękojmie dobrej administracji. Konieczność i możliwość przeprowadzenia awansu wedle przedłożonego projektu ustawy wykazano z rozmaitych punktów widzenia i z naciskiem podkreślono, że zarówno w sprawozdaniu p. Stółzla, jakoteż w dotychczasowych obradach subkomitetu nad wnioskiem p. Prochazki ze wszech stron objawiło się dążenie, aby w interesie szybkiego przyjscia do skutku ustawy o ile możliwości zadość uczynić i uwzględnić życzenia i wątpliwości Rządu. Niestety z ponownego oświadczenia Rządu wynika, że najlepsze zamiary subkomitetu nie zyskały względów centralnego Rządu. Wszyscy członkowie subkomitetu oświadczyli, że następną, wynikającą ze stanowiska Rządu, zostawiają Rządowi, sami zaś jednomyślnie uchwalają dokończyć obrad nad projektem ustawy.

Po krótkiej odpowiedzi P. Ministra spraw wewnętrznych, który oświadczył, że Rząd nie może zgodzić się na wyłączenie jednej części z pragmatyki służbowej i ponownie wskazał na finansowe położenie P. Ministra, a z nim inni przedstawiciele Rządu opuścili salę obrad.

Merytoryczne obrady toczyły się dalej i trwały do późnego wieczora.

Po opracowaniu przedłożenia subkomitetu zda natychmiast sprawę pełnej komisji — Sejm finlandzki został wczoraj zagajony przez generał-gubernatora w imieniu cara.

— O informacji z Konstantynopola, że Turcy zamierzają rozpocząć z Anglią rokowania o przedłużenie kolei bagdadzkiej do zatoki perskiej, donosi *Temps*, iż w ministerstwie spraw zagranicznych zapewniają, że nie tam uie wiadomo o podobnej sprawie. Gdyby te informacje miały się sprawdzić, gdyż obok rosyjsko-niemieckiego przyszło do porozumienia angielsko-tureckiego, byłoby to znacznym osłabieniem stanowiska Francji. Dziennik ten stwierdza, że o umowie rosyjsko-niemieckiej w sprawie kolei bagdadzkiej rząd francuski nie wiedział.

— Z El Paso telegrafują pod datą 2 lutego: Kolo Juarez stoczyły onegdaj wojśka z związkowe walkę z powstańcami; z pierwszych poległo 32 żołnierzy, powstańców 62. Przywódca rewolucjonistów zawiadomil burmistrza i zagranicznych konsulów w Juarez, że w piątek po południu nastąpi bombardowanie miasta, jeśli się do tego czasu nie poddadzą. Mieszkańcy Juarezu uciekają do El Paso.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacje.

Budapeszt, 4 lutego. Komisja wojskowa austriackiej Delegacji dziś w dalszym ciągu prowadziła generalną rozprawę nad budżetem Ministerstwa wojny. Na ławie rządowej obecni: hr. Aehrenthal, bar. Burian, gen. Schoenaich, bar. Bienerth, dr. Meyer, hr. Montecoccoli.

Del. Clam Martinitz oświadczył, że na podstawie bardzo sumiennego badania nowych kredytów wojskowych przyszedł do przekonania, iż ofiary te są konieczne celem utrzymania stanu zbrojnego Monarchii na wyżynach. Armia była zawsze symbolem potęgi Austrii; z tego punktu widzenia, głosować będzie mowca za kredytami.

Omawiając reformy wojskowe wyraził mowca obawę, że zaprowadzenie dwuletniej służby wywoła wśród ludności rozczarowanie, gdyż dwuletnia służba ma i ujemne strony. Zamiast dwu ludzi, którzy służą obecnie po 3 lata, w przyszłości 3 ludzi służyć będzie po 2 lata. Mowca zwraca uwagę na wielkie koszty tej reformy.

Mowca zwrócił się do Rządu z prośbą, aby nam otwarcie powiedział, ile kosztować będzie zaprowadzenie 2-letniej służby, zarówno ile wyniesie jednorazowy wydatek, a ile trwałe obciążenie budżetu.

Del. Masaryk sprzeciwia się nadzwyczajnym wydatkom na wojsko. Austria jest mocarstwem lądowym i nie powinna współzawodniczyć z mocarstwami morskimi. Zbrojenia w marynarce wywołują zaniepokojenie we Włoszech. Chybiony jest ten sposób zwalczania irredenty, zalecany również przez del. Sustersicza. Irredentę włoską można jak każdą irredentę zwalczyć dobrą administracją i wolnością.

Finanse Państwa i ludności nie są w stanie podolać tak wielkim ciężarom. Nasze koleje żelazne, wszystkie nasze środki komunikacyjne niewystarczają, a ustawodawstwo jest społecznie niepełne. Nie pojmuje mowca, gdzie znajdzie się pokrycie dla wydatku na armię. Mowca zarzuca P. Ministrowi wojny, że przedkładając tak wielkie żądania, nie

przedłożył równocześnie najpotrzebniejszej reformy procedury karnej wojskowej. Także taktyka co do zaprowadzenia 2-letniej służby wojskowej nie wiedzie się; najpierw mówił P. Minister o 60 do 70 milionach, dziś mówi o 100 milionach kosztów.

Mowca zarzuca dalej, że nie uwzględniono czeskiego przemysłu przy budowie „dreadnoughtów“ i żąda kompensaty przy innych robotach publicznych. Ponieważ nie zgadza się także z kierunkiem polityki zagranicznej, głosować będzie przeciw kredytom wojskowym.

Po p. Masaryku przemawiał del. Petelenz, który stwierdził, jako rzecz naturalną, wysunięcie żądań marynarki na czoło dyskusji politycznej, ponieważ żądania te wywołały wśród ludności powszechne zainteresowanie, jak też i powszechne zaniepokojenie.

Już na ostatniej sesji delegacyjnej wyłuszczył mowca swoje stanowisko w tej sprawie. Austria nie ma tak wiele wybrzeży, jak inne państwa, nie ma też zamiarów zaborczych; wskutek tego flota jej ma tylko na celu ochronę wybrzeży, ochronę handlu, oraz życia i mienia obywateli austro-węgierskich, żyjących w krajach zamorskich. Flota austriacka jest więc w porównaniu z innymi wielkimi mocarstwami najmniejsza i rzeczywicie jest w stanie zacofanym w porównaniu z innymi flotami. Jednakże do obrony wybrzeży nie potrzeba tak znacznej floty, jak gdzieindziej w państwach, które mają dwa lub trzy razy większe wybrzeża, niesprawiedliwa zaś byłoby rzeczą nakładać na Państwo i ludność ciężary, przechodzące ich siły. Stan budżetu państwowego jest — zdaniem mowcy — krytyczny; skreślono wiele wydatków na cele produktywne, a zapowiada się nowe podatki. Stosunki te nie przyczyniają się do sympatii ludności ku wojskowemu wydatkom. W takich warunkach położenie posłów jest bardzo trudne. Choćby uciec się miało na ten nasz popularność, to jednak uważamy za swój obowiązek mieć także na oku dobro Państwa. Jeśli tedy sprawę wszechstronnie rozpatrzymy, dojdziemy do wniosku, że przeciw musimy głosować za budżetem. Czynimy to z pewnością z konieczności, a nie z własnego popędu. Zanim jednak to uczynimy, musimy dokładnie zbadać przedewszystkiem sprawę nieodowności wydatków, musimy dalej przekonać się, czy objekty, które mają być zakupione, odpowiadają co do swej wartości cenie, abysmy się nie narazili ewentualnie na zarzut, że pracujemy dla pewnych spekulantów. Koszta „dreadnoughtów“ w Anglii i we Włoszech są około 8 milionów koron niższe, aniżeli w Austrii.

Mowca podziela zapatrywanie, że winę w tym wypadku ponosi kartel żelaza, i że trzeba kartel ten zwać. Następnie potrzeba zdać sobie sprawę ze sposobu pokrycia wydatków i z kompensat, jakie Państwo daje krajom i ludności za te wydatki. Mowca wskazuje na to, że gdy w niektórych krajach część wydatków wojskowych pozostanie w kraju i przyniesie też korzyść ludności robotniczej, to Galicja ponosić będzie tylko koszt bez wszelkiego udziału w inwestycjach. Jest więc rzeczą zupełnie słuszną i sprawiedliwą, aby te kraje otrzymały w inny sposób wynagrodzenie straty. Zamiast tego widzimy jednak skreślenia w budżecie, dotkliwe szczególnie dla Galicji.

Na wykonanie ustawy o drogach wodnych czekamy lat 10. Obecnie mamy, co prawda, pozytywne przyrzeczenie i będziemy bezwarunkowo nalegać na jego spełnienie. Tak samo domagamy się przeprowadzenia budowy kolei lokalnych, reformy wojskowej procedury karnej, przedłożenia ustawy o rejonach fortecznych, zaprowadzenia 2-letniej służby wojskowej.

Widzimy na wszystkich polach zaniedbanie kraju przez Państwo. Jeśli ludność ma ponosić nowe ciężary, to konieczne są inwestycje produktywne, które podniosłyby siłę podatkową ludności. Tylko wtedy ludność będzie w stanie ponosić ofiary, potrzebne do utrzymania mocarstwowego stanowiska Monarchii.

Po tem przemawiali pp. Stanek, Schrammek i Exner i posiedzenie przerwano.

Kraków, 4 lutego. (Tel. prywatne). W Akademii sztuk pięknych wywieszono dziś napis: „Powracamy do pracy w poniedziałek, 6 lutego“. Dziś już przybywają do Akademii grupy uczniów. O ile wiadomo, wszyscy powrócą w poniedziałek do pracy.

Kraków, 4 lutego. (Tel. prywatne). Zamiast o 5-tej, senat akademicki zbiera się już o 12 w południe na posiedzenie. O ile słyhać, będzie to posiedzenie czysto informacyjne, nie zapadną ważne postanowienia. Senat przedłożył sprawę Ministerstwu oświaty i czeka na zarządzenia, które nastąpią prawdopodobnie w dniach najbliższych.

Kraków, 4 lutego. (Tel. prywatne). Według dotychczasowych obliczeń, ludność rozszerzonego Krakowa liczy 151.919 mieszkań-

ców, czyli więcej o 28.290, aniżeli w r. 1900 na tym samym obszarze.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 4 lutego. Prognoza na 5 lutego 1911. W Galicji wschodniej: Przeważnie pochmurno, od czasu do czasu opady, burzliwy wiatr, ciepłota podnosi się, wypogodzenie.

W Galicji zachodniej: Przeważnie pochmurno, od czasu do czasu opady, burzliwy wiatr, ciepłota podnosi się, wypogodzenie.

Wiedeń, 4 lutego. P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziego Jana Wajdę w Oświęcimiu sędzią powiatowym i naczelnikiem sądu w Jaworznie, prowadzącego księgi gruntowe Władysława Kamińskiego w Wadowicach, dyrektorem ksiąg gruntowych w sądzie krajowym w Krakowie; nadał sędziemu w okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego, Karolowi Jawornikowi, posadę sędziego w Ropczy ach; zamianował sędzią auskultantów: Leona Siedleckiego w okręgu wyższego sądu krajowego w Krakowie, Łukasza Kulezyckiego w Nisku, Michała Błońskiego w Brzostku, Bronisława Bittnera w Rozwadowie, dr. Zygmunta Du Valla w Dobczycach, Władysława Matuszewskiego w Żabnie, Pawła Orzechowskiego w Sokołowie, Gustawa Starschedla w Miłowie.

Wiedeń, 4 lutego. Na wczorajszym walnym zgromadzeniu akcyonaryuszów Banku austriackiego przyjęto następujące wnioski rady generalnej: Udziały obu połów Monarchii w dochodach Banku wynoszą 6.076.154 kor. Do funduszu rezerwowego przeniesiono sumę 1.274.344, do funduszu pensyjnego 254.869. Dywidenda dla akcyonaryuszów wynosi 90 kor. 30 hal., z tego na drugie półrocze przypada resztująca kwota 62 kor. 30 hal. Wniosek w sprawie zmiany statutu co do wyboru członków rady generalnej odrzucono.

Wiedeń, 4 lutego. Austro-węgierski Bank zniżył dyskont z 5 na 4 1/2 proc.

Warszawa, 4 lutego. (Tel. prywatne). Na stanowisku rektora tutejszego Uniwersytetu zatwierdzono prof. Trepięca.

Odessa, 4 lutego. (Pet. Ag. tel.). Gradenaczelnik wydalil 36 byłych studentów uniwersyteckich, podając za powód niebezpieczną dla państwa ich działalność.

Petersburg, 4 lutego. (Tel. prywatne). Komisja szkolna odrzuciła wszystkie wprowadzone przez Dumę dodatki i poprawki, co do szkół dla narodowości nierosyjskich w projekcie urzędzenia szkół początkowych w państwie. Trzecie czytanie projektu w Dumie odbędzie się w redakcyi rządowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4 lutego 1911. Zamknięcie giełdy (Schlusscourse). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 677-50, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 869-50, Akcje Anglobanku 327-25, Akcje Unionbanku 644-50, Akcje Länderbanku 538-75, Akcje Bankvereinu 564-75, Akcje Bodencredit 1340—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 684—, Akcje kolei państwowych 748—, Akcje, kolei Południowej 115—, Akcje kolei Elbental —, Akcje kolei Północnej 5165—, Akcje kolei czerniowieckiej —, Akcje Alpy 781—, Akcje Rima Muranyi 687-25, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2621—, Akcje Fabryki broni 749—, Akcje Tureckie tytoniowe 374—, Akcje Galicyjsko-karpaccyjskiego Towarzystwa naftowego 800—. Obligacje węgierskiej indemnizacyi —, Renta majowa 93-05, Austriacka Renta koronowa 92-95, Węgierska Renta koronowa 91-95, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92-60, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93-25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99-10, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110-50, 4-prc. Listy Banku krajowego 94-50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99-40, 4-procentowe Galicyjskie obligacje propinacyjne 98-65, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93-65, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 92-65, Losy tureckie 258-50, Marki 117-37, Rubel 254-12, 5-prc. Rosyjska pożyczka z r. 1906 103-95, Akcje praskiego Banku kredytowego (płaco-no) 725—, Pożyczka miasta Krakowa 1909-93—. Galicyjski Bank ziemski 99-10.

Uspokobienie trwałe i spokojne, w końcu silne z powodu lepszego Berlina. Unionbank ożywiony.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreschowiecki.

Użyjcie, jeżeli jesteście zakatarzeni, zachrypnięci, załegmieni i ciężko oddychacie, fluidu Fellera z marką „Elsafluid“.

NADEŚLANE

Dentysta

Dr. Michał Wiktor

ul. Halicka 21 dom WP. Bałlabana. Leczenie fustu i korzeni, plomby, sztuczne zęby, Udogodnienia w zaplacie robót technicznych.

Szanownym czytelnikom polecamy jak najgorzej znaną tkalnicę płócien białych i kolorowych Brać Krejcar, Dobruška Nr. 9267, Czechy.

Bezplatną rewizję losów i papierów wartościowych. Ubezpieczenie losów od straty przy wylosowaniu najmniejszej wygranej.

Dom bankowy i kantor wymiany Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotnie bez doliczenia prowizji.

Dr. K. Podlewski specjalista chorób skórnych i wenerycznych ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11-12 i od 3-5 ul. Zimorowicza 5 (naprzeciw „Sokoła“).

Dobry środek domowy. Wśród środków domowych, których używać się zwykło jako bóle uśmierzające i odcinające nacieranie w zaziębieniach i t. d., zajmuje wyrobione w laboratorium apteki Dr. Richtera w Pradze Liniment. Capsici comp. z „kotwicą“ (zastąpienie Pain-Expelleru) pierwsze miejsce.

CASINO DE PARIS

Program familijny od 1 do 15 lutego 1911. SWAN, tańczący i śpiewający zongler. B. BRONOWSKI, ulubiony humorysta polski.

W niedziele i święta dwa przedstawienia. Sprzedaż biletów w sklepie p. Waldmanna Lwów, Jagiellońska 1. 7.

Poszukuje się kupna starych MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.

Kuryer Kolejowy

ważny od 1 maja 1910. Do nabycia we wszystkich trafikach, oraz w biurze dzienników Stan. Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana.

Podróż do Palestyny i Egiptu.

W pierwszych dniach marca b. r. wyrusza z Galicji, wzięcnie ze Lwowa, pielgrzymka do Ziemi Świętej przez Czerniowiec, Bukareszt, Konstantynopol, Kairę, Jaffę do Jerozolimy — z powrotem przez Kairo, Aleksandryę, Ateny i Konstantę do kraju.

Blizsze szczegóły, wyjaśnienia i programy udziela: BIURO PODRÓŻY Sokołowskiego we Lwowie, pasaż Hausmana 1. 9.

Pracownia sukien damskich „HELENA“ Lwów, ulica Ossolińskich 1. 6, parter, wykonywa suknie damskie, wszelkie toalety balowe, wieczorkowe i ślubne po cenach zupełnie niskich wedle najnowszych żurnali.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4 lutego 1911. Hotel George'a. PP. Z. hr. Tarnowski z Dziłkowa, K. Czosnowski z Podola ross., A. Obertyński z Kulikowa, M. Ginsel z Felsztyna, A. Bocheński z Ponikwy.

CENNIK Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 4 lutego.

Table with columns: I. Akcje za sztukę, II. Listy zastawne za 100 kor., III. Obligacje za 100 kor., IV. Losy, V. Monety.

Table with columns: Koronowa waluta, E. Obligacje indemnizacyjne, F. Inne publiczne pożyczki, G. Listy zastawne, H. Obligacje z prawem pierwszeństwa.

Table with columns: Koronowa waluta, E. Obligacje indemnizacyjne, F. Inne publiczne pożyczki, G. Listy zastawne, H. Obligacje z prawem pierwszeństwa.

Table with columns: Koronowa waluta, J. Akcje banków (za sztukę), K. Akcje przedsiębiorstw transportowych, L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with columns: I. Akcje za sztukę, II. Listy zastawne za 100 kor., III. Obligacje za 100 kor., IV. Losy, V. Monety.

Table with columns: C. Obligacje kolejowe, D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Table with columns: G. Listy zastawne, H. Obligacje z prawem pierwszeństwa, I. Losy (za sztukę).

Table with columns: J. Akcje banków (za sztukę), K. Akcje przedsiębiorstw transportowych, L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych, M. Weksyle, N. Waluty.

Table with columns: Kurs giełdy wiedeńskiej, A. Ogólny dług państwa.

Table with columns: D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Table with columns: I. Losy (za sztukę).

Table with columns: N. Waluty.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. VIII 1225/10 (5) (1208) Edykt licytacyjny. Na żądanie e. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 24 lutego 1911 o godzinie 11 przedpołudniem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 22 przy ul. Kraszewskiego i Sapieżyńskiej licytacja realności lwh. 262 i 489 ks. gr. gm. kat. Majdan składających się z pb. 231 z dworu, 2 domów mieszkalnych, spichlerza, stajni, stodoły oraz 57 1/2 morgów gruntu.

może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

L. cz. E. 2893/10 (6) (1122 2-3) Edykt licytacyjny. Na żądanie Pesi Lei z Goldesów Lwów celem zniesienia współwłasności odbędzie się dnia 10 marca 1911 o godz. 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja realności lwh. 44 I. gm. Sniatyn składającej się z pb. 391 obszaru 7 ar 1 m² i pgr. lkat. 278 ogród w obszarze 7 ar 9 m².

tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9. Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

(1064 3-3)
Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego 1. 6.
Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie)
przed południem od 8 do 12, po południu
od 2 do 6, — w soboty po południu od
3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 6 lutego 1911 od 10 do 12
godziny przed południem: parasolki, to-
wary galanteryjne, korzenne, obuwie,
kozuchy, maszyny do pisania, kasy o-
gniotrwałe, kapelusze damskie i do-
datki.

Wtorek 7 lutego 1910 od 10 do 12 godzi-
ny przed południem: perskie dywany,
srebro, centryfugi, maszyna do pisania,
obrazy i książki.

Środa 8 lutego 1911 od 10 do 12 godziny
przed południem: przybory introliga-
torskie, kasa, maszyna do szycia i pi-
sania, meble, srebro, pościel, futro i
sukna.

Czwartek 9 lutego 1911 od 10 do 12 godz.
przed południem: 2 fortepiany, piano,
2 maszyny do szycia, futro, rogi,
rower, obuwie, towary galanteryjne i
meble.

Piątek 10 lutego 1911 od 10 do 12 godz.
przed południem: fortepian, kasa pod-
ręczna, maszyna do pisania, tokarnia i
różne meble.

Sobota 11 lutego 1911 od 4 do 8 po po-
łudniu: 2 maszyny do szycia, 1 para
bucików i wierzchów, garderoba stara
męska, tanie meble i sprzęt domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą
być oglądane w hali przed licytacją w go-
dzinach urzędowych.

Lwów, dnia 30 stycznia 1911.

L. cz. E. 1860/10 (9) (1174 2-3)
Na żądanie Izraela Abrahama Billera,
odbędzie się dnia 22 lutego 1911 o godz. 9
rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze
Nr. 8 licytacja połowy realności lwh. 489
gminy Monasterzyska składającej się z domu,
dwóch szop i parceli budowlanej.

Nieruchomość ta oceniona jest na 853
kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 427 kor., po-
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta może każdy
mający chęć kupienia, przejrzeć podczas go-
dzin urzędowych w sądzie niżej wymienio-
nym.

Takie prawa wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej rozszcze-
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie
mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Monasterzyska, 8 stycznia 1911.

L. cz. 4071/10 (1213)
W sądzie tutejszym odbędzie się dnia
21 lutego 1911 godzina 3 po południu (sala
rozpraw 5) licytacja realności lwh. 372 gm.
Buczacz obejmującej dom piętrowy przy ulicy
Grunwaldzkiej wartości szacunkowej 12.852
koron.

Najniższa cena wynosi 6426 kor.
Akta odnośnie przejrzeć można w tut.
sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 13 stycznia 1911.

L. cz. E. 2779/10 (4) (1235)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie niel. Stefani Górskiej, za-
stąpionej przez opiekuna Mikołaja Wołczuka,
odbędzie się dnia 27 lutego 1911 o godzinie
9-30 przed południem w sądzie niżej wymie-
nionym, w biurze Nr. 3 licytacja realności
objętej lwh. 1896 ks. gr. gm. Podhajce wraz
z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację,
jest oceniona na 2560 kor. 50 hal. wraz z
przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 216 kor. 05
hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie
do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-
larny, wyciąg katastralny, protokoły ocenie-
nia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia,
przejrzeć podczas godzin urzędowych w są-
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 1 grudnia 1910.

L. cz. E. 3117/10 (4) (1234)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Towarzystwa handlowo-kre-
dytowego „Nadzieja“ w Podhajcach, odbędzie
się dnia 28 lutego 1911 godz. 9 przed połu-
dnem w sądzie niżej wymienionym, w biur-
rze Nr. 3 licytacja: a) realności obj. lwh.
657 ks. gr. gm. Bożyków, b) realności obj.

lwh. 408 ks. gr. gm. Bożyków wraz z przy-
należnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację
są ocenione a to: ad a) na 260 kor., ad b)
na 315 kor., przynależności zaś co do b) na
18 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 173 kor.
34 hal., ad b) na 222 kor., poniżej tej ceny
sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się
do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg
tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenie-
nia itd.), może każdy mający chęć kupie-
nia przejrzeć podczas godzin urzędowych w
sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej rozszcze-
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-
powania jedynie przez przybicie na tablicy
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 12 stycznia 1911.

L. cz. 3386/10 (4) (1236)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Seinwla Freifelda w Pod-
hajcach, odbędzie się dnia 28 lutego 1911 o
godzinie 10 przed południem w sądzie niżej
wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja: a)
realności objętej wyk. hip. l. 91 ks. gr. gm.
Horozanka, b) 1/3 części realności lwh. 95
ks. gr. gm. Horozanka wraz z przynależno-
ściami.

Nieruchomości wystawione na licytację,
są ocenione a to: ad a) na 1600 kor., ad b)
na 400 kor., przynależności zaś ad b) na
200 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1066 kor.
66 hal., ad b) 400 kor., poniżej tej ceny
sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-
larny, wyciąg katastralny, protokoły ocenie-
nia i t. d.) może każdy, mający chęć kupie-
nia, przejrzeć podczas godzin urzędowych
w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej rozszcze-
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-
powania jedynie przez przybicie na tablicy
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 14 stycznia 1911.

L. cz. E. 2619/10 (10) (1171)
Na żądanie Izaka Reichmana i Związku
komec. kredyt., odbędzie się dnia 17 lutego
1911 o godzinie 11 przed południem w są-
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29
licytacja realności lwh. 463 gminy Jaworów
objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na
licytację jest oceniona na 17 550 kor.

Najniższa cena wynosi 11.670 koron,
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 5 stycznia 1911.

L. cz. E. VIII. 2907/10 (7) (1038)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta
Rzeszowa, odbędzie się dnia 21 marca 1911
o godz. 9 przed południem w sądzie niżej
wymienionym w biurze Nr. 41 parter licy-
tacja realności lwh. 292 g. k. Zwięzcza.

Nieruchomość wystawiona na licytację,
jest oceniona na 9393 kor.

Najniższa cena wynosi 6262 kor., po-
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-
larny, wyciąg katastralny, protokoły ocenie-
nia i t. d.) może każdy mający chęć kupie-
nia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w
sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 34.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej rozszcze-

nia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-
powania jedynie przez przybicie na tablicy
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Rzeszów, dnia 18 stycznia 1911.

L. cz. E. 1855/10 (4) (1217)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie wierzyciela popierającego
Salomona Feilera, kupca w Chranowie, od-
będzie się dnia 20 lutego 1911 o godzinie 3
po południu w sądzie niżej wymienionym w
biurze Nr. 6 w Jaworznie licytacja realności
lwh. 2050 gminy Jaworzno zobowiązanych
Jana i Franciszki małż. Witalińskich wła-
snej.

Nieruchomość wystawiona na licytację
jest oceniona na 11.000 kor.

Najniższa cena wynosi 5500 kor., po-
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne, które się równo-
cześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nie-
ruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wy-
ciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.),
może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć
podczas godzin urzędowych w sądzie niżej
wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej rozszcze-
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie
mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-
powania jedynie przez przybicie na tablicy
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jaworzno, dnia 31 grudnia 1910.

L. cz. E. 323/10 (10) (1192 1-3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Elsnera w Rycz-
owie, zastąpionego przez adwokata dr. Wiel-
gusa, odbędzie się dnia 22 lutego 1911 o go-
dzinie 9 przed południem w sądzie niżej
wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacja realno-
ści lwh. 639 i 783 ks. gr. gm. kat. Ryczów
objętych.

Nieruchomości wystawione na licytację,
są ocenione: realność lwh. 639 na 2176 kor.
88 hal., realność lwh. 783 na 230 kor.
05 hal.

Najniższa cena wynosi odnośnie do re-
alności lwh. 639 — 1451 kor. 26 hal., a od-
nośnie do realności lwh. 783 — 153 kor.
36 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przy-
jdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejsz-
em zatwierdza i odnoszące się do tych nie-
ruchomości dokumenta (wyciąg tabularny,
wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i
t. d.), może każdy, mający chęć kupienia,
przejrzeć podczas godzin urzędowych w są-
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Zator, dnia 4 stycznia 1911.

L. cz. E. 1814/10 (1158)
Edykt licytacyjny.

W dniu 3 marca 1911 o godzinie 9
przed południem w sądzie niżej wymienio-
nym w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacja
całej realności lwh. 587, połowy lwh. 188,
2/16 części lwh. 293, 2/16 części lwh. 292,
2/16 części lwh. 362 i 2/16 części lwh. 596
wszystkich ks. gr. gm. kat. Wilkowiec.

Nieruchomości te względnie części tychże
są ocenione na 2385 kor., 21 kor. 50 hal.,
32 kor. 50 hal., 35 kor., 3 kor. 75 hal., 28
kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 1590 kor., 15
kor., 21 kor. 66 hal., 23 kor. 32 hal., 2 kor.
50 hal., 19 kor. 06 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Biała, dnia 3 stycznia 1911.

L. cz. E. VIII. 1068/10 (6) (1207)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego
i oszczędności w Stanisławowie odbędzie się
dnia 24 lutego 1911 o godz. 10 przed połu-
dnem w sądzie niżej wymienionym w biur-
rze Nr. 22 przy ulicy Kraszewskiego i Sa-
pieżyńskiej licytacja realności objętej wyka-
zem hip. l. 516 ks. gr. gm. kat. Majdan,

objmującej parcelę gr. l. kat. 2684/3 na
której znajduje się dom mieszkalny.

Nieruchomość wystawiona na licytację,
jest oceniona na 2300 kor.

Najniższa cena wynosi 1533 kor. 33
hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie
do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie
zatwierdza się i odnoszące się do tej nieru-
chomości dokumenta, może każdy mający
chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzęd-
owych w sądzie niżej wymienionym, w biur-
rze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XV.
Stanisławów, dnia 31 grudnia 1910.

L. cz. E. 1160/10 (7) (1238)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Michała Damazego w Ostro-
wie, odbędzie się dnia 27 lutego 1911 o
godzinie 9 30 przed południem w sądzie niżej
wymienionym w biurze Nr. 6 licytacja real-
ności lwh. 207 kg. Skołoszów Jana Droń-
skiego własnej wraz z przynależnościami
składającymi się z 64 metrów parkanu, 18
drzew.

Nieruchomość ta wystawiona na licyta-
cję, jest oceniona na 3196 kor. 80 hal.,
przynależności zaś na 86 kor.

Najniższa cena wynosi 2188 kor. 54 hal.,
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabular-
ny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia
i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia
przejrzeć podczas godzin urzędowych w są-
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej rozszcze-
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-
szone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radymno, dnia 31 grudnia 1910.

L. cz. E. 1977/10 (1157)
Edykt licytacyjny.

W dniu 2 marca 1911 o godzinie 9
przed południem w sądzie niżej wymienio-
nym, w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacja
1/4 części realności lwh. 1015 i 1/4 części
realności lwh. 806 ks. gr. gm. kat. Szczyrk.

Części nieruchomości są ocenione na

318 kor. 52 hal. i 575 kor. 13 hal.
Najniższa cena wynosi 595 kor. 66 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Biała, dnia 3 stycznia 1911.

Upadłości.

L. cz. S. 8/9 (96) (1250)
W konkursie Wolfa (Wilhelma) Felda
celem likwidacji i uporządkowania dodatko-
wo zgłoszonych wierzytelności, tudzież tak-
kich wierzytelności, które zostaną zgłoszone
do dnia 4 lutego 1911 wyznacza się audyent-
cję na dzień 6 lutego 1911 o godzinie 9
rano w c. k. sądzie krajowym cywilnym we
Lwowie w biurze Nr. 20 (wehód przez
Nr. 19).

Koszta tej dodatkowej likwidacji pono-
szą wierzyciele, których pretensje będą
przedmiotem likwidacji.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 11 stycznia 1911.

L. cz. S. 2/10 (101) (1242)

W konkursie Oyasza Bergera za Strzy-
żowa celem dalszej likwidacji wierzytelności
tudzież celem likwidacji i uporządkowania
dodatkowo zgłoszonych wierzytelności i tak-
kich wierzytelności, które zostaną zgłoszone
do dnia 2 lutego 1911, wyznacza się audyent-
cję na dzień 9 lutego 1911 o godzinie 9
rano w c. k. sądzie powiatowym w Strzyżo-
wie w biurze 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Strzyżów, dnia 21 stycznia 1911.

Komisarz konkursowy.

Różne obwieszczenia.

L. cz. C. II. 26/11 (2) (1239)
Przeciw nieobecnej Apolonii z Boga-
czów Lorenc z Jaślik wniosli Isak Leiser
i tow. z Jaślik pozew o 500 kor.

Ustną rozprawę wyznaczono na dzień
16 lutego 1911 o godz. 9 rano w biurze 1.
Kuratorem dla pozwanej ustanowiono
c. k. notariusza Kaliniewicza z Rymanowa
na koszt pozwanej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rymanów, dnia 1 lutego 1911.

L. cz. C. III. 47/11 (1)

(1244)

E d y k t.

Przeciw Józefowi i Antoninie Kubicom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żywcu przez Kasę oszczędności miasta Żywca pozew o 313 kor. 60 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 11 lutego 1911 o godz. 9-30 rano, sala Nr. 12.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Michała Kornickiego w Żywcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczowej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żywiec, dnia 24 stycznia 1911.

L. 1007/IV.

(392)

Obwieszczenie.

W oddziale dla niedoreczalnych przesyłek c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów zalegają wyszczególnione w wykazie zwrotne listy polecane i pakiety, których ani adresaci ani nadawcy dotychczas nie podjęli.

Wzywa się przeto uprawnionych, by przesyłki te najdalej w przeciągu 1-go roku, licząc od daty niniejszego obwieszczenia podjęli, gdyż w przeciwnym razie zostaną one po bezowocnym upływie tego czasokresu stosownie do okoliczności zniszczone, lub też w drodze publicznej licytacji sprzedane, a kwota ze sprzedaży tej uzyskana przypadnie na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

WYKAZ

listów polecanych i zwykłych zwrotnych niedoreczonych za miesiąc grudzień 1910.

A) Listy polecane.

L. porządk.	Nadania		Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Nr.	miejsce		
624	1280	Lwów 1	Feliński Kazimierz	Lwów
625	1127	"	Utiła Anna	Zakopane
626	126	"	Woźniakowska M.	Kraków
627	735	"	Grünald J.	Rudniki
628	550	"	Paślowski Roman	Drohobycz
629	335	"	Szczygielski Stanisław	Lwów
630	408	"	Zarząd kopalni nafty	Schodnica
631	390	"	Sabada Szymon	Zawałów
634	585	Kraków 4	Stańdosówna Zofia	Wojnicz
636	3048	"	Kosl Antoni	Lwów 2
637	3054	" 1	Pytel Tomasz	Mikołajów n. Dn.
641	4678	"	Kohn Salomon	Łódź
643	3071	" 1	Panofsky Adolf	Katowice
645	599	" 2	Zaleski Marek	Kraków
647	266	Oświęcim 1	Bogusz Oskar	Mor. Ostrawa
650	859	Stanisławów	Chomiakiewicz Zofia	Lwów
665	248	Tarnów 3	Senkowski Michał	Kraków
666	642	" 1	Kozłowska Marya	Lwów
669	90	Zakopane	Fürst Henryk	Buenos Aires
672	139	Lwów 8	Demiński hr. Ludwik	Ropczyce
673	137	"	"	Kraków
674	884	"	Dąbrowski dr. Władysław	"
681	102	Bochnia	Niemętowska Hanna	Lwów
682	222	"	Dutkowski	Bochnia
683	290	"	Sukienniewicz	Oświęcim
695	7	N. Targ	Talusz Stanisław	Kraków
704	1391	Jarosław	Kaczanowski Julian	Jablonica
719	3049	Kraków 1	Maziak Jan	Tarnobrzeg
722	142	Lwów 11	Lachociński	Kraków
723	717	" 2	Cetnorowicz	Chodorów
726	35	" 14	Petrz Sawera	Halicz
727	84	" 11	Lindner	Delatyn
728	408	Lutowska	Popiel Wiktor	Lwów
739	306	Przemyśl 3	Schenker	Monachium
741	490	Przeworsk	Steinboch Abraham	Drezno
742	118	Radomyśl a. San	Gębala Marya	Sambor
746	140	Rzeszów 2	Hüttl Mitzi	Wiedeń
747	33	Sianki	Bereźnicki Jan	Wienica
751	744	"	Weingarten Baruch	Felsztyn
767	198	Zamarstynów	Sambor Michał	Lubaczów
774	546	"	Cywiński Stanisław	Denysów
783	"	"	Myronuk Józef	Hamburg
791	113	Bołszowce	Wojeichowski Józef	Buczacz
793	41	Krośnice n. Dun.	Zurawski Aleksander	Kraków
801	127	Jaworów	Hrycak Józefa	Lwów
822	274	Podhajce	Doliński Ignacy	Lesznow
836	819	Lwów 1	Goldstein Eugenia	Drohobycz
838	103	" 8	Sluzar Roman	Graz
844	487	Chyrow	Hauser Jakób	Stanisławów
847	3421	Kraków 1	Pytel Tomasz	Mikołajów n. D.
853	1698	" 3	Adamski	Zakopane
866	310	Rzeszów 2	Osiowy Jan	Lwów
867	359	" 2	Fr. v. Maasburg, Obl.	Wiedeń
871	249	Stanisławów	Skrentowicz Osyp	Lwów
878	189	Złoczów	Konrad Teofila	"
881	317	Zmigród	Pilarz Franciszek	Jasioł
883	127	Nowy Targ	Bartoszek Stanisław	N. Targ
885	167	Rymanów	Puzal Michał	Rymanów

B) Listy zwykłe z zawartością.

L. porządk.	Nadania		Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Nr.	miejsce		
148		Lwów	Hallerman dr.	Rzeszów
149		Frysztak	Turkowski Jan	Młyniska
150		Gródek Jag.	Stauropigia	Lwów
151		Kulparkow	Szuskiewicz	"
152		Lwów 2	Zarząd szkoły ludowej	"
153		Oświęcim 2	Urząd zgłoszeń	Katowice
154		N. Targ	Gitla Brenner	Limanowa

C) Przesyłki.

L. porządk.	Nadania		Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Wartość		Waga	
	Nr.	Data i rok			K.	h	Kg.	gr.
349	44		Nowy Targ	Przybyłowicz	15			300
357	11		Jezierzany	Słobodzian Wł.				460
359	79		Hłuboczek	Dembitzer			1	500

Ilość listów zwykłych zwrotnych 13.173 sztuk.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów dla Galicji.

Lwów, dnia 10 stycznia 1910.

L. XVII. 2195/12

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 25. stycznia 1911 l. 2231/508 normujące aż do odwołania wprowadzanie zwierząt i mięsa z krajów św. Korony węgierskiej do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Na podstawie §§ 4 i 5 ogólnej ustawy o zaraźliwych chorobach zwierzęcych z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. nr. 177 i rozporządzenia ministerialnego z 10 lutego 1910 Dz. p. p. nr. 36 postanawia się co następuje:

I.

W myśl §. 1, ustępu 1, I. części rozporządzenia ministerialnego z 31 grudnia 1907 (Dz. p. p. Nr. 282) i według §. 1, ustępu 2 i 3, jakoteż §. 4, punktu 2. tej samej części powołanego rozporządzenia, **zakazane jest z powodu istnienia chorób zaraźliwych zwierzęcych w krajach św. korony węgierskiej wprowadzanie dotychczasowych gatunków zwierząt z gmin wymienionych w urzędowych periodycznie wychodzących wykazach chorób zaraźliwych zwierzęcych przysyłanych c. k. władzom politycznym I. instancji i weterynarzom wykonującym oględziny na stacjach kolejowych, tudzież gmin sąsiednich.**

II.

Z powodu zaraz panujących w granicznych powiatach i tak:

a) z powodu **pryszczycy** w powiatach sądowych: Nemesztó, Trsztena, Var (komitat Arva), Alsóverezcze (komitat Bereg), Jád łącznie z miastem Besztercze, Oradna (komitat Beszterczenaszód), Leptóujvar (komitat Liptó), Öörmező Taraczviz, Tiszavölgy, Visó (komitat Máramaros), Nezsider, Rajka (komitat Moson), Miava, Szakoleza łącznie z miastem tej samej nazwy, Szemiez, Vágújhely (komitat Nyitra), Malaczka, Pozsony łącznie z miastem Szentgyörgy (komitat Pozsony), Felsőpulya, Kismarton łącznie z miastami Kismarton i Ruszt, Nagymarton, Sopron (komitat Sopron), Szepesszombat łącznie z miastem Poprad (komitat Szepes), Vicsese, Kisuczajhely, Puhó, Trencsén łącznie z miastem tej samej nazwy, Vágbesztercze, (komitat Trencsén), Nagyberesna (komitat Ung), Felsőör, Köszeg wraz z miastem tej samej nazwy, Németújvár, Szentgotthárd (komitat Vas), Alsóendva, Csáktornya (komitat Zala), Homonna, Szinna (komitat Zemplen) i w mieście municypalnym Pozsony na Węgrzech, tudzież w powiatach Gospié łącznie z miastem Karlobag (komitat Lika Krbava), Cirkvenica, Sušak wraz z miastem Bakar (komitat Lika Krbava), Varaždin (komitat Varaždin), Samobor (komitat Zagreb) w Kroacji i Sławonii zakazany jest przywóz zwierząt racicowych;

b) **pomoru w powiatach sądowych:** Ökermező, (komitat Máramaros), Nezsider, (komitat Moson), Felsőpulya, (komitat Sopron), Szentgotthárd (komitat Vas), Sztrópó (komitat Zemplen) i w municypalnym mieście Pozsony na Węgrzech i w powiatach Dolnji Lapac, Gospié łącznie z miastem Karlobag, (komitat Lika Krbava), Varaždin (komitat Varaždin), Samobor (komitat Zagreb) w Kroacji i Sławonii zakazany jest przywóz świń;

c) **różycy świń w powiatach sądowych:** Nezsider (komitat Moson) i Felsővízköz (komitat Sáros) na Węgrzech, tudzież w powiatach Gračac (komitat Lika Krbava), Krapina (komitat Varaždin) w Kroacji i Sławonii zakazany jest przywóz świń;

d) **ospy u owiec w powiecie sądowym:** Jad łącznie z miastem Besztercze (komitat Beszterczenaszód) i Visó (komitat Máramaros). Késmárk łącznie z miastem Késmárk, Leibicz i Szab-sbela, Szepesfalva (komitat Szepes) na Węgrzech zakazany jest przywóz owiec, z powyżej nazwanych powiatów do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

III.

Z powodu zawleczenia chorób zaraźliwych zwierzęcych **zakazane jest:**

1. Z Węgier:

a) Z powodu zawleczenia **pryszczycy** wprowadzanie zwierząt racicowych z następujących powiatów sądowych: Baranyavár (komitat Baranya), Alsóverezcze, Solyva (komitat Bereg), Jád łącznie z miastem Besztercze, Oradna (komitat Besztercze-Naszód), Eleds (komitat Bihar), Gyergyószentmiklós, Gyergyótligyes (komitat Csik), Dicsőszentmárton, Erzsébetváros, Hosszúaszó (komitat Kisküküllő), Almas, Báuffyhunyad, Nádasment (komitat Kolozs), Jám, Meldava (komitat Krassószörény), Izavölgy, Tiszavölgy, Sziget łącznie z miastem Máramaros-Sziget (komitat Máramaros), Régen alsó (komitat Marostorda), Megyes łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Nagyküküllő), Galgóc, Miava, Nagytapolcsány, Nyitra wraz z miastem tej samej nazwy, Pöstyén, Vágújhely (komitat Nyitra), Nyirbator (komitat Szabolcs), Mátészalka, Nagybánya łącznie z miastami Felsőbánya i Nagybánya, Szinéváralya (komitat Szatmár), Kraszna, Szilágyssomlyo wraz z miastem tej samej nazwy (komitat Szilagy), Beiten, Dés wraz z miastem tej samej nazwy (komitat Szolnokdoboka), Buzsáfürdő, Csákoava, Datta, Fehertemplom, Verscez łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Temes), Alibunár (komitat Torontal), Ungvár łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Ung), Czeldömölk, Felsőör, Körmen, Köszeg wraz z miastem tej samej nazwy, Muraszombat, Németújvár, Szárvár, Szentgotthárd, Szombathely łącznie z miastem tej samej nazwy, Vasvár (komitat Vas), Devecser, Papa wraz z miastem tej samej nazwy, (komitat Veszprém), Nagykanizsa, Nova, Pacsa, Sümeg, Zalaegerszeg wraz z miastem tej samej nazwy (komitat Zala) i municypalnego miasta Fiume;

b) z powodu zawleczenia **pomoru** wprowadzanie świń z następujących powiatów sądowych: Füzer, Göncz, Kassa, Szikszó (komitat Abauj-Torna), Arad, Borosjenő, Kiszjenő, Világos (komitat Arad), Bácsalmás, Baja, Hodsag, Kula, Topolya, Ujvidek, (komitat Bács-Bodrog), Baranyavár, Mohács, Pécs, Siklós, (komitat Baranya), Békéscsaba, Gyula łącznie z miastem tej samej nazwy, Szeghalom (komitat Békés), Latorcza, Mezőkaszony, Munkács łącznie z miastem tej samej nazwy, Tiszahát łącznie z miastem Beregszász (komitat Bereg), Berettyóújfalú, Csefia, Derecske, Margitta, Mezőkeresztes, Nagyszalonta, Sárrett, Szalárd, Székelyhíd, Tenke (komitat Bihar), Mezőcsát (komitat Borsod), Központ łącznie z miastem Makó, Mezőkövácshaz, (komitat Csanád), Tiszáninnen (komitat Csongrád), Párkány (komitat Esztergom), Adony, Sárbogárd, (komitat Fejér), Rimaszécs, Rimaszombat łącznie z miastem tej samej nazwy, Tornaia (komitat Gömör-Kishont), Sokoróalja, Tiszegeszilisköz, (komitat Győr), Központ, (komitat Hajdú), Eger łącznie z miastem tej samej nazwy, Gyöngyös łącznie z miastem tej samej nazwy, Heves, Petervasar, (komitat Heves), Alsótisza, (komitat Jász-Nagykun-Szolnok), Almas (komitat Kolozs), Csallóköz, Gesztes, (komitat Komárom), Bógsán, (komitat Krassó-Szörény), Medgyes łącznie z miastem tej samej nazwy, (komitat Nagyküküllő), Balassagyarmat, Fülel, Losonez łącznie z miastem tej samej nazwy, Szirak (komitat Nógrád), Abony łącznie z miastem Czegled i Nagykőrös, Aisódabas, Dunavecse, Gödöllő, Kiskörös łącznie z miastem Kiskunhalas, Kiskunfelegyháza łącznie z miastem tej samej nazwy, Monor, Pomáz łącznie z miastem Szent-Endre, Ráckeve, Vác łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Pest-Pilis-Solt-Kiskun) Osurgó, Igal, Kaposvár łącznie z miastem tej samej nazwy, Lengyeltót, Marezal, Nagyatád (komitat Somogy), Alsóada łącznie z miastem Nyiregyháza, Ligetalja, Nagykálló, Nyir-Bátor, (komitat Szabolcs), Csenger, Mátészalka, Nagykároly łącznie z miastem tej samej nazwy, Szatmár-Nemeti, (komitat Szatmár), Szilagyecseh, Tasnád, Zilah łącznie z miastem tej samej nazwy, (komitat Szilá-

gi), Csakova, Dettá, (komitat Temes), Dunaföldvár, Központ łącznie z miastem Szegszárd, Tamas (komitat Tolna), Antalfalva, Banlak, Cseme Nagybeeskerek łącznie z miastem tej samej nazwy, Nagykikinda łącznie z miastem tej samej nazwy, Nagyszentesmiklos, Pancsova, Zsombolya (komitat Torontál), Celdömök, Kőrmend, Vasvár (komitat Vas), Pápa łącznie z miastem tej samej nazwy, Zirez (komitat Veszprém), Balatonfüred, Keszthely, Letenye, Nagy-Kanizsa łącznie z miastem tej samej nazwy, Nova, Pacsa, Zalae-gerszeg łącznie z miastem tej samej nazwy, Zalaszentgrót (komitat Zala), Bodroghöz, Satoraljaiújhegy łącznie z miastem tej samej nazwy, (komitat Zemplen), jakoteż z muni-cypalnymi miast Debreczen, Győr, Hodme-zovasarhely, Kecskemet, Szeged.

2. Z Kroacyi-Slawonii.

a) Z powodu zawleczenia przyszczyca zakazanem jest wprowadzanie zwierząt racicowych z następujących powiatów: Belovar wraz z gminą tej samej nazwy, Čazma, Garešnica, Gjurgjevac, Grubišnopolje, Koprivnica łącznie z miastem tej samej nazwy, Križevci wraz z miastem tej samej nazwy (komitat Belovar-Križevci), Koreca, Otočac, Perušić (komitat Lika Krbava), Cirkvenica, Delnice, Ogulin, Slunj, Sušak wraz z miastem Bakar, Vojnić, Vrbovsko (komitat Modruš Rieka), Darnvar, Nova-Gradiška, Novska, Pakrae (komitat Požega) Novimarf (komitat Varaždin), Dugoselo, Glina, Jaska, Karlovac wraz z miastem tej samej nazwy, Kostajnica wraz z miastem tej samej nazwy, Petrinja wraz z miastem tej samej nazwy, Pislavina, Samobor, Sisak wraz z miastem tej samej nazwy, Stubica, Sveti Ivan Zelina, Topusko, Velika Gorica, Zagreb (komitat Zagreb) i z municipalnego miasta Zagreb;

b) z powodu zawleczenia pomoru zakazane jest wprowadzanie świń z następujących powiatów: Belovar łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Belovar Križevci), Novska, Požega łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Požega), Pazova stara łącznie z miastami Karlovec i Petrovaradin, Ruma, (komitat Srijem [Syrmia]), Ivanec, Novimarf, Varaždin, Zlatar (komitat Varaždin), Virovitica (komitat Virovitica), Dvor, Dugoselo, Stubica, Velika Gorica (komitat Zagreb).

Wprowadzanie świeżego mięsa jest dozwolone tylko wtedy, jeżeli posiadają one zapatrzony certyfikatem stwierdzającym, że zwierzęta przy oględzinach przedsięwziętych według przepisu tak za życia, jakoteż i po rzezi uznają weterynarz urzędowy za zdrowe.

Niniejsze obwieszczenie uchyla rozporządzenie c. k. Ministerstwa rolnictwa z 17 listopada i 14. grudnia 1910 l. 48.992 i 8034

49.080 ogłoszone tutejszemi obwieszczenia- 9193 mi z 22. listopada 1910 l. XVII. 8541/6 i z 19. grudnia 1910 l. XVII. 8541/9.

Przekroczenia niniejszego zakazu karane będą według postanowień ogólnej ustawy o zaraźliwych chorobach zwierzęcych z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 3 lutego 1911.

Za c. k. Namiestnika:
Szelligowski w. r.

L. XVII. 2486

OBWIESZCZENIE

Uwzględniając obecny stan przyszczyca w kraju, c. k. Namiestnictwo wylęca z obszaru zamkniętego obwieszczeniem z 18 stycznia 1911 L. XVII. 1516 gminy z przysiółkami i obszary dworskie:

w powiecie politycznym Biela: Bór Łodygowski, Buczkowice, Godziska Nowa, Godziska Stara, Godziska Wilkowska, Kalna, Rybarzowice;

w powiecie politycznym Bóbrka: Budków, Chlebówice Wielkie, Chodorów, Czartorya, Czeremchów, Horodyszcze Królewskie, Hranki, Laszki Górne, Mołodniče, Ostrów, Ottyniowice, Podmanasterz, Ruda, Zalesce, Zyrawa;

w powiecie politycznym Bochnia: Bessów, Cereklew, Majkowice, Wrzępia;

w powiecie politycznym Borszczów: Sapihów, Słobódka Muszkatowiecka, Wołkowce ad Borszczów;

w powiecie politycznym Brody: Berlin, Bielawce, Bordulaki, Bołdury, Jazłowiec, Laszków, Piaski;

w powiecie politycznym Brzesko: Strzelec Wielkie;

w powiecie politycznym Brzeżany: Busze, Dworce, Dmuchawiec, Kozłów, Krzywe, Łapszyn, Narajów Miasto, Narajów Wieś, Strychańce, Szumłany;

w powiecie politycznym Buczac: Brzeżówka, Bertniki, Browary, Czechów, Dubienko, Folwarki, Hrehorów, Huta Nowa, Huta Stara, Jazłowiec, Komarówka, Korobiec, Kowalówka, Ładzikie, Monasterzyska, Nowosiółka Koropiecka, Ostra, Pomorce, Porchowa, Pużniki, Przedmieście, Rzepińce, Sawa-

łuski, Ścianka, Słobódka Dolna, Słobódka Górna, Weleśniów, Wierzbiatyn, Zalesie, Zaleszczyki Małe, Zubrzec;

w powiecie politycznym Czortków: Biała, Byczkowce, Czarkawszczyzna, Czortków, Czortków Stary, Dżuryn, Krzywołuka, Pauówka, Szańkowce, Szawjkowce, Szulhanówka, Uhryń, Wyganka;

w powiecie politycznym Dąbrowa: Brnik, Œwików, Laskówka Chorążka, Podborze, Swarzów;

w powiecie politycznym Dolina: Babilon Nowy, Bolechów, Bolechów Ruski, Bubniszeze, Cerkowna, Dołżka, Lipowica, Polanica, Rożniatów, Salemonowa Górka, Taniawa, Wołoska Wieś;

w powiecie politycznym Drohobycz: Bronica, Dobrohostów, Dołhe Podbuskie, Gassendorf, Kropiwnik Nowy, Kropiwnik Stary, Łużek Dolny, Majdan, Niedzwiedza, Rybnik, Ułyczno, Wola Jakubowa;

w powiecie politycznym Gródek: Artyszczów, Bartatów, Dobrostany, Domaży, Kamienobród, Karaczynów, Kiernica, Lubień Mały, Lubień Wielki, Małkowice, Obroszyn, Ottenhausen (Zatoka), Porzecze Lubieńskie, Schönthal, Stawczany, Verderberg, Wielkopolie, Wola Dobrostańska, Wrocław, Zaskowice;

w powiecie politycznym Husiatyn: Hadynkowce, Kluwinice, Orszkowie, Perełłów, Wierzchowce;

w powiecie politycznym Jarosław: Boratyn, Bystrowice, Cieszacina Mały, Cieszacina Wielki, Czelatyce, Jankowice, Łepajówka, Pełnatyże, Rożniatów, Rozwieńca, Szczytka, Wola Buchowska, Zarzecze, Żurawiczki;

w powiecie politycznym Jaworów: Czerezyk, Huki, Mołoszkowice, Nowosiółki, Ożmła, Porudno, Porudenko, Rogóžno, Sehnmlau, Wulka Rosnowska;

w powiecie politycznym Kamionka Strumiłowa: Banunin, Barbeki, Budki Nieznawskie, Chołojów, Chreniów, Dornów, Dmytrów, Dobrotwór, Horpin, Huta Polonicka, Jagonia, Jazienica Polska, Jazienica Ruska, Kędzierzawce, Krzywe, Kupeze, Łany Niemieckie, Łany Polskie, Łepajówka, Milatyn Nowy, Milatyn Stary, Mukanie, Nahorce Małe, Niestuchów, Niestanice, Niwice, Nowosiółki Liskie, Obydów, Ohladów, Oplucko, Poburzany, Rakobuty, Ruda Szeleca, Rzepińki, Sapiżanka, Sokole, Środopole, Stojanów, Streptów, Ubinie, Tadanie, Wolica Derewiańska, Zelechów Mały, Zelechów Wielki;

w powiecie politycznym Kraków: Branice, Czyżyny, Dąbie, Dziekanowice, Łęg, Mistrzejowice, Mogiła, Pleszów, Raciborowice Węgrze;

w powiecie politycznym Lisko: Kaligród, Bereska, Bereznica Wyżna, Bezmichowa Dolna, Huzele, Jankowce, Łukawica, Manasterzec, Posada Liska, Postolów, Średnia Wieś, Stężnica, Wola Matyaszowa, Wola Postolowa, Żerdanka;

w powiecie politycznym Lwów: Basiówka, Ceperów, Grzęda, Grzybowiec, Kaltwasser, Kozice, Podliski Wielkie, Rzesna Ruska, Zarudce, Zazzków, Zienna Woda, Zimna Wódka;

w powiecie politycznym Mościska: Czerniawa, Hodynin, Horyśławice, Husaków, Jordanówka, Orchowice, Radochońce, Rudniki, Sądowa Wisznia;

w powiecie politycznym Podhajce: Bożyków, Iszczków, Litwinów, Małowody, Rakowice, Rosochowacie, Rudniki, Siemikowce, Uwsie, Wołoszczyszna;

w powiecie politycznym Przemysły: Gliniany, Jancezyn, Jaktorów, Kurovice, Laszki Królewskie, Lipowce, Nowosiółka, Peczenia, Pedusów, Połtow, Poluchów Wielki, Przegnejów, Rozworzany, Słowita, Unterwalden, Wyżniany, Zadzówce, Zimoście, Zeniów;

w powiecie politycznym Przeworsk: Dębów, Gać, Markowa, Nowosielec, Ostrów, Sietez;

w powiecie politycznym Rawa: Rzezyca, Ułhówek, Wasylów, Wierzbica;

w powiecie politycznym Rohatyn: Bołszowce, Bukaczowce, Chochońów, Dydiatyn, Jabłonów, Konkolniki, Lipica Dolna, Poświęrz, Słobódka Bukaczowiecka, Tenebniki, Zagórze Konkolnickie;

w powiecie politycznym Rudki: Chirzewice, Chłopy, Koropuż, Porzecze;

w powiecie politycznym Rzeszów: Babica, Lubenia, Lutoryż, Siedliska, Zarzecze;

w powiecie politycznym Sanok: Dąbrówka Ruska, Markowce, Posada Sanocka, Prusiek;

w powiecie politycznym Skole: Hrebenów, Truchanów, Tyszownica;

w powiecie politycznym Sokal: Bełz, Budynin, Bezejów, Byszów, Ceblów, Chłopiatyn, Gluchów, Horodyszcze Waręzkie, Huleze, Kłusów, Krystynopol, Kaliczków, Liwce, Machnówek, Nowy Dwór Krystynopolski, Osierdów, Perwiatyze, Przemysłów, Przewodów, Spasów, Sulimów, Torki, Tuszaków, Ulówek, Worohta, Zboiska, Żużel;

w powiecie politycznym Stanisławów: Knihinia Kolonia, Mykietyńce, Uhor-niki;

w powiecie politycznym Stryj: Manasterzec, Uheha;

w powiecie politycznym Strzyżów: Czudec, Nowa Wieś Czudecka, Przedmieście Czudeckie, Wyżne, Zaborów;

w powiecie politycznym Tarnobrzeg: Turbia, Zbydniów;

w powiecie politycznym Tarnów: Joniny, Kobierzyn, Krzyż, Ryglie;

w powiecie politycznym Tłumacz: Budzynie, Delawa, Gruszka, Horyhlady, Worrona;

w powiecie politycznym Turka: Hnyła, Jasienica Zamkowa, Komarniki, Rozłucz, Sokoliki, Turka;

w powiecie politycznym Wieliczka: Boguice, Czarnochołwiec, Przewóz, Rzaka, Rybitwy;

w powiecie politycznym Zaleszczyki: Berestek, Chartanowce, Dźwiniec, Karolówka, Nagorzany, Nyrków, Rózanówka, Słone, Tekłówka, Uhrynówce, Worwolińce;

w powiecie politycznym Zbaraż: Hnilice Małe, Nowe Sioło;

w powiecie politycznym Złoczów: Bostudy;

w powiecie politycznym Żółkiew: Bojaniec, Borowe, Butyny, Derewnia, Dobrosin, Dworce, Fajna, Glińsko, Kraszczyn, Krechów, Kulawa, Kupczewol, Lipina, Lubella, Majdan, Mokrotyn, Mokrotyn Kolonia, Polny, Przedzrymichy Małe, Przedzrymichy Wielkie, Rożanka, Ruda Krechowska, Skwarzawa Nowa, Skwarzawa Stara, Stanisłowska, Strzemiesz, Teodorshof, Turynka, Wiazowa, Wola Wysocka, Wola Żółtaniecka, Wolica, Zameczek, Żeldec, Żółkiew, Zubowosty;

w powiecie politycznym Żywiec: Łodygowice i pozwala na obrót zwierzętami racicowymi w tych miejscowościach w granicach obowiązujących przepisów, oraz na ładowanie i wyładowywanie tych zwierząt na stacjach kolejowych Bełz, Bolechów, Bołszowce, Bukaczowce, Chodorów, Czortków, Czudec, Hadynkówce, Krystynopol, Monasterzyska, Sądowa Wisznia, Zadzówce, Żółkiew.

Natomiast włącza się do obszaru zamkniętego obwieszczeniem z 18. stycznia 1911 L. XVII. 1516 następujące gminy z przysiółkami i obszary dworskie:

w powiecie politycznym Biela: Bestwina, Bestwinka, Dańkowice, Kaniów Stary, Stara Wieś Dolna, Wilamowice;

w powiecie politycznym Bohorodczany: Babeze, Bitków, Mołotków, Starunia;

w powiecie politycznym Brzeżany: Gliana, Płauca Mała, Płauca Wielka;

w powiecie politycznym Buczac: Knjdanów;

w powiecie politycznym Cieszanów: Krowica Lasowa, Lipowice;

w powiecie politycznym Dobromil: Nowosielec Kozickie, Trzebianiec, Wojtkowa, Wojtkówka;

w powiecie politycznym Gródek: Wiszenka;

w powiecie politycznym Jaworów: Trościaniec;

w powiecie politycznym Kamionka Strumiłowa: Ostrów, Rusiów;

w powiecie politycznym Kraków: Budzynie, Cholerzyn, Czernichów, Czułów, Czulkówek, Kaszów, Krystynów, Liszki, Mników, Nowa Wieś Szlachcka, Piekary, Przeginia Duchowna, Przeginia Narodowa, Rączna, Zagacie;

w powiecie politycznym Lisko: Bóbrka, Myczkowce, Olszanica, Orelec, Ropienka, Stefkowa, Uherce, Wola Michowa, Zawadka;

w powiecie politycznym Lwów: Hordowie, Pikułowice, Sokolniki;

w powiecie politycznym Nadwórna: Hwozd, Pniów;

w powiecie politycznym Nowy Sącz: Chełmiec Niemiecki (Hundsdorf), Chełmiec Polski, Chruslice, Dąbrówka Niemiecka, Dąbrówka Polska, Falkowa, Gaj (Hutweide), Gołabkowiec, Nowy Sącz, Świnarsko, Żalubince, Zawada;

w powiecie politycznym Oświęcim: Jawiszowice;

w powiecie politycznym Podhajce: Boków, Sławentyn, Szumłany;

w powiecie politycznym Rawa: Parypy, Przedmieście, Szezerze;

w powiecie politycznym Rudki: Dubanowice;

w powiecie politycznym Rzeszów: Białka, Białowa, Borek Nowy, Futoma, Kąkolówka, Piątkowa;

w powiecie politycznym Sokal: Bohiatyn, Siebieczów, Steniatyn, Switarzów, Szmitków;

w powiecie politycznym Stanisławów: Chomiaków, Czerniejów, Czukałowka, Knihinia Wieś, Pasieczna, Zagwózdź;

w powiecie politycznym Zborów: Hukalowiec, Jarczowce, Jarosławice, Jezierzna, Jezierzanka, Kabarowce, Korszyłów, Krasna, Młynowce, Presowce, Trawotłoki, Urolów, Wolezkowce, Zarudzie;

w powiecie politycznym Złoczów: Firlejówka, Krasne, Uciszków;

w powiecie politycznym Żydaczów: Dubrawka, Lachowice Zarzeczne i zakazuje

ładowania i wyładowywania zwierząt racicowych na stacji kolejowej Jezierna, Krasne, Nowy Sącz.

Zarazem zmienia się ustęp „a” w rozdziale „C” II., B/1 liczb 2 obwieszczenia z 18. stycznia 1911 L. XVII. 1516, który ma brzmień:

„wprost do rzeźni albo o ile chodzi o bydlę rogatę owce i kozy także na targ kontumscyjnny odbywający co piątku w Wiedniu St. Marxa o ile chodzi o świnie także na targi nierogacizny rzeźnej w Wiedniu, które są zamknięte dla dalszego wywozu tych zwierząt, pod warunkami przytoczonymi pod II. B/1 liczb 1 litera a”.

Nadto zakazuje się także wywozu świń rzeźnych z Galicyi do księstwa Solnogradzkiego.

Inne postanowienia obwieszczenia z 18. stycznia 1911 l. XVII. 1516 pozostają nadal w mocy.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które obowiązuje z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej”, karane będą według ustawy z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. l. 177.

To się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 4 lutego 1911.

Za c. k. Namiestnika:
Szelligowski w. r.

L. cz. C. VI. 24/11

(1215)

E d y k t.

Przeciw spadkobiercom po bhp. Israelu Fürsetzerze s. Schmula, a to: Schmil Isak dw. im. Schaffer false Fürsetzer i Gitli Ruchla dw. im. Schaffer false Fürsetzer których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Delatynie przez Schmerla Petrankera kupca w Delatynie pozew o 320 kor.

Na podstawie pozwu wniesionego przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Schmilowi Isakowi dw. im. Schaffer false Fürsetzer i Gitli Ruchli dw. im. Schaffer false Fürsetzer wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 16 lutego 1911 o godz. 8 rano, b. Nr. 20.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu Schmila Isaka dw. im. Schaffer false Fürsetzer i tow. ustanawia się p. adw. dr. Łubodzyńskiego w Delatynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomych z miejsca pobytu Schmila Isaka dw. im. Schaffer false Fürsetzer i tow. w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Delatyn, dnia 26 stycznia 1911.

L. cz. C. I. 1/11 (2)

(1229 1—3)

E d y k t.

Przeciw Simche Willner, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowem Siole przez Annę Dziedzic i tow. pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 9 lutego 1911 o godz. 9 rano w tut. sądzie b. Nr. 9.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Simche Willnera ustanawia się p. Edwarda Galla adw. w Nowem Siole kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowe Sioło, dnia 18 stycznia 1911.

L. cz. C. II. 22/11 (1)

(1225)

E d y k t.

Przeciw Michałowi Masłowcowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mszanie dolnej przez Wojciecha i Katarzynę Piekarczyków pozew o orzeczenie, że należność sumy 300 kor. przez zapłatę zgasa.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 14 lutego 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 10.

Celem strzeżenia praw Michała Masłowca ustanawia się p. c. k. auskult. Lenika w Mszanie dolnej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Masłowca w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mszana dolna, 20 stycznia 1911.

(858 2-3)

Ogłoszenie.

Dnia 14 stycznia 1911 wpisano na listę adwokatów: dr. Benziona vel Bennoza Botha i dr. Józefa Landesberga z siedzibą w Lwowie, dr. Dawida Thona z siedzibą w Żółtkwie i dr. Joela Rubina z siedzibą w Kałuziu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 16 stycznia 1911.

L. XVI.b. 24

(1193 2-3)

O b w i e s z c e n i e .

Kandydaci zawodu leśno-gospodarczego zamierzający w roku 1911 przystąpić do egzaminu państwowego przepisane dla pomocników technicznych w służbie leśnej i ochronnej, jakoteż do egzaminu przepisane dla służby ochronnej łowieckiej winni najpóźniej do 31 marca 1911 wnieść do c. k. Namiestnictwa podania zaopatrzone dokumentami i załącznikami wymaganymi według przepisów § 29 rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 3 lutego 1903 Dz. p. p. Nr. 30 względnie § 2 rozporządzenia tego c. k. Ministerstwa z 3 lutego 1903 Dz. p. p. Nr. 31, a to kandydaci będący w służbie publicznej we właściwej drodze służbowej, inni zaś za pośrednictwem właściwego c. k. starostwa, względnie c. k. dyrekcji policyjnej.

Kandydaci starający się o uwolnienie od opłaty taksy egzaminacyjnej mają wnieść równocześnie w tej samej drodze osobne podanie zaopatrzone świadectwem ubóstwa wystawionem przez zwierzchność gminną i potwierdzeniem przez urząd parafialny ostatniego miejsca zamieszkania, a stwierdzającym stosownie do przepisu § 47 powołanego rozporządzenia ministerialnego względnie § 14 rozporządzenia z dnia 14 czerwca 1889 Dz. p. p. Nr. 100 stosunki przytoczone przez petenta na uzasadnienie własnego ubóstwa osób do jego utrzymania prawnie obowiązanych.

Podania po terminie, a więc po dniu 31 marca 1911 wniesione lub niezaopatrzone przepisany dokumentami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26 stycznia 1911.

L. cz. C. II. 40/11 (1)

(1246)

E d y k t .

Przeciw Aleksandrowi Sojeckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żywcu przez Magdałenę i Antoniego Wisnińskich z Żywca pozew o uznanie prawa własności.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 17 lutego 1911 o godz. 8 rano, sala Nr. 12.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Kornickiego adw. w Żywcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeszonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żywiec, dnia 28 stycznia 1911.

L. cz. C. II. 44/11 (1)

(1245)

E d y k t .

Przeciw Anieli Marszałkowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żywcu przez Marcina i Józefinę Pieuchów w Świnnej, pozew o 317 kor. 52 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 17 lutego 1911 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Kornickiego adw. w Żywcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeszonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żywiec, dnia 31 stycznia 1911.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 18/11 (2)

(1248)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 2868 czasopisma „Wiek nowy“ z dnia 30 stycznia 1911 pod tytułem: „Męty“ od słów „Cała sprawa“ do słów „na tę sprawę“ i od słów: „Gdy w swoim czasie“ do słów „złe i smutno“, zawiera znamiona występku z §§ 300 i 305 u. k., a zatem usprawiedliwiona jest zarządzone przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma w dniu 30 stycznia 1911.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 1 lutego 1911.

Ч. сп. Пр. 17/11 (2)

(1249)

O g ł o s z e n i e .

В Імєні Єго Величєства Цїсаря!

Ц. к. Суд крайвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 389 часописи „Прикарпатська Русь“ з дня 28 січня 1911 під написєм: „К переживаємому нами моменту!“ містить в собі знамена провини з §§ 300 і 302 зак. кар. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 28 січня 1911.

В наслідок того рішення зборонєне єсть дальше ширєне того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 31 січня 1911.

Konkurs.

L. 1948/10

(1084 3-3)

K o n k u r s .

Celem obsadzenia opróżnionej przez śmierć s. p. Teofila Witosławskiego posady c. k. notaryusza we Lwowie, ewentualnie innej wskutek przeniesienia w okręgu tutejszej Izby notaryjalnej opróżnionej się mogącej posady wzywa się niniejszym kompetentów, aby swe należycie udokumentowane podania wnieśli do podpisanej Izby notaryjalnej w terminie do końca lutego 1911.

C. k. Izba notaryjalna.

Lwów, dnia 17 grudnia 1910.

L. 4809/10

(856 3-3)

K o n k u r s .

Wydział powiatowy kałuzki rozpisuje niniejszym konkursem celem obsadzenia z dniem 1 maja b. r. posady powiatowego lustratora majątków gminnych z płacą roczną 2000 kor., dodatkiem aktywalnym 200 kor. i ryczałtem na objazdy 1200 kor. tudzież z trzema pięcioletnimi po 200 kor.

Po roku zadawalającej służby nastąpić może stabilizacja z prawem do emerytury.

Podania o nadanie posady tej obejmującej przebieg życia kandydata należy wnieść do tutejszego Wydziału powiatowego najdalej po 1 kwietnia 1911 roku.

Do podania dołączyć należy:
1. metrykę chrztu, stwierdzającą, że kandydat nie przekroczył 40 lat życia;
2. świadectwo dojrzałości z ukończenia szkół średnich;

3. świadectwo zdrowia;
4. świadectwo złożonego egzaminu z rachunkowości państwowej i ogólnej;
5. dowody odbycia przynajmniej jedno-letniej praktyki w powiatowej służbie autonomicznej jakoteż dowody dokładnej znajomości języka polskiego, ruskiego i niemieckiego w mowie i piśmie.

W podaniu należy złożyć oświadczenie, iż ubiegający się o posadę zna dokładnie postanowienia instrukcji służbowej dla urzędników kałuzkiej Rady powiatowej ustanowionej i im się wyrażnie poddaje.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Kałuz, dnia 20 stycznia 1911.

Prezes:

Henryk Prek w. r.

L. 127

(1029 3-3)

K o n k u r s .

W myśl polecenia Wydziału Rady powiatowej z dnia 18 stycznia 1911 l. 4218 rozpisuje się konkurs na posadę sekretarza gminnego z płacą 1000 kor. rocznie.

Posada ta jest na razie prowizoryczną, po roku służby nastąpi stabilizacja.

Wymaga się:

1. Obywatelstwa państwa austriackiego.
2. Nieprzekraczalny wiek 40 lat.
3. Egzamin dla sekretarzy miast obj. ust. z roku 1896.
4. Jednoročna praktyka w gałęzi administracyjnej.

5. Dotychczasowy przebieg życia.
6. Dla kandydatów niepozostających w służbie publicznej, świadectwo moralności stwierdzone przez władzę polityczną.

7. Świadectwo lekarskie, stwierdzające stan zdrowotny.

Podania należy wnieść do Zwierzchności gminnej w Skale n/Z. po dzień 28 lutego 1911 r.; podania wniesione po terminie lub bez wymaganych dokumentów nie będą uwzględnione.

Zwierzchność gminna.

Skala nad Zbruczem, dnia 28 stycznia 1911.

Burmistrz:

Wolf Freifelder.

L. 5/pr. 910

(1130 2-3)

K o n k u r s .

Wydział powiatowy w Ropczycach rozpisuje niniejszym konkursem na posadę lustratora majątków gminnych i gospodarki gminnej, który spełniać będzie zarazem obowiązki Sekretarza okręgowego Towarzystwa rolniczego w Ropczycach.

Warunki:

1. nieprzekroczony 40 rok życia,
2. świadectwo zdrowia,
3. nieskazitelny charakter,
4. fachowe wyższe studia rolnicze.

Do posady tej przywiązana jest z funduszów powiatowych początkowo płaca 1200 kor. i 800 kor. na objazdy, a po roku w razie stabilizacji d. datok aktywalny w wysokości 15 proc. płacy, a nadto 3 pięcioletnia po 15 proc. stałej płacy.

Za pełnienie obowiązków Sekretarza okręgowego Towarzystwa rolniczego w Ropczycach, dopłacać będzie Towarzystwo rolnicze kwotą 1000 kor. rocznie w ratach miesięcznych z góry.

Prośby należyce udokumentowane wnieść należy do Wydziału powiatowego w Ropczycach najdalej do 20 lutego 1911.

Z Wydziału powiatowego.

Ropczyce, dnia 31 stycznia 1911.

Prezes: Hr. Romer mp.

Kuratele.

L. cz. L. VI. 61/10, P. VI. 165/10 (591 2-3)

E d y k t .

Za marnotrawcę uznano Antoniego Baziowa w Podmichalu.

Kuratorem jego ustanowiono Andrzeja Melnyka syna Nykoły w Podmichalu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałuz, dnia 17 grudnia 1910.

L. cz. L. 114/10 (4)

(519 2-3)

E d y k t .

Za umysłowo chorego uznano Onufrego Guszuta Nykoły w Roźnowie.

Kuratorem jego ustanowiono Nykołaja Guszuta Hryeka w Roźnowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 31 sierpnia 1910.

L. cz. A. 260/10 (6)

(633)

E d y k t .

Za umysłowo chorego uznano Stanisława Szerszenia w Braciejowej.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Szerszenia w Braciejowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Dębica, dnia 29 grudnia 1910.

L. cz. L. 5/10 (4)

(641)

E d y k t .

Za umysłowo chorego uznano Noela Weingartena w Kobylnicy wołoskiej.

Kuratorem jego ustanowiono Herscha Weingartena w Kobylnicy wołoskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krakowiec, dnia 23 czerwca 1910.

L. cz. L. 6/10 (5)

(644)

E d y k t .

Za marnotrawcą uznano Zofię Lejową w Mieciu.

Kuratorem jej ustanowiono Andrzeja Leję w Mieciu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielec, dnia 19 grudnia 1910.

L. cz. P. 137/10 (5)

(637)

E d y k t .

Dla marnotrawnej Agnieszki z Pasierbów Cieśla ustanowiono kuratorem Jana Barczaka w Zaczerniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Głogów, dnia 23 grudnia 1910.

L. cz. P. 105/10 (3)

(483)

E d y k t .

Za umysłowo niezdolną uznano Katarzynę Mizorównę w Andrychowcu.

Kuratorem ich ustanowiono J. na Mizorę, syna w Andrychowcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Andrychów, dnia 13 grudnia 1910.

L. cz. L. 11/10 (5)

(495)

E d y k t .

Za umysłowo chorego uznano Michała Antoniego 2 im. Górskiego w Turbii.

Kuratorem jego ustanowiono p. Walentego Mierzwę w Turbii.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rozwadów, dnia 4 stycznia 1911.

L. V. 11/10 (8)

(523)

E d y k t .

1. Hermana Reifa,
2. Józefę Loos,
3. Ruchłę Horowitz,
4. Antoniego Klimkiewicza,
5. Maryę Chmielowską,
6. Chaima Katza,
7. Franciszka Krzyżanowskiego,
8. Jędrzeja Czarnego,
9. Arona Immerdauer,
10. Sarę Freidę Mimeles,
11. Wiktora Wirtha,
12. Maryę Maciejowską,
13. Maryę Żurowską,
14. Grzegorza Moskala,

uznano umysłowo chorymi, a kuratorami ustanowieni zostali:

ad 1. Jakób Reif,
2. Władysław Kielanowski,
3. Józef Breitel,
4. Michał Skulski,
5. Andrzej Dulski,
6. Józef Izak Bardach,
7. Stanisław Krzyżanowski,
8. Krzysztof Czarny,
9. Abraham Immerdauer,
10. Mojżesz Mimeles,
11. Mikołaj Hals,
12. Leopold Maciejowski,
13. Wojciech Małcki,
14. Stanisław Kaliciński.

C. k. Sąd powiatowy Sek. I.,

Oddział XXVII.

Lwów, dnia 31 grudnia 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 1804/10 Pojed. I. 81 (580)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Filipkowce (S. p. Mielnica).

Brzmienie firmy: Antoni Schreiber,

przedsiębiorstwo dwóch młynów własnych.

Skutkiem śmierci właściciela firmy.

Dzień wpisu: 10 grudnia 1910.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy

Oddział II.

Tarnopol, dnia 9 grudnia 1910.

Ч. сп. Фирм. 1854/10 Ст. III. (986)

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Тернополи оголошує, що вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарських:

в рубриці III. Господарско-торговельне кредитове общество „Самопомощ“,

общество зареєстроване в необмеженом поруку в Дзвинячці ад Мільниця,

в рубриці IV. Дзвинячка ад Мільниця.

в рубриці VI. Ст. III. Товаришене полягає

на статутах з дати Мільниця 9 серпня 1910.

Цілю стоваришення є: сполучити господарські сили своїх членів для їх добробиту а то:

а) купувати, продавати, арендувати

і наймати ґрунти і будинки в цілі ведення спільного господарства спільними силами своїх членів в їх кошен,

б) уряджувати склади (маґазини)

з нарядів господарських, навозів, збіжжа, насіння і ріжних плодів землі для своїх членів і в їх кошен,

в) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашнього і рілничого господарства, як також для ремесла і промислу своїх членів,

г) займати ся перетворюванем продуктів господарських своїх членів і продажи витворів своїх членів,

д) приймати капітали до обороту за условием опроцентованем,

е) уділяти лише своїм членам дешевих і приступних позичок для піднесення їх господарства або промислу.

Заряд Товариства зложений зі слідуючих членів:

1. Іоан Жаровский, посесор, яко справник,

2. Дмитро Мосок, господар, яко касиєр,

3. Олекса Михайленко, господар, яко книговедець, всі в Дзвинячці.

Фірму стоваришення підписує ся в той спосіб, що під фірмою стоваришення

кладуть підписи два члени заряду і се є услівем важности зобовязань стоваришення.

Оголошеня стоваришення будуть уміщувати на таблиці на флокали стоваришення або в одній з львівських часописей яку означити надзираюча рада.

Порука членів є необмежена.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний

Відділ II.

Тернопіль, дня 15 грудня 1910.

L. cz. Firm. 1948/10 Stow. I. 362 (531)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Zaleszczyki.

Brzmienie firmy: „Commerzielle Creditanstalt registrirte Genossenschaft mit beschränkter (fünftächer) Haftung in Zaleszczyki“, po polsku „Komercyjálny Zakład kredytowy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną (pięciokrotną) poręką“ w Zaleszczykach.

Zmiana statutu: zmiana § 4 lit. d) statutu uchwalona na walnym zgromadzeniu dnia 22 grudnia 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd: § 4 Die Genossenschaft wird sich mit nachstehenden Geschäften befassen: d) mit der Uibernahme von Geldern und Einlagen in laufender Rechnung (Conto-Corrent).

Obecnie: Die Genossenschaft wird sich mit nachstehenden Geschäften befassen; d) mit der Uibernahme von Geldern auf Einlagsbüchel, die auf einen bestimmten Namen zu lauten haben und nur dem Einleger selbst rückgezahlt werden können.

Data wpisu 8 stycznia 1911.

C. k. Sad obwodowy, jako handlowy Oddział II.

Tarnopol, dnia 5 stycznia 1911.

Ч. сп. Фірм. 334/10 (1091)

Впис фирм заробкового і господарского стоваришєня.

Належить вписати до реестру заробкових і господарских стоваришєнь.

Осідок стоваришєня: Княздвир, пов. Печеніжин.

Фирма звучить: „Селяньска Поміч“, стоваришєне зареєстроване з обмеженою порукою в Княздворі.

Дата статуту: 11 грудня 1910.

Предмет підприємства: До переведєня своєї цілі буде стоваришєне:

а) купувати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цілі ведєня спільного господарства, спільними силами лише своїх членів і лише в їх хосєн,

б) будувати і набувати доми мешкальні лише для своїх членів і лише в їх хосєн, а також продавати або давати в наєм доми мешкальні, взгядно поодиноким мешкань лише своїм членам і лише в їх хосєн,

в) уряджувати склади (маґазини) знярядів господарских, навозів, збіжа, насінья і інших землеклодів для своїх членів та лише в їх хосєн,

г) провадити лише для своїх членів і лише в їх хосєн торговлю средствами поживи, алькоґолічними і неалькоґолічними напоями та предметами потрібними для особистих потреб а також для домашнього і рільничого господарства та для ремєсла і промислу лише своїх членів,

д) займатися перетворюванєм продуктів господарских лише своїх членів і продажню продуктів та плодів господарских (збіжа, худоби і т. д.) лише своїх членів і лише в їх хосєн,

е) набувати і удержувати зняряди господарскі і віддавати їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише в їх хосєн через наєм,

ж) уряджувати лише для своїх членів і лише в їх хосєн млини до мелєня збіжа своїх членів,

з) вирабляти силами своїх членів зняряди, знадоби і всєляки предмети потрібні так для особистого ужитку як і для домашнього і рільничого господарства а також для ремєсла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосєн,

и) приймати капітали до обороту за условлєним опроцентованєм в хосєн своїх членів,

і) уділяти лише своїм членам дешєвих і приступних позичок на піднесєне їх господарства або промислу.

Час трєванья: необмежений.

Дирекция: Петро Костюк Стефана, справник, Дмитро Берексук Василя, касиєр, Яков Потятин Онуфрія, книговодєць, всі єсподари в Княздворі.

Підпис фирми (П. Ф.): Під фирмою стоваришєня підписи двох членів управи.

Оголошєня: на таблиці на льокали стоваришєня або в одній з львівских часописий.

Уділ членів: 5 корон, число уділів є необмеженє.

Відвчальність: до пятакрової висоти заявленоґо уділу.

Дата впису: 29 грудня 1910.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Коломия, дня 10 сїчня 1911.

Ч. сп. Фірм. 2010 Стow. IV. 168 (1088)

Впис фирм заробкового і господарского стоваришєня.

Вписано до реестру заробкових і господарских стоваришєнь.

Осідок стоваришєня: в Дмитру

Фирма звучить: Спілька ощадности і позичок в Дмитру, стоваришєне зареєстрованє з необмеженою порукою.

Дата статуту: 30 жовтєня 1910.

Предмет підприємства є старати ся о материяльне і моральне піднесєне членів спільки іменно:

а) уділяти членам по мірі потреби, пожиточности цілі і по мірі фондів позички потрібної в господарстві, промислі і торговлі а то з фондів які спілька на тую цілі збирає при помочи спільної необмеженоґо поруки своїх членів,

б) дати можність помішувати на процент гроші заощаджені а марно лежачі в той єспосіб що Спілька приймає і опроцентовує вкладки щадничі,

в) підпирати творєне спілок і заробкових та господарских стоваришєнь в окрузі спільки.

Час трєванья: необмежений.

Заряд складає ся: з настоятеля, єго заступника і трєх членів, котрих вибирають загальні збори з поміж членів спільки на 4 роки. Вибрані зїстали: о. Дмитрій Романовскій, парох, яко предсідатель, Филип Фіте, єсподар і секретар, заступником предсідателя, Яким Бобєляк, Дмитро Ощудляк і Олекса Мицко, єсподари, яко члєни, всі в Дмитру.

Підпис фирми: під печаткою фирми підпис настоятеля заряду або заступника і одного з членів заряду.

Оголошєня: на таблиці уміщеноґо на стїні церкви в Дмитру.

Уділ членів: вносить 10 кор.

Відвчальність: необмежена.

Дата впису: 30 грудня 1910.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Відділ IV.

Львів, дня 28 грудня 1910.

Ч. сп. Фірм. 1862/10 Стow. II. 66 (1098)

Зміни і додатки до вписаних вже фирм стоваришєнь.

Вписано в реєстрі стоваришєнь заробкових і господарских.

Сідисє фирми: громада Токи.

Вислівє фирми: „Товариство кредитовє, стоваришєне зареєстрованє з обмеженою порукою в Токах“.

Зміна фирми на: „Товариство господарско-кредитовє, стоваришєне зареєстрованє з обмеженою порукою в Токах“.

Зміна статуту: Змінєний на загальних зборах дня 22 мая 1910 статут єсть перехований в цілій своїй основі при актах єєї справи.

Предмет обороту до тепєр: уділюванє своїм членам дешєвого і приступного кредиту, прийманє до обороту капіталів за условлєним опроцентованєм, та в загалі сполучєними силами своїх членів до конуванє всєляких пожиточних підприємств єкономічних лиш на користь своїх членів, то є обмежачючі обєм діловдства на своїх членів з виключєнєм інтерєсів в нечленами стоваришєня.

Тепєр: а) купно, аренда і наєм ґрунтів і будинків в цілі ведєня спільного господарства спільними силами лише своїх членів і лише в їх хосєн,

б) будуванє і набуванє домів мешкальні лише для своїх членів і лише в їх хосєн, а також продаж або даванє в наєм домів мешкальних, взгядно поодиноким мешкань лише своїм членам і лише в їх хосєн,

в) уряджуванє складів (маґазинів) знярядів господарских, навозів, збіжа, насінья і інших землеклодів лише для своїх членів та лише в їх хосєн,

г) проваджєне лише для своїх членів і лише в їх хосєн торговлю средствами поживи, алькоґолічними і неалькоґолічними напоями та предметами потрібними для особистих потреб а також для домашнього і рільничого господарства та для ремєсла і промислу лише своїх членів,

д) займатися перетворюванєм продуктів господарских лише своїх членів і продажню продуктів та плодів господарских (збіжа, худоби і т. д.) лише своїх членів і лише в їх хосєн,

е) набуванє і удержуванє знярядів господарских і віддаванє їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише в їх хосєн через наєм,

ж) уряджуванє лише для своїх членів і лише в їх хосєн млинів до мелєня збіжа своїх членів,

з) виріб силами своїх членів знярядів, знадоб і всєляких предметів потрібних так для особистого ужитку як і для домашнього і рільничого господарства а також для ремєсла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосєн,

и) прийманє капіталів до обороту за условлєним опроцентованєм в хосєн своїх членів,

і) уділюванє лише своїм членам дешєвих і приступних позичок на піднесєне господарства або промислу.

Члєни заряду виступили: Григорий Костєцкій і Иван Іванусь.

Членами заряду вибрані: Йосиф Палєшта, справник, Роман Партицкій, касиєр і Иван Іванусь, книговодєнь, всі єсподари в Токах.

Зложєне уділу і одвчальність члєнів до тепєр: Уділи члєньскі мають бути вплачєні нараз в цілій висєті зараз при приступлєню в члєни стоваришєня і кождий члєн відповідає за зобовязанья стоваришєня своїм уділом і крім того квотою рівнаючоґо ся висєті уділу.

Тепєр: Уділ можна влатити відразу або найпізнійше до двох лїт піврїчними ратами що найменше по пята корон, причім перша рата мусить бути вплачєна зараз при прийнятю в члєни стоваришєня, члєни відповідають за зобовязанья стоваришєня своїм уділом і крім того також дальшоґо квотою до пятакрової висєти заявленоґо уділу.

Оголошєня товариства будуть умішувані на таблиці на льокали стоваришєня.

шєня або в одній з львівских часописєй, яко означить надзираюча рада.

Дата впису: 25 сїчня 1911.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Тєрнопіль, дня 30 грудня 1910.

Ч. сп. Фірм. 801/10 Стow. VI. 112 (1031)

Оповіщєнє.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Перємишлї оголошує, що 30 грудня 1910 вписано до реєстру для стоваришєнь зарібкових і господарских, що на загальних зборах члєнів Спільки ощадности і позичок в Малковичах дня 11 грудня 1910 відбутих вибраний зїстав члєном і предсідатєлем спільки Иван Козак, місєвий учитель в Малковичах в місєє уступившого о. Івана Скубиша.

Перємишлї, 25 сїчня 1911.

Doniesienia prywatne.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne

miejskowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Dr. Stanisława Warmskiego

PRAWO KOBIEC W PAŃSTWIE AUSTRYACKIM

zbiór

Ustaw i rozporządzeń ustawodawstwa austr. dotyczących kobiet w porównaniu z prawem francuskim i niemieckim.

Do nabycia w biurze dzienników

Stan. Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Cena 1 kor.

Z przesyłką pocztową 1 kor. 45 hal.

XIX. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Dukli,

Stow. zarestr. z ograniczoną poręką

odbędzie się

dnia 14 lutego 1911 r. o godzinie 11:30 przed południem w lokalu własnym, z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekeji z czynności i rachunków za rok 1910.
3. Sprawozdanie komisji kontrolującej z czynności za rok 1910 z wnioskiem na udzielenie Dyrekeji absolutorium za rok 1910.
4. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku za rok 1910.
5. Wybór Prezesa.
6. Wybór trzech członków Rady Nadzorczej.
7. Propozycja Rady Nadzorczej co do zatwierdzenia jednego członka Dyrekeji na lat 3 po myśl § 49 statutu.
8. Wybór trzech członków komisji kontrolującej na rok 1911.
9. Wnioski i interpelacje członków dozwolone w ramach przepisów statutu.

Udział w głosowaniu brać mogą ci tylko członkowie, którzy się wykazą książeczką udziałową na własne imię mężczyzny opiewającą z wpłaconym udziałem najmniej sto koron, — według przepisów statutu § 57 a) i 59.

Dukla, dnia 1 lutego 1911.

Sekretarz:

Adam Bronisław Malinowski.

Prezes:

Adam hr. Męcinski.

„Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego“

napisał profesor uniwersytetu dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana z za grobu. Chłopek który czuje nieprzyzwyczajony wsuręt do pieniędzy. Cały świat obrzymim szpitalem. Dostojęństwo Duchowe. Czytanie w sunieniach ludzkich. Lunatycy. Dama która słyszy i widzi sercem. Dziełania magiczne. Fizyologiczne endo. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacje narodowe. Ludzie jako bańki mydlane. Brak zatrudnienia skręca życie. Ludzie którzy bardzo długo żyją. Ludzie którzy nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przechodzą przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy liżą mury i polykają kamienie. Ludzie którzy umierają z przyjemnością. Ludzie którzy zabijają wzrokiem. Pachnący ludzie. Mania samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Mowa powszechna. Muzyka w głowie umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej ziemjanki. Panienska zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych. Przepowiednie i przeznaczenie. Sen. Skutki imaginacyj. Słepy profesor wykłada optykę i objaśnia w nocny stan gwiazd na niebie. świat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zmysł centralny. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie które pachną i nie psują się. Z pamiętników sławnej artystki. Staruszek który robił sobie nadzieję, że będzie mógł żyć wiecznie. Serce nie służy, nie zna co to pany. Ostatni sen turysty. Wskreszenie umarłych. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko na tapetach. Hrabina która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie którzy żyją samym zapachem. I t. d., i t. d.

Cena 2 kor., z przesyłką poczt. 2 kor. 10 hal., za zaliczką 2 kor. 60 hal. Do nabycia w biurze S. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie, pasaż Hausmana 9.



Zadna Pani nie oprze się próbie

jeżeli oglądnie bez przymusu zamówienia te wspaniałe nowości w zefrach, barehanach, woalu, satynie, jedwabiu, atlasie, oxfordzie, adamaszku, banewas, obrusach, ręcznikach i rozmaitych płótnach.

Proszę zażądać pisemnie najnowszej wiosennej kolekcji wzorów towarów płóciennych i bawełnianych, którą każdemu darmo i oplatnie wysyłamy.

Kompletne wyprawy ślubne, dla hoteli, sanatoryjów i t. d.

Tkálnia płócien i pierwszorzędny dom wysyłkowy
Braci Krejcar, Dobruschka 9267,
Czechy.

Proszę na próbę zamówić:

30 metrów sortowanych resztek 18 kor., — 6 prześcieradeł blichowanych 150/200 tylko 14 kor.

W razie nie podobania się, towar przyjmujemy z powrotem.

Ogłoszenie.

Ogólne Zgromadzenie

członków Kasy zaliczkowej w Nadwornie
 odbędzie się dnia 14 lutego 1911 o godzinie 3 po południu
 we własnym lokalu z następującym
porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1910.
2. Sprawozdanie komisji kontrolującej i wnioski teje na udzielenie Dyrekcji absolutorium z czynności i rachunków za rok 1910.
3. Rozdział czystego zysku za rok 1910.
4. Zatwierdzenie sprzedaży i kupna realności.

W zgromadzeniu mogą wziąć udział tylko członkowie, którzy przy wstępie na salę obrad wylegitymują się książeczką udziałową.

Nadworna, dnia 3 lutego 1911.

Sekretarz:

J. Nowakowski w. r.

Prezes.

Ks. St. Mojsowicz w. r.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zbędnymi. Zaspokojone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość najbardziej wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

- Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—
- Przewodnik po Wenecji i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3
- Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast mapami geograficznymi. Kor. 6.—
- Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—
- Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 1.20
- Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 1.20.
- Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielewski. Kor. 8
- Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielewski. Kor. 3.—
- Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2

Rządowo uprawniona



Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄGA i CHMURSKI

w Krynawie, ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrobis pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecione przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Wileńskiej, Włodzisławskiej, Selter-
 skiej, Vichy, Marienbadzkiej, Krynawie, Moringen, tudzież

SPECYJALNIE LEKOWE, jak litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwasna, oraz
 naturalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedawca czystkawa w aptekach i drogueryjach.

Cenniki na żądanie franco.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj
 kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez **M. FISCHLERA**

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za
 pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: **Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO**
 Lwów, pasaż Hausmana 9.

K. k. priv. Oesterreichisches Credit-Institut für Verkehrs-Unternehmungen und öffentliche Arbeiten.

Kundmachung.

Bei der am 1 Februar 1911 im Beisein eines k. k. Notars stattgehabten öffentlichen Verlosung unserer 4% Obligationen (Schuldverschreibungen) wurden gezogen:

1. von Obligationen (Schuldverschreibungen) „staatsgarantirte Kategorie“:

Serie I à K 10 000: Nummer 1356;
 „ II „ „ 2.000: Nummern 953, 3041, 3492, 3829, 4898, 6322, 6946, 13491, 17216, 17437;
 „ III „ „ 400: Nummern 10, 370, 753, 1307, 1847, 2646, 3115, 4234, 4308, 4366,
 5236, 5571;
 „ IV „ „ 200: Nummern 1713, 3061, 3464, 3744, 3943;

2. von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie A:

Serie II à K 2000: Nummer 5709;
 „ III „ „ 400: Nummern 1391, 1860;
 „ IV „ „ 200: Nummern 280, 337;

3. von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie A, Emission 1901:

Serie II à K 2000: Nummer 378;
 „ III „ „ 400: Nummern 243, 448, 490;
 „ IV „ „ 200: Nummern 331, 351, 355, 401;

4. von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie B:

Serie IV à K 200: Nummern 45, 51.

Die Rückzahlung der verlosteten Titres, deren Verzinsung mit 1 August 1911 aufhört, erfolgt vom 1 August 1911 ab für die obbezeichneten Nummern der Serie I. mit je 10.000 Kronen, für die obbezeichneten Nummern der Serie II. mit je 2000 Kronen, für die obbezeichneten Nummern der Serie III. mit je 400 Kronen und für die obbezeichneten Nummern der Serie IV. mit je 200 Kronen, und zwar

bezüglich der vorerwähnten Obligationen „staatsgarantirte Kategorie“
 bei der k. k. Staatsschuldencassa in Wien,

bezüglich der Obligationen Kategorie A

in Wien bei unserer Hauptcassa und bei der Liquidatur der
 Niederösterreichischen Escompte-Gesellschaft,
 in Budapest bei der Vaterländischen Bank-Actien-Gesellschaft,
 in Frankfurt a/M. bei Herrn Jacob S. H. Stern,
 in Hamburg bei den Herren Joh. Berenberg, Gossler & Co.,

bezüglich der Obligationen Kategorie A, Emission 1901 und bezüglich der Obligationen Kategorie B
 in Wien bei unserer Hauptcassa und bei der Liquidatur der
 Niederösterreichischen Escompte-Gesellschaft.

Nachverzeichnete, bei den früheren Verlosungen gezogene Obligationen (Schuldverschreibungen) sind bis heute zur Einlösung nicht präsentirt worden, und zwar:

von Obligationen (Schuldverschreibungen) „Staatsgarantirte Kategorie“:

Serie II à K 2000: Nummern 2065, 2072, 2356, 6242, 7493, 7930;
 „ III „ „ 400: Nummern 51, 554, 1058, 1222, 1500, 1962;
 „ IV „ „ 200: Nummern 1275, 1381;

von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie A:

Serie II à K 2000: Nummer 5361;
 „ III „ „ 400: Nummern 220, 1250, 1877;
 „ IV „ „ 200: Nummern 33, 166, 194, 384, 556;

von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie B:

Serie III à K 400: Nummer 125;

von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie A, Emission 1901:

Serie II à K 2000: Nummer 916;
 „ III „ „ 400: Nummern 22, 25, 152, 330, 646;

Wien, am 1 Februar 1911.

Der Verwaltungsrath.

(Nachdruck wird nicht honorirt).

ZIARNO Najtańsza Ilustracja dla rodzin polskich.
 Pod Redakcją: Stanisława Bełzy.

12 bezpłatnych dodatków książkowych.

Powieści. — Podróże. — Historia. — Literatura. — Z dziedziny przyrody.

ZIARNO pomieszcza stale: Listy z mojej pracowni. Odgłosy ostatnich dni. Z za kulis dyplomacji. Kroniki społeczne i polityczne pióra Redaktora. — Powieści nowe oryginalne i tłumaczone. Wspomnienia wielkich rocznic dziejowych i rocznice wielkich zmarłych. Przeglądy literackie i artystyczne. Poezye. Podróże po kraju i po świecie. Opisy zjawisk przyrody. Dla śmiechu. Każdy zeszyt **ZIARNA** stanowić może Album Arcydzieł swoich i obcych mistrzów malarstwa starannie dobrane, ozdabiają literacką jego treść. Sztuka ojczysta uwzględniana jest przez Redakcję przedewszystkiem.

Z dniem 1 stycznia 1911 roku rozpoczniemy druk wielkiej powieści historycznej **WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO** z czasów Konfederacji Barskiej.

ZIARNO obejmujące 52 zeszyty wytwornej ilustracji, wraz z 12-onami miesięcznymi książkowymi dodatkami kosztuje:

W WARSZAWIE:

1 rb. 25 kop. kwartalnie; 2 rb. 50 kop. półrocznie; 5 rb. rocznie.

NA PROWINCYI z przesyłką pocztową:

1 rb. 50 kop. kwartalnie; 3 rb. — kop. półrocznie; 6 rb. rocznie.

ZA GRANICĄ:

2 rb. — kor. kwartalnie; 4 rb. — kop. półrocznie; 8 rb. rocznie.

W WARSZAWIE za odnośnienie do domu dopłaca się 15 kop kwartalnie

Dla zapewnienia dodatkom książkowym trwałości, redakcja „ZIARNA“ wydaje pewną ich ilość w oprawie z wyborowego płótna z wyiskami złocnymi. — Kto z prenumeratorów „ZIARNA“ zechce zamiast tomów zbroszurowanych otrzymywać oprawne, dopłaca 50 kop. kwartalnie na kosztą oprawy.

Bezpłatne premium dla wszystkich prenumeratorów. Każdy miesięczny prenumerator „Ziarna“ otrzyma niezależnie od miesięcznych dodatków książkowych bezpłatnie 12 tomów dzieł, które wybrać dowolnie może z poniżej zamieszczonego spisu, każdy zes zamieszcowy, po nadesłaniu na kosztą przesyłki i opakowania nieoprawnych 12 tomów rb. 1, oprawnych rb. 2.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i kantory pism.

Adres „ZIARNA“: Warszawa, Nowy-Swiat 70.

Prenumeratę na Galicyę przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń **St. SOKOŁOWSKI**. Lwów, Pasaż Hausmana 9.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Biuro Nauczycielskie Niemczynowskiej
Lwów, plac Akademicki 3. poleca nauczycielki, bony Polki, cudzoziemki, francuską muzykalną, oświatową, służbę wszelką.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie. Zlecenia załatwia można pocztą i przez korespondencyjną.

Łóżka masywne gięte politurowane na mahoni, orzech, jawor i dąb od kor. 42. Łóżka mosiężne, żelazne i dziecięce. Sofy, otomany, fotele, meble gięte i t. p. poleca najtaniej

Józef Schuster

skład mebli dywanów i pościeli
Lwów, ul. Trzeciego Maja 1. 5.

Precz z kałamarzami!

Wieczne pióro

nowość, elegancje, trwałe, zawsze w gotowości, pisze jednym napełnieniem 500 wyrazów, każdemu niezbędne.
Do nabycia w biurze dzienników Płohna, Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 5, po 80 hal., z przesyłką poleconą 1 kor. 25 hal., za zaliczką o 20 hal. więcej.



Główny skład
M. Mikolasch i Ska
droguerya
„OLLA“ najlepszej sorty 1203 tuzin K. 6—, sorty 1204 tuzin K. 8—.

Proszę bacznie uważać aby Pański dostawca dał Panu „OLLA“. „OLLA“ jest niezawodnie najlepszą higieniczną specjalnością z gumy. 2-letnia rejekcja. Cenniki gratis pod adresem: „OLLA“, fabryka wyrobów gumowych Wiedon II./475 Praterstr. 57.

Do zawierania ubezpieczeń życiowych, posagowych, na renty, ludowych i dla dzieci pod nader korzystnymi warunkami niskimi premiami, nadaje się najbardziej

ALLIANZ

Akcynie Tow. ubezp. na życie i renty.
Filia dla Galicyi i Bukowiny:
Lwów, pl. Bernardyński 2 a.
Zdolnych i rutynow. agentów poszukuje się.

Ogromna nędza.

Sercem ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza 1. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma.

Marka ochronna: „Kotwica“
Liniment. Capsici comp.,
zastąpienie
Kotwicznego Pain-Expelleru
jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle usmierzające i odciągające nacleranie w ząbiegniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwica“, wtenczas jesteście pewni, że otrzymaliście preparat oryginalny.
Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem“
w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

PODRECZNIK

obliczeń kubicznych z wieloma tablicami do obliczania zawartości litra o cylindrowych, stożkowych, eliptycznych lub okrągława foremnych kadz i naczyń, dalej beczek, jakoteż do oznaczenia kubicznej zawartości pniaków (okrągłaków) dla c. k. straży skarbowej i urzędów podatkowych, browarów i gorzelni, destylatorów, fabrykantów cukru i octu, urzędników lasowych i ekonomicznych, kupców, bednarzy, kotlarzy, drogomistrzów i handlarzy drzewa. Do nabycia w drukarni A. Olbricha w Stryju po cenie 3 kor. 20 hal. za egzemplarz, pod opaską rekomendowaną 3 kor. 70 hal.

PILIPTON
woda odświeżająca włosy: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub wypłówałym, naturalny piękny kolor. Cena 3 korony.
Jan Hnatowicz
Lwów, ul. Sykstuska 25 i ul. Hetmańska 6.
Kraków, Sukiennice 20. — Przemysł, ul. Mickiewicza 11. Stanisławów, ul. Sapieżyńska 21, oraz wszędzie do nabycia.

ОГОЛОШЕННЯ.

Читальня руска перестала існувати задля браку членів.
Озірна, дня 1 лютого 1911.
Іван Костецкій,
голова.

TEATR „URANIA“
w Filharmonii.

Wspaniały program najcenniejszych obrazów z doborową muzyką kapeli koncert. „Talia“.
W sobotę 4 lutego 1911.
1. Dobywanie siarki w Sycylii. (138). Przemysł.
2. Zemsta. (120). Farsa.
3. Pod jabłonią. (244). Melodramat.
4. Król i królowa rumuńscy. (122). Fotografija z natury.
5. Chytry detektyw. (150). Humoreska.
6. St. Giuliano Zdjęcie z natury.
7. Dwaj bokserzy. (116). Farsa.
8. Kolej na najdalszym krańcu północy. (120). Zdjęcie z natury.
9. Złota róża. (305). Feerya przepysznie kolorowana.
10. Tontolini zablądził. (161). Farsa do rozpunku.
11. Tehorzostwo i poświęcenie. (300). Obraz artystyczny z czasów rewolucyi francuskiej.
Kasa otwarta od g. 3 po południu.
Początek przedstawień punktualnie o g. 4-tej, 6-tej i 8-mej

W życiu nigdy więcej!
Zdumiewająca nowość!
600 sztuk tylko za kor. 4!

Znakomity połączony precyzyjny zegarek kotwiczny hodzący 36 godzin, z łańcuszkiem i 3-letnią gwarancją, 1 modny jedwabny krawat męski, 3 wspaniałe chustki do nosa, 1 pierścionek męski z imitacją kamienia szlachetnego, 1 cygarniczka z bursztynem, 1 elegancka broszka (nowość), 1 wspaniałe kieszonkowe lustro, 1 skórzany pugilares, 1 scyzoryk z przyborami, 1 para spinek do manszetów, 3 spiniki do gorsu z double złota z patentowanym zamknięciem, 1 album z 36 najpiękniejszymi widokami świata, 5 przedmiotów jux. wielka radość dla starych i młodych, 1 bardzo użytkowy podręcznik do listów, 20 przyborów korespondencyjnych i jeszcze 500 różnych przedmiotów w domu niezbędnych. Wszystko razem wraz z zegarkiem, który sam jest ten pieniądz wart kosztuje tylko kor. 4. — Wysyłka za zaliczką przez

Centralny dom wysyłkowy:
T. Liban. Kraków. N. L. III.
W razie niepodobania pieniądze zwracam.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austriackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca handel herbaty, kawy i wina

Edmunda Riedla, Lwów.

Ostatnie nowości.
Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z pełowej masy od 16 kor.)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki 1. 1.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I.	1 kor. 60 hal
1/2 " " " " Nr. II.	1 kor. 80 hal
1/2 " " " " Nr. III.	2 kor. 20 hal
1/2 " " " " Nr. IV.	2 kor. 40 hal
1/2 " " Melange cesarska Nr. V.	2 kor. 80 hal



Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla
we Lwowie, Teatralna 3,
naprzeciw katedry.

**Kathreinerer
Kneippowska
Kawęstodowa**

piją codziennie miliony ludzi dla jej niedoścignionych zalet. Jedynie prawdziwa kawa domowa! Tania i zdrowa!